

Tu był święty • Krzyżówka z 50 nagrodami

Tygodnik Podlaski

www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY

Nr 52 (1364)

24 grudnia 2006

cena: 2,70 zł (z VAT 7%)



ISSN 0208-6840
INDEKS 363286



Wycinanka:
Renata Krajewska





Życzenia dla Polski

Stanisław Malinowski, rolnik z Milewa (gm. Szczuczyn): – Trochę skromności politykom, bo za dużo się rozpuścili. Z nikim i niczym się nie liczą. Patrzą tylko na swój interes, swoją kieszę, a resztę aby odepchnąć. Ja bym ich poprzesał z tych wysokich stołków trochę niżej albo wysłał do kopalni węgla pokopać, to może by sobie przypomnieli o problemach zwykłych ludzi. A już te afery seksualne to kompromitacja. Do czego to podobne! Takiej komedii, jak teraz, Polska jeszcze nigdy nie widziała.

Krzysztof Sulewski, bezrobotny z Toczyłowa (gm. Grajewo): – Nie wiem, czego można życzyć w sytuacji, gdy wszystko idzie nie tak. W Polsce jest dużo prawa, ale sprawiedliwości mniej. Straciłem pracę, bo oszukał mnie pracodawca. Jest mi winny pieniądze. Mnie i 100 innym pracownikom. Prokurator przed sąd go stawia, a tam go karzą karą 2500 zł. On dalej chodzi na wolności, robi interesy i się śmieje. A ja dziaduję bez pracy, bez pieniędzy. Życzę „Kontaktom”, żeby nie tylko pokazywały prawdziwe oblicze polskiej sprawiedliwości, ale żeby były skuteczne w naprawianiu zła.

Zbigniew Kania, urzędnik z Łomży: – Polsce chciałbym ży-

żyć normalności. Żeby świat postrzegał nas jako państwo demokratyczne, normalne, bez kłótni wewnętrznych, waśni i sporów. To dałoby nam wiele więcej, niż czczenie co rusz jakichś rocznic martyrologicznych i rozdrapywanie wciąż starych ran. Powinniśmy patrzeć w przyszłość i poczuć się prawdziwymi Europejczykami, bez kompleksów i zaściankowości. Niestety, teraz tych polskich kompleksów i polskiej zaściankowości jest stanowczo za dużo, co szkodzi Polsce w oczach świata.

Tadeusz Kmieć, geodeta z Kolna: – Życzę władzom państwowym i samorządowym, żeby w najbliższych latach były bardzo roztropne. Polacy mają duże oczekiwania, związane z wykorzystaniem pieniędzy unijnych na wyrównywanie do Europy poziomu naszego rozwoju. Jest szansa, największa od zakończenia II wojny światowej, że nam wszystkim, dzięki tym pieniądзом, wreszcie się polepszy. Nadchodzą lata, które, jak nigdy, zadecydują, czy pójdziemy do przodu, czy zostaniemy w naszym grajdołku. Dlatego wielka roztropność i mądrość władzy jest niezbędna. Jeśli oczekiwania nie spełnią się, władza przeżyje przykrość za trzy la-

ta, bo wyborcy jej nie darują zmarnowanej szansy.

Alicja Zdziarska, rencistka z Wysokiego Mazowieckiego: – Polska składa się z nas wszystkich, zwykłych ludzi. Życzę nam ogromnej siły, wiary i mocy w przezwyciężaniu przeciwności losu. I żeby w tych potyczkach z losem zawsze obok nas był drugi, życzliwy człowiek. Jeśli dotknie nas coś przykrego, przystańmy w biegu, wyciszmy się, pomyślmy, co jest nie tak. Nie warto gnać na oślep przed siebie, nie zważając na nic. Zawsze trzeba zważać, co dzieje się obok nas.

Politykom życzę, żeby ich słowa nie rozmijały się z czynami. Żeby pamiętali, że jeśli zwykli ludzie nie będą rozumieć, co kieruje ich działaniami, to ich odrzucą i potępia.

Kazimierz Żochowski, przedsiębiorca ze Stawisk: – Życzę Polsce, żeby politykom płaciła za ich pracę zdecydowanie mniej pieniędzy, niż płaci, a właściwie niż pozwala ich brać. Może wtedy do polityki szliby tylko ci, co naprawdę chcą coś zrobić pro publico bono, a nie zarobić. A tak, to najpierw obiecują, jak będą służyć wyborcom, a potem, gdy zostaną już wybrani, zaczynają walczyć o pieniądze dla siebie i nic więcej ich w zasadzie nie obchodzi.

Życzę Polsce, żeby zgodnie z oczekiwaniami większości, powstała prawdziwa koalicja Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości oraz prawdziwy rząd, pracujący dla Polski, bo to, co teraz mamy, to parodia rządu.

Marek Kowalczyk, inżynier z Zambrowa: – Zakończenia sporów, wyjaśnienia afer, porozumienia w najważniejszych sprawach dla Polski. Lepszych wyników gospodarczych, zmniejszenia bezrobocia i emigracji zarobkowej. Żeby Polska mogła szczyścić się parlamentarzystami, którzy będą dbać o swoich wyborców, a nie traktować ludzi jak rzeczy. Żeby każdy Polak w czasie świąt nie był głodny, a ludzie byli bardziej wrażliwi na krzywdę i niesprawiedliwość.

Franciszek Krasowski, emeryt ze Starej Łomży (gm. Łomża): – Życzyłbym Polsce, żeby była taka, jak Izrael, czyli klimat miała łagodny, zimą do 15, a latem do 25 stopni na plusie. Żeby Polacy tak się nawzajem szanowali, jak szanują się w Izraelu. Żeby byli tak przywiązani do swojej wiary, jak są przywiązani Żydzi. Żeby żyło w Polsce tylu mądrych Polaków, ile w Izraelu żyje mądrych Żydów. (MK)

KONTAKTY

TYGODNIK PODLASKI

rok założenia 1980
Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża,
tel.: (086) 216-42-43, (086) 216-42-44,
(086) 216-40-22, fax: (086) 216-57-11,
www.kontakty-tygodnik.com.pl,
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Maria Kaczyńska, tel. (086) 216-33-29,
Alicja Niedzwiecka, Gabriela Szczesna,
tel. (086) 215-35-69, Maria Tocka,
tel. (086) 215-35-70, Władysław Tocki
(red. naczelny), tel. (086) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14, Białystok, Andrzej Kozia, Janusz Niczyporowicz, Jan Oniszcuk,
tel. kom. 0-602 383-682

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro, Bożena Dunat,
tel. kom. 0-606 882-082

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska, Barbara Paszkowska (Szczuczyn), Michał Mincewicz (Orla), Rysunki: Zdzisław Romanowski, Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński, Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński, joemonster.org

Wydawca:

Wydawnictwo „Kontakty” Sp. z o.o.,
Prezes: Władysław Tocki, Adres: Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża, tel. (086) 216-42-43, Dyrektor Wydawnictwa: Stanisław Dobrowolski, Tel. (086) 216 33 29, 0 606 74 20 33, Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa), tel. (086) 215-35-67, Jolanta Bączek, tel. (086) 215-35-66

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Budrik, tel. (086) 216-42-43, tel./fax (086) 216-57-11, **Przedstawiciele:** Marek Władysławski, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża, tel. (086) 215-35-71, 0 697 505 600, **Kolno:** Kolneński Dom Kultury, ul. Konopnickiej 1, Kolno, tel. (278) 22-21, **Ostrołęka:** MW-REKLAMA, tel. (029) 764 33 99, 0 697 505 600, mw-reklama@neostrada.pl, Agencja „INFORMEDIA”, ul. 11 Listopada 5a, tel./fax (029) 760-91-92, **Ostrów Mazowiecka:** „BORAM” Aldona Mierzejewska, ul. Broniewskiego 56a, tel. (029) 745-34-12, **Suwałki:** „LOCUM” S. C., ul. Utrata 2b, tel. (087) 566-35-12, **Zambrów:** Agencja „Globtour”, al. Wojska Polskiego 22, tel. (086) 271 25-25, **Kolportaż:** RUCH S. A., Poczta Polska, „Kolporter”, „Franpress”, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto, Stary Rynek 16, Łomża, tel. (086) 216-77-16,

Skład: Wydawnictwo „Kontakty”

Druk: SPPP „Pogoń”, Kuriany k. Białegostoku, tel. (085) 732-91-74, pogonsppp@poczta.onet.pl

Wersja www: Marek Łapiński (duszek), marek.lapinski@data.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca nie ponosi odpowiedzialności.

Nasi wierni Czytelnicy...

z przyjemnością oddajemy w Państwa ręce nowe, kolorowe „Kontakty”. Pismo, jak łatwo zauważyć, przybrało nowoczesną formę, ma inny format, wyraźny, czytelny druk, dobrej jakości zdjęcia, zwiększoną objętość. Niezmieniona została tylko cena. I tak już teraz będzie! Mamy nadzieję, że przyjmiecie Tygodnik do swych domów z przychylnością, będziecie Państwo zaglądać co tydzień do „Kontaktów”. A my postaramy się, by znalazły się w nich najciekawsze artykuły, relacje, opinie, najważniejsze, zawsze aktualne informacje z regionu. Piszemy dla Państwa, piszemy o Was i dla Was. Będziemy wdzięczni za Wasze opinie, uwagi, sugestie.

*To właśnie tego wieczoru,
od bardzo wielu wieków,
pod dachem tkliwej kołedy
Dobro się rodzi w człowieku...*

*Rodzinnych i radosnych Świąt
Pełnych nadziei i miłości
Zespół „Kontaktów”*



Ponadto:

- „Nasze Bettejenn”, czyli nad Biebrzą, str. 8
- „Odmienny rodzaj istnienia”, czyli o położonej z Łomży, która w Ameryce wiersze pisze, str. 10-11
- „Miłość bez granic”, czyli o wojennej parze, str. 13
- „Zakleszczeni”, czyli walka o stolki w Sejmiku Wojewódzkim, str. 15
- „Był tu święty”, czyli na tropie św. Brunona, str. 20
- „Seabass mistrza”, czyli danie tomziniaka, najlepszego kucharza... Szkocji, str. 36.

ZA TYDZIEŃ:

sylwestrowe „Kontakty” w czwartek

■ Tylko około trzystu listów napisały w tym roku dzieci z Podlaskiego do Świętego Mikołaja. Głównie piękna tradycja, bo dzieci piszą do Mikołaja w internecie.

■ W Dniu Ryby członkowie Federacji Zielonych z Białegostoku, rozdając ulotki z przepisami, przekonywali przechodniów do wigilijnej wieszki bez karpia. Tak protestowali przeciwko zabijaniu tradycyjnej ryby na święta i warunkom, w jakich jest sprzedawana.

■ Mieszkańcy diecezji łomżyńskiej należą do najbardziej religijnych w kraju. Tak wynika z badań, prowadzonych przez ostatnich osiem lat przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego. Diecezja łomżyńska znalazła się w podsumowaniu na drugim miejscu w Polsce po tarnowskiej. Badania potwierdziły, że aktywniej dają wyraz swojej wierze mieszkańcy wschodniej i południowej części kraju.

■ 28 milionów złotych może pozostać na koniec roku w budżecie podlaskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, co potwierdzili oficjalnie jego przedstawiciele. W ostatnich dniach grudnia udało się wydać część pieniędzy (przede wszystkim trafią do szpitali, gdzie były ponadplanowe zabiegi), ale i tak prawdopodobnie trzeba będzie zwrócić do centrali NFZ około 18 mln. Sytuacja powtarza się drugi rok z rzędu, a kolejek pacjentów do niektórych specjalistycznych przychodni nie udało się skrócić. Związkowcy ze służby zdrowia uważają, że sprawą gospodarki finansowej podlaskiego NFZ powinna się zająć prokuratura.

■ „Zmowy” firm budowlanych i drogowych, które rzekomo podzieliły między siebie rynki i zawyżają dzięki temu oferty w przetargach, nie będą już więcej tropić władze Łomży. Uznały, że inwestycje, które budziły podejrzenia niektórych radnych, były już kontro-

lowane przez urzędy marszałkowski i wojewódzki oraz instytucje unijne, a NIK stwierdziła, że są to kwestie wykraczające poza kompetencje kontrolne tej instytucji.

■ Za flagi z symbolami faszystowskimi oraz „piosenki” o Auschwitz i Birkenau odpowie Miłosz J. (20 lat) z Suwałk, student historii na UMCS w Lublinie. Suwalscy policjanci ustalili, że to on był jednym z inicjatorów „pokazu”, którego dokonała na jednym z meczów grupa kibiców suwalskich Wigier. Student nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że prezentował tylko symbole przedwojennych polskich organizacji, takich jak Falanga.

■ Akt oskarżenia w głośnej sprawie prowokacji, wymierzonej w szefa białostockiej kliniki kardiologii Tomasz H. Skierowała Prokuratura w Krakowie. Zarzuty objęły jego podwładnego, który wymyślił intrygę z rzekomą łapówką dla skompromitowania zwierzchnika, dwie osoby z warszawskiego „półświatka”, które odegrały rolę wręczających pieniądze oraz trzech policjantów z Centralnego Biura Śledczego z Białegostoku, pomagających w zrealizowaniu prowokacji.

ZNAKI CZASU

■ Kardynał Józef Glemp jeszcze trzy lata (do ukończenia 80 lat) będzie prymasem Polski, a później tytuł ten wróci do Gniezna, historycznej stolicy prymasów i przypadnie arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, zdecydował ojciec święty Benedykt XVI.

■ „Zablokuje możliwość wetowania inwestycji samorządów”, zapowiedział premier Jarosław Kaczyński na spotkaniu z wojewodami.

■ O 22 proc. wzrosła ilość rozwodów w ostatnich dwóch latach, a separacji było trzy razy więcej. Przyczyną rozstań jest ubóstwo, fikcyjny rozwód to szansa na dodatkową pomoc socjalną od państwa.

■ Do oddawania krwi i wyrażania zgody na wykorzystanie po śmierci organów ciała do przeszczepów, namawiał w liście pasterskim ks. biskup diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej Kazimierz Nycz.

■ Rekordy oglądalności biją w Internecie krótkie filmy, których bohaterem jest polityk Prawa i Sprawiedliwości Przemysław Gosiewski.

■ Wystawę bożonarodzeniowych szopek zorganizował w Brazylii polski misjonarz ks. Zbigniew Lewandowski.

■ „Kononowicz Twoim Mikołajem! Gwarantuję niezapomniany wieczór wigilijny z niesamowitym Mikołajem!!! Dzwon natychmiast. Ilość zgłoszeń limitowana.” Tak ogłasza się niedoszły kandydat na prezydenta Białegostoku Krzysztof Kononowicz. Wizyta kosztuje 300 zł.

■ 240 zł wydał w tym roku przeciętny Polak na gwiazdkowe prezenty; o jedną piątą więcej, niż rok wcześniej.

■ Piernikową chatkę Baby Jagi zrobili bydgoscy cukiernicy w centrum miasta. Ma ponad trzy metry wysokości, na chatkę poszło 600 kg ciasta i 30 kg czekolady. Piernikowa budowla będzie zjedzona.



Proboszcz ks. Andrzej Popielski w żywej szopce

Płochliwe owce, ciekawsza koza, spokojny konik, oswojony bociek. Są również króliki, bażanty, kaczki, kury, pawie, gęsi, perliczki. Cały zwierzynek zebrali się przy Świętej Rodzinie w „Cichą, świętą noc”, otulającą świat i Parafię pod wezwaniem Świętego Andrzeja Boboli w Łomży.

Wierni oraz ich świąteczni goście w piękny bożonarodzeniowy czas idą do żywej szopki, która stała się prawdziwą atrakcją od początku istnienia Parafii, powstałej w 2003 roku.

– Nie byłoby naszej szopki, gdyby nie gospodarze z okolicznych miejscowości – mówi proboszcz, ks.



Andrzej Popielski. – W tym roku zwierzęta „wypożyczyli” nam mieszkańcy Starej Łomży nad Rzeką, Starej Łomży przy Szosie, Zosina, Siemienia, Kupisk, Jarnut. Wszystkim serdecznie dziękujemy.

Żywa szopka wymaga szczególnej opieki. Rolnicy dostarczają zboże, siano, słomę, a parafianie z miasta przynoszą chleb i warzywa. Zwierzętami troskliwie zajmują się wolontariusze.

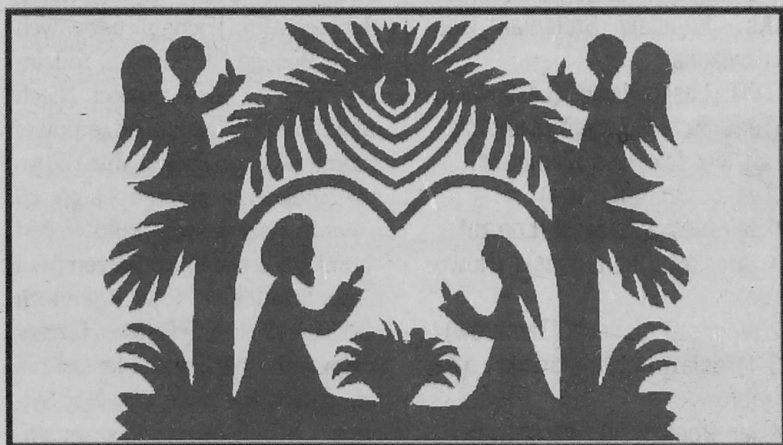
Podobno w wigilijną noc zwierzęta mówią ludzkim głosem. O ludziach. Pójdźmy wszyscy do żywej stajenki, aby przy małym Jezusie usłyszeć prawdę o sobie.



*Elżbieta Gadomska i prezes Izby Maciej Zajkowski przekazują
czek na dom samotnej matki*

3360 zł przekazali przedsiębiorcy zrzeszeni w Łomżyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej na dom samotnej matki, który powstaje w Olszynie. Zbiórka przeprowadzona została w czasie spotkania opłatkowego.

Przedsiębiorcy każdego roku wspierają jakąś szczytną inicjatywę. W ubiegłym roku zebrane pieniądze przekazane zostały łomżyńskiemu hospicjum, a rok wcześniej otrzymał je Dom Dziecka w Łomży.



Strajk po świętach

67 procent pracowników Poczty Polskiej w Łomży oraz powiatach łomżyńskim, grajewskim, kolneńskim, wysokomazowieckim i zambrowskim, opowiedziało się w referendum za strajkiem o podwyżkę pensji. Jak poinformował Paweł Zaremba z poczty „Solidarności” w Łomży, dojdzie do niego dopiero po świętach.

Po listopadowych protestach Zarząd Poczty Polskiej zgodził się na podwyżki i podpisał porozumienie z większością działających na poczcie organizacji związkowych. NSZZ „Solidarność” uważa, że wynegocjowane warunki nie są satysfakcjonujące i dalej walczy o większe pieniądze.

W urzędach pocztowych w byłym łomżyńskim pracuje 580 osób. (MK)

Urzędniczy opłatek

Wojewoda podlaski Jan Dobrzyński przełamał się opłatkiem z prezydentem Łomży Jerzym Brzezińskim podczas wtorkowego spotkania w łomżyńskiej delegaturze Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego. Spotkanie rozpoczęło się od odczytania przez biskupa pomocniczego Łomży Tadeusza Bronakowskiego fragmentu Pisma Świętego o Narodzeniu Chrystusa. Składając życzenia świąteczne, wojewoda podziękował urzędnikom za ich pracę w tym roku, życząc, by rok 2007 „obfitował w podwyżki, a pracy było coraz mniej”. Prezydent życzył, aby „święta były radosne i pełne wzajemnego wybaczenia, a nadchodzący rok lepszy”. (MK)

Uznanie za serce

Dyrektor Domu Pomocy Społecznej im. Wiktorii Kowalewskiej w Łomży Marian Knopkiewicz, został laureatem nagrody specjalnej Ministra Pracy i Polityki Społecznej „za działalność na rzecz ludzi starszych i niepełnosprawnych”.

Dzięki Marianowi Knopkiewiczowi w Łomży powstał pierwszy Dom Pomocy Społecznej PKPS i Ośrodek Rehabilitacji Leczniczej, pierwsza noclegownia dla mężczyzn oraz ośrodek wypoczynkowo-rehabilitacyjny „Pensjonat Ptaki” w Balikach. Pierwszy w byłym województwie łomżyńskim zorganizował dowożenie gorących posiłków do mieszkań ludzi starszych i niepełnosprawnych. Z jego inicjatywy powstały punkty pomocy w Łomży i Wyso-

kiem Mazowieckiem, a ostatnio Centrum Integracji Społecznej „Eureka”, w którym pracuje 25 zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Dyrektor Marian Knopkiewicz mówi skromnie: „Robię swoje”. „Swoje” znaczy dostrzeganie drugiego człowieka i pochylanie się nad nim, gdy potrzebuje pomocy.

Po „śpiochach”

Głośna sprawa „śpiochów”, czyli przestępczej grupy okradającej domy i mieszkania podczas snu gospodarzy, trafiła do białostockiego sądu. Sześciu mężczyzn z Warszawy i okolic dokonało około 25 włamań według tego scenariusza m. in. w Białymstoku i Łomży, ale także Warszawie, Olsztynie czy Częstochowie. Wartość ich łupów (samochody, biżuteria, gotówka, cenny sprzęt elektroniczny) szacowana jest na 2,5 miliona złotych.

Napad na śmietniku

Ma 54 lata. Jest bezrobotny. Utrzymuje się z tego, co znajduje w śmietnikach. Właśnie wieczorem pojawił się w Osiedlu Piasta w Białymstoku. W pewnej chwili, gdy zajęty był wybieraniem aluminiowych puszek po piwie, „wyrósł” przy nim nieznajomy. Przyłożył mu do skroni pistolet i zapytał: „Co tu robisz? Ile tego nazbierałeś?”. Do trzymanego na muszce podbiegł drugi nieznajomy. Podciął mu nogi i przewrócił. Przerażony „szperacz” zostawił rower, puszki i uciekł. Padły strzały. Uciekający natknął się na policyjny patrol. Rozpoczął się pościg za przestępcami. Już po chwili obaj zostali zatrzymani. Okazało się, że to ojciec (lat 36) i syn (lat 13), którzy również zbierają po śmietnikach aluminiowe puszki. Mieli przy sobie pistolet hukowy i wiatrówkę z lunetą. Odzyskany został rower i około pół kilograma zebranych puszek. Ojcu grozi do 12 lat więzienia, syn odpowie przed sądem dla nieletnich.

ZAPROSILI NAS

■ Rzecznik prasowy komendanta Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku – na spotkanie opłatkowe.

■ Zespół Prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku – na spotkanie z uczestnikami IV „Studentkich spotkań z bezdomnością”.

■ Przewodniczący Rady Miasta, przewodniczący Rady Gminy Grajewo, przewodniczący Rady Powiatu Grajewskiego, burmistrz Grajewa, wójt gminy Grajewo, starosta i dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Grajewie – na spotkanie opłatkowe.

■ Gminny Ośrodek Kultury w Grabowie – na spotkanie wigilijne.

■ Przewodnicząca Rady Powiatu Wysokomazowieckiego – na II sesję samorządu.

Dziękujemy.

V EDYCJA PLEBISCYTU „Człowiek sukcesu 2006”.

Wybieramy nieprzeciętnych

Rozpoczynamy nominację do plebiscytu „Człowiek sukcesu 2006”! Dziś publikujemy listy kandydatów zgłoszonych do Plebiscytu w kategoriach: kultura i biznes. Za tydzień opublikujemy w kategoriach sport i nauka. Zadaniem Czytelników jest wybranie, zasługujących na wyróżnienie i uhonorowanie zaszczytnym tytułem. Z każdej kategorii nominowanych będzie po 5 kandydatów z największą liczbą głosów. Spośród nich Kapituła Plebiscytu, składająca się z dotychczasowych laureatów, przedstawicieli patronów i przedstawicieli redakcji „Kontaktów” pod przewodnictwem redaktora naczelnego Władysława Tockiego, wskaże zwycięzców.

Uroczysta gala, podczas której ogłoszone zostaną wyniki plebiscytu i wręczone będą statuetki „Człowieka sukcesu 2006”, odbędzie się w ostatnią sobotę karnawału. Po gali wielki bal, a na nim m.in. aukcja prac plastycznych i zabawa fantowa, z których dochód przeznaczony będzie na stypendia naukowe dla najzdol-

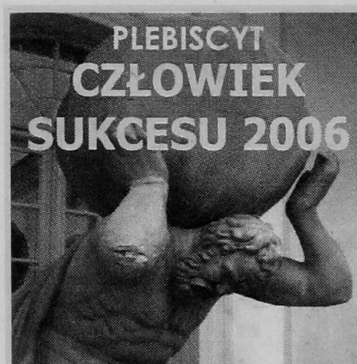
niejszych uczniów z szkół Łomżyńskiego. O szczegółach pisać będziemy w najbliższych wydaniach „Kontaktów”.

Partnerem w naszych działaniach jest m.in. Łomżyńska Izba Przemysłowo-Handlowa i Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży. Patronami medialnymi

Kandydaci w kategoriach:

Biznes

1. Dariusz Sapiński (Wysokie Mazowieckie)
2. Zbigniew Kalinowski (Piątnica)
3. Kazimierz Dąbrowski (Zambrów)
4. Elżbieta Gadowska (Łomża)
5. Waldemar Gromek (Zambrów)
6. Irena Dobrakowska (Łomża)
7. Kamil Borkowski (Łomża)
8. Danuta i Marek Mackiewicz (Łomża)
9. Justyna Frankowska (Łomża)
10. Wanda Wałkuska (Łomża)
11. Maciej Zajkowski (Łomża)
12. Bernard Szymański (Łomża)
13. Aleksander Plona (Łomża)
14. Mariusz Trawiński (Łomża)
15. Piotr Laskowski (Białystok)
16. Artur Laskowski (Białystok)



V edycji Plebiscytu „Człowiek sukcesu 2006” są Polskie Radio Białystok oraz Telewizja Białystok TVP3. Plebiscyt objęła patronatem honorowym także Konfederacja Pracodawców Polskich. (sed)

Kultura

1. Teresa Adamowska (Łomża)
2. Jadwiga Solińska (Wąsosz)
3. Jacek Szymański (Gdańsk)
4. Ks. Marian Mieczkowski (Łomża)
5. Ks. Jarosław Stefaniak (Niedźwiadna)
6. ZPiT „Laskowianki” (Laskowiec)
7. Teatr Form Różnych (Zambrów)
8. Mariola Zalewska (Zambrów)
9. Teresa Pardo (Łomża)
10. Jan Miłosz Zarzycki (Łomża)
11. Jarosław Choromański (Nowogród)
12. Wojciech Rusiecki (Zambrów)
13. Jarosław Strenkowski (Zambrów)
14. Jan Dobkowski (Warszawa)
15. Urszula Kuczyńska (Nowogród)
16. Elżbieta Bagińska (Zambrów)
17. Krzysztof Witkowski (Zambrów)
18. Ryszard Matuszewski (Łomża)
19. Dorota Łapiak (Ciechanowiec)
20. Barbara Boraczewska (Zambrów)
21. Roman Świerżewski (Boguty)
22. Wawrzyniec Kłosiński (Łomża)
23. Zygmunt Zdanowicz (Łomża)
24. Stanisław Zagórski (Łomża)
25. Piotr Tomaszuk (Supraśl)

Życzę Wam, najbliżsi...

Andrzej Lepper, wicepremier, szef Samoobrony: – Przy wigilijnym stole powiem rodzinie, że przepraszam za to, że tyle na nią spada upokorzeń. Powiem, że cieszę się z tego, że mimo pomył, jakimi każdego dnia oblewa się mnie, jesteśmy razem. Że to, co dla rodziny najważniejsze, zaufanie i miłość, choć szarpane brutalnie ze wszystkich stron, jest trwałe i odporne na ludzkie podłości. Przede wszystkim podziękuję mojej żonie i za to, że potrafi znieść ataki i za to, że dobrze wychowała dzieci i za to, że jest mądra i silna. Dzięki temu i jestem mocniejszy i nie tracę wiary, że słuszność jest po naszej stronie.

xxx

Wojciech Olejniczak, przewodniczący SLD: – Życzę Wam z głębi serca moi kochani cudownych Świąt Bożego Narodzenia, rodzinnego ciepła i wiele radości. Niech magia nocy bożonarodzeniowej przyniesie Wam spokój, dużo zdrowia, spełnienia marzeń i tego, co najważniejsze w życiu, miłości. Pod choinką zaś mnóstwo prezentów i niespodzianek. A Nowy Rok niech obdaruje Was pomyślnością i szczęściem, żeby był jeszcze lepszy niż ten, co właśnie mija. Oby Noc Sylwestrowa była okazją do szampańskiej zabawy w gronie przyjaciół i najbliższych. I abyśmy spotkali się wszyscy za rok przy tym samym stole zdrowi i szczęśliwi.

xxx

Donald Tusk, przewodniczący Platformy Obywatelskiej: – Przede wszystkim życzę swojej rodzinie i sobie, byśmy więcej czasu spędzali razem. Wydarzenia ostatnich dni, dotyczące moich najbliższych sprawiają, że na pewno nie zabraknie wzajemnych życzeń zdrowia. Moim dzieciom będę życzyć podejmowania mądrych decyzji, jednych z pierwszych w ich dorosłym życiu.



KONTAKTY	PLEBISCYT	KONTAKTY
CZŁOWIEK SUKCESU 2006 - NOMINACJE		
DO TYTUŁU „CZŁOWIEK SUKCESU 2006” NOMINUJĘ:		
Wpisz nazwisko kandydata z listy obok:		
Twoje nazwisko i imię:		
Adres:		
Telefon lub adres e-mail:		
Wypełnione kupony należy wysłać na adres: Tygodnik Podlaski „Kontakty”, al. Legionów 7, 18-400 Łomża, z dopiskiem: „Człowiek sukcesu” w terminie do 10 lutego 2007 r. (decyduje data stempla pocztowego). Kupony można dostarczyć osobiście do redakcji „Kontaktów” w Łomży. Aktualny ranking w bieżących wydaniach „Kontaktów” i na stronie: www.kontakty-tygodnik.com.pl		
PATRON MEDIALNY PLEBISCYTU		

REKLAMA

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Przedstawiciel bankowy oferuje

TANIE KREDYTY:

- SAMOCHODOWE (na nowe i używane auta)
- MIESZKANIOWE (na zakup, budowę, remont)
- GOTÓWKOWE (do 60.000 zł bez poręczyciela)
- KONSOLIDACYJNE (na spłatę kredytów)
- POŻYCZKI HIPOTECZNE (na dowolny cel)
- LEASING (pojazdów, maszyn i urządzeń)

DECYZJA OD RĘKI - DOSTĘPNY KREDYT

Procedura uproszczona (na oświadczenie)

na wszystkie rodzaje kredytów !!!

DORADZAMY NAJTAŃSZY KREDYT!

Łomża Al. Legionów 44 (C.H. 4+) Tel. 216-69-61

Informacje o kredytach oraz bezpłatne ogłoszenia

motoryzacyjne i inne w naszym serwisie

www.unimediator.pl



Łomża

BLISKIE KONTAKTY

Z Alicją Konopką, radną miejską Łomży, rozmawia Maria Kaczyńska

– Bulwersuje Panią, że wszystkie funkcje w Radzie rozdzielili między siebie radni większościowej koalicji. Oni odpierają krytykę, że w poprzedniej kadencji większość, do której Pani należała, robiła tak samo.

– Niektórzy koledzy radni mają zadziwiająco krótką pamięć. Po wyborach w 2002 roku, najważniejsze funkcje objęli radni większości, ale ofertę otrzymała też druga strona. Jan Bajno był całą kadencję wiceprzewodniczącym Komisji Rewizyjnej, Edyta Śledziwska przewodniczącą Komisji Rodziny. Jan Kleczyński pod koniec kadencji został przewodniczącym Komisji Rewizyjnej. Propozycje objęcia funkcji



Alicja Konopka

– Funkcje przewodniczących niektórych komisji objęli ludzie bez doświadczenia. Wi-

cy Wiesław Grzymała, najważniejsza jest „arytmetyka”, czyli to, że może wszystko przegłosować. Z tego nie może być nic dobrego dla miasta.

– Co Pani ma na myśli?

– Dopatruję jej w tym, że jest to koalicja na glinianych nogach. Jest tam zadziwiający zlepek przeciwności. Dwie kadencje wcześniej radny Tadeusz Zaremba zwalczał zaciekle obecnych radnych Janusza Nowakowskiego i Piotra Grabaniego, wówczas członków Zarządu Miasta, a dziś są razem. W poprzedniej kadencji radny Maciej Głaz był podporą prezydenta Brzezińskiego, a dziś go zwalcza.

– Co ich połączyło?

– Blok wyborczy, a później oddzielenie stanowiskami i większymi dietami. Nie ma tam wspólnego programu, wspólnego celu, wspólnej wizji rozwoju miasta. W moim odczuciu, jedynym założeniem tej „arytmetycznej większości”, jest nikomu nie służące zwalczanie prezydenta i nas, radnych Klubu Samorządowe Porozumienie Łomży, którym jeszcze przed wyborami wyznaczono miejsce opozycji. Ten układ rozpadnie się, to kwestia czasu. Ale zanim powstaną warunki do normalnej pracy w samorządzie, minie sporo czasu i będzie to czas stracony dla Łomży.

– Dziękuję za rozmowę.

Stan wyjątkowy

wiceprzewodniczących mieli także inni, lecz z nich nie chcieli skorzystać. Sytuacja była zupełnie inna. Rozmawialiśmy, była wola współpracy. Dziś większość z nami nie rozmawia, dla większości, jak powiedział przewodniczą-

dę tu zachłystnięcie się zwycięstwem wyborczym, brak wyobraźni, brak odpowiedzialności za nasze miasto.

– Czy widzi Pani szansę na zmianę sytuacji?

Prezesi legalni

Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Perspektywa Zbigniew Lipski i wiceprezes Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Jerzy Brodziuk nie naruszają przepisu, zabraniającego łączenia mandatu radnego z działalnością zarobkową na majątku miejskim, orzekł wojewoda podlaski Jan Dobrzyński w odpowiedzi na zapytanie nowego przewodniczącego Rady Miejskiej Wiesława Grzymały. List Grzymały do wojewody obaj prezesi uznali za działanie polityczne, mające na celu usunięcie ich z Rady.

40 tys. zł na pomoc

Ponad 40 tys. zł zebrali w niedzielę gimnazjaliści podczas kwesty „Noworoczny Dar Serca”. W ósmej edycji kwesty, zapoczątkowanej przez Publiczne Gimnazjum nr 8 w Łomży, wzięli udział uczniowie gimnazjów w 20 miejscowościach byłego województwa łomżyńskiego. Pieniądze z kwesty będą przeznaczone na pomoc chorym dzieciom w miejscowościach, w których zostały zebrane. Honorowy patronat nad kwestą sprawuje biskup łomżyński Stanisław Stefanek. (MK)



Odnowiona szopka a la Giotto

Jak co roku, w święta łomżanie będą odwiedzać ruchomą szopkę u Kapucynów. To wielka mechaniczna konstrukcja, wypełniająca jedną z bocznych kaplic. Już kilka pokoleń łomżan nie wyobraża sobie bez niej świąt. Stworzona przez jednego z Kapucynów, brata Piusa, przez pół wieku znajdowała się pod

Betlejem u Kapucynów

opieką konserwatorską Bronisława Świerszcza. Trzy lata temu odnowił ją gruntownie malarz i scenograf Teatru Lalki i Aktora Przemysław Karwowski. Nadał jej nowy styl. Jak twierdzi, za inspirację posłużyło mu malarstwo Giotto, konkretnie jego freski przedstawiające Asyż.

– Postanowiliśmy uwiecznić Asyż i postać św. Franciszka, ponieważ to on stworzył pierwszą szopkę, właśnie w Asyżu – tłumaczy Karwowski.

W tle, obok Asyżu, rozpoznać można panoramę Łomży, a także Watykan z papieżem Janem Pawłem II w oknie.

Skomplikowany mechanizm, napędzający ruchome elementy szopki, pójdzie w ruch w Pasterkę. Szopka będzie cieszyć oko do Trzech Króli. (MK)

Świąteczny wieczorek

– Radość i zabawa nie są zarezerwowane tylko dla młodych. Nas też cieszy nastrojowa muzyka. Spotkajmy się, porozmawiajmy i zatańczmy – zaprasza na świąteczny wieczorek Jan Lisiecki, prezes Zarządu Rejonowego Polskiego Związku Emerytów i Rencistów w Łomży, w czwartek, 28 grudnia 2006 roku (godz. 16.00, Restauracja „Pod Łosiem” w Łomży). Zapisy w Biurze PZERiI w Łomży, ul. Szosa Zambrowska 1/27 (tel. 086 216 27 84).

Betlejem na strzelnicy

Na wigilijne spotkanie w dawnej strzelnicy przy ul. Konstytucji 3 Maja zapraszają w sobotę, 23 grudnia (godz. 13.00) Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Parafia pod wezwaniem Bożego Ciała oraz 59 Drużyna Harcerska „Ptaki Ptakom”. Druhowie podzielą się Betlejemskim Świątecznym Pokojem, które każdego roku dociera do Polski za pośrednictwem skautów ze Słowacji, Schola Parafialna zaśpiewa kolędy, ze świątecznym recitalem wystąpi Magdalena Kowalik z zespołu „Kartel”, będzie wspólny oplatek.



Betlejem nad Biebrzą

Stało się to ze dwadzieścia lat temu, krótko przed śmiercią sołtysa Mocarskiego. Właśnie na jego podwórko zwozili bałę na szopkę – wspomina Czesław Strzelczyk z Burzyna. – I zaraz, jak tylko szopkę postawili, ktoś z humoru, nazwał to miejsce z widokiem na Biebrzę „Betlejem”.

Szopkę, czyli drewnianą widową altanę na wysokim wzniesie-

niu tuż za wsią, postawił Biebrzański Park Narodowy, w którego otulinie znajduje się Burzyna. Skojarzenie nazwy ze stajenką w dalekim Betlejem wszyscy mieszkańcy przyjęli z zadowoleniem.

Inną genezę Betlejem w Burzynie, znacznie wcześniejszą, bo co najmniej od 1 września 1969 roku, zna Jan Szewczyk. Właśnie wtedy rozpoczął tu pracę jako agronom.

Niemcy, Polacy, Austriacy, Holendrzy specjalnie zachodzą, żeby powiedzieć, jak zachwyceni są naszym Betlejem

Nasze Betlejem

Nad brzegiem Biebrzy stał domek straży rybackiej. Przyłgnęła do niego nazwa Betlejem. Pewnego dnia domek się spalił. Choć za prawdziwe Betlejem Jan Szewczyk uważa tylko ów domek, jest bardzo zadowolony z ciągłości lokalnej tradycji.

Szopka, z której rozciąga się bezkres biebrzańskiej doliny, to miejsce spotkań towarzyskich i „świątynia dumania” dla samotników. Przychodzą tu również całe rodziny, szczególnie latem, gdy zjadają krewni. Jest co pokazać. Mieszkańcy Burzyna nie mają wątpliwości, że ich Betlejem jest miejscem wyjątkowym nie tylko z powodu uroku Biebrzy. Bo jak wytłumaczyć fakt, że mieszka tu 18 wdów i 1 wdowiec?

– Moja teściowa skończyła 92 lata. Chłopy jakoś się nie trzymają. Wiele razy nad tym dyskutowaliśmy i dyskutujemy – mówi Jan Szewczyk.

Betlejem w Burzynie ciągnie się około dziesięciu kilometrów, aż do zbudowanego na bagnie Carskiego Traktu, prowadzącego do ówczesnej twierdzy w Osowcu koło Goniądza.

– Przy bardzo dobrej pogodzie widać z naszej szopki kościół w Trzciannem i domy w Mońkach – mówi Czesław Strzelczyk. – A w nocy wszystko w światłach. I też robi się pięknie!

Eugeniusz Wesołowski nie filozofuje. Lubi przejść się po Betlejem ot, tak. Szopka na górze i widok z góry... Zawsze inne kolory, inaczej wiatr trawy na łąkach układa, inne niebo odbija się w wodzie.

– Żeby dawali mi w prezencie willę w Warszawie, nigdy z naszego Betlejem bym się nie ruszył! – stwierdza stanowczo Jan Szewczyk. – Po pierwsze, żeby nie umrzeć z nudów, po drugie, żeby nie umrzeć z tęsknoty za Biebrzą. To właśnie Warszawa kupuje u nas działki i stare chałupy. I zachwycą się, że wszystko tu takie naturalne, proste, zwyczajne. I jeszcze do Betlejem tak blisko.

Goście z różnych stron kraju i zagranicy przyjeżdżają z mapami, na których widnieje: „Betlejem”. Zatrzymują się przy sklepie, żeby zapytać „co to jest” i o drogę.

– Potem Polacy, Niemcy, Holendrzy, Austriacy specjalnie zachodzą, żeby powiedzieć, jak bardzo zachwyceni są naszym Betlejem – mówi polonistka Jolanta Strzelczyk, która od czasu do czasu pomaga mężowi w sklepie.

Późną jesienią i zimą na Betlejem spada cisza. Nawet w jasną wigilijną noc nie niesie się od szopki głos zwierząt, na tle nieba nie widać zarysu żłobka, nie kierują się do Betlejem trzej nieznajomi... Ale dzisiaj, w adwentową grudniową sobotę 2006 roku, tydzień przed wigilią, ze sklepu w Burzynie wychodzi traktorzysta. Odkręca półlitrowkę i szybko wlewa w siebie połowę. Uruchamia silnik i rusza w drogę przez Betlejem...

GABRIELA SZCZĘSNA

Marianna Kun z Hodyszewa osiem lat chodziła od wioski do wioski i sprzedawała obrazy Matki Boskiej na budowę sanktuarium

Służebnica

– Słota, czy spiekota. Deszcz, wiatr, czy mróz. Od parafii do parafii, od wioski do wioski, od domu do domu. Osiem lat – mówi Marianna Kun z Hodyszewa.

Według najstarszych podań, opisanych przez księdza Antoniego Roszkowskiego, obraz pojawił się w lesie na lipie. Mieszkańcy sąsiedniej wsi Kiewłaki zabrali i umieścili w kapliczce. Ale wkrótce zniknął z kapliczki i powtórnie pojawił się na tej samej lipie.

Ludzie zrozumieli, że Matka Boska życzy sobie pozostać w miejscu, gdzie się zjawiała. I tak w Hodyszewie powstała kaplica, w której umieszczono Obraz Matki Bożej. Kilka lat obraz czcili prawosławni.

W czasie I wojny światowej organista, uciekając z Hodyszewa, zabrał cudowny obraz z wotami do guberni połtawskiej. Po wojnie, w 1926 roku, rząd ZSRR zwrócił obraz Polsce.

Dwa lata później, w 1928 roku wrócił do Hodyszewa. Na powitanie zjechali wierni z różnych stron. Z Ruskołki (gm. Andrzejewo) do Hodyszewa pojechała Marianna Kun.

– Pojechały ze mną koleżanki Franciszka i Anna. Jedna z mojej wsi, druga z sąsiedniej. Ksiądz opowiadał o oddaniu obrazu przez Rosjan i mówił o budowie kościoła. Trzeba było zbierać pieniądze. Zostałyśmy, żeby pomóc – opowiada.

Zamieszkały w drewnianym domku w Hodyszewie. Ksiądz Marcejan Dąbrowski pojechał do Warszawy do zakładu na Krakowskim Przedmieściu, wydrukował 20 tysięcy obrazów z wizerunkiem Matki Boskiej. Zapakowały w torby obrazy i pieszo ruszyły po kweście. Za rok ksiądz Dąbrowski zaczął budowę. Wydrukował kolejne 20 tysięcy obrazów. Marianna Kun i koleżanki sprzedawały je osiem lat! Docierały na Suwalszczyznę, Kurpie, do Ostrołki, Brańszczyka, Wyszkowa, pod Warszawę.

– Chodziłyśmy aż do wybuchu wojny. Ludzie przyjmowali nas rozmaicie. Czasami nie było gdzie przemocować, czasami w stodole lub kątem w chałupie. Spotykało nas i dobre i złe.

Z ludzkich ofiar powstało sanktuarium. Ocalało w czasie drugiej wojny światowej. Marianna Kun, Frania i Anna pozostały w Hodyszewie na zawsze. Marianna w październiku skończyła 100 lat. Frania i Anna przeżyły po 90 lat.

– Przy mnie w Hodyszewie zmarło siedmiu proboszczów. Na moje urodziny przybyli księża, cały urząd, wójt gminy Nowe Piekuty. Żyję najdłużej i dziękuję Bogu za każdy dzień – mówi.





Powiat łomżyński

Rozwiązanie płotu

Czas najwyższy coś z tym zrobić – mówi Marian Nieciecki z Kupisk Starych, radny gminy Łomża. – Kolejny rok ludzie nie mogą z maszynami dojechać na łąki i niko- go to nie obchodzi. A płot, jak stał, tak stoi.

Pomalowany na zielono metalowy płot stoi przy gminnej polnej drodze, którą od lat rolnicy jeździli na łąki. Jeździli do wiosny 2004 roku. Właśnie wtedy Alicja Sierzputowska postawiła metalowe przesł, odgradzając swoją posesję od drogi. Z 4 metrów szerokości, w najwęższym miejscu jest teraz zaledwie 2,5 metra! Tak rolnicy z Kupisk Starych i Nowych, Janowa, Sierzput, Chojen, Boguszyca, a nawet ze wsi Żebry w gminie Śniadowo, zostali odcięci od najkrótszego dojazdu do swoich łąk.



Barbara Zakrzewska na drodze z zielonym płotem

– Nie ma mowy o przeciśnięciu się z prasą do siana, maszyną belującą i innymi – mówi Barbara Zakrzewska, której posesja sąsiaduje z drogą. – Niektórzy jednak próbowali. Zostały wgięte przesł, a podejrzenie padło na nas. Mąż i sąsiad stanęli przed sądem. Zostali uniewinnieni, ale problem został. Objazd do łąk to stra-

ta czasu i paliwa. Rolnicy proszą, żeby kawałek drogi z płotem ominąć przez nasze podwórko. Nikomu nie odmówiliśmy, chociaż robi się wtedy kłopot, bo trzeba przepędzać krowy.

W 1994 roku Urząd Rejonowy w Łomży „zatwierdził jako prawnie obowiązujące granice działki położonej we wsi Stare Kupiski gm. Łomża stanowiącej drogę gminną” z działkami Barbary i Piotra Zakrzewskich oraz dwóch sąsiadów. Po drugiej stronie drogi powstał spór graniczny trojga właścicieli. Wobec tego Urząd Rejonowy umorzył postępowanie rozgraniczeniowe i postanowił przekazać sprawę do sądu.

W 2004 roku Alicja Sierzputowska, która ogrodziła swoją posesję tylko od strony drogi twierdziła, że wszystko jest zgodnie z prawem, czyli granicą, wytyczoną przez geodetę.

Rolnicy natychmiast zareagowali. Lista z dziesiątkami podpisów trafiła do Urzędu Gminy Łomża. Na drogę w Kupiskach zjecha- li kontrolerzy z Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. Po ocenie prac geodezyjnych napisali: „Stwierdzone zostały nieprawidłowości w ich wykonaniu. Polegały one między innymi na tym, iż w trakcie ich wykonania nie przeprowadzono szczegółowej analizy dokumentacji opisującej przebieg granic (...) nie uwzględniono opisu granic wspólnych dla działki (...) z działkami sąsiadującymi wynikającego z opisanych postępowań rozgraniczeniowych (...)”.

Od kontroli minęły we wrześniu 2 lata. A na gminnej polnej drodze nic się nie zmieniło.

Z Alicją Sierzputowską nie udało nam się skontaktować.

– Po kontroli sprawa została wyjaśniona i z naszej strony wszystko jest w porządku – zapewnia mąż Tadeusz Sierzputowski. – Droga zrobiła się węższa tylko dlatego, że wgródzili się sąsiedzi. Była nawet propozycja, żeby obie strony oddały po metrze, ale okazało się, że tylko my mamy dobrą wolę. I tak zostało.

– Musi być jakieś rozwiązanie. Na pewno tak tego nie zostawię – zapowiada radny Marian Nieciecki.



Cicha noc z wycinanki Renaty Krajewskiej

Cicha noc z nożyczkami

Papierowa cicha noc otula betlejemską stajenkę Renaty Krajewskiej z Morgownik Osady (gm. Zbójna, pow. łomżyński). Subtelne postacie, powstałe ze skromnego materiału, symbolizują ubóstwo przyjscia na świat Jezusa, a jednocześnie wydobywają piękno ludowej sztuki.

– Wycinanki zaczęłam robić dzięki pani Teresie Pardo, która zmobilizowała mnie do udziału w konkursie – wspomina Renata Krajewska. – To radość.

Kasa starosty

Na 7500 złotych brutto ustaliła Rada Powiatu Łomżyńskiego miesięczne wynagrodzenie nowego starosty Krzysztofa Kozickiego. To o 2 proc. mniej, ze względu na niższą wysługę lat, w porównaniu z jego poprzednikiem Wojciechem Kubrakiem.

Rada przesunęła

„Przesunięcia” w tegorocznym budżecie powiatu uchwaliła Rada Powiatu Łomżyńskiego. O 18 tysięcy złotych więcej otrzyma Zespół Szkół w Marianowie, a o 10 tysięcy więcej Muzeum Przyrody w Drozdowie na remont siedziby.

Sesja budżetowa

Sesja Rady Gminy Łomża, dotycząca budżetu na rok 2007, odbędzie się w piątek, 22 grudnia (godz. 9.00) w sali konferencyjnej Urzędu Gminy przy ul. Marii Skłodowskiej Curie 1 w Łomży.

Mieszkańcom Gmin Przytuły i Jedwabne podziękowanie

za zaufanie, dzięki któremu mam zaszczyt reprezentować Państwa w Radzie Powiatu Łomżyńskiego z życzeniami Wesołych Świąt i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku



Andrzej Piotrowski
– lekarz z Przytuł

Ogłoszenie



Magiczny Gont

25 spotkanie Pod Gontem w Skansenie Kurpiowskim w Nowogrodzie miało świąteczny charakter. O magii świąt Bożego Narodzenia opowiadała dyrektor Skansenu Urszula Kuczyńska, a w roli Świętego Mikołaja (na zdjęciu), który rozdawał anioły, wystąpił dyrektor Muzeum Północno-Mazowieckiego Jerzy Jastrzębski.

Jeszcze we mnie coś drzemie Jeszcze coś porusza serce

Stół w diningroom'ie jest wspaniały solidnością wykonania, gatunkiem orientального drewna, ilością miejsc. Ona siada u szczytu, jako najważniejsza w domu i... ma blisko do kuchni. Obok najstarszy syn Marcin z Agnieszką, właściwie już żoną, bo drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia biorą ślub. Dalej Ania, koło niej Tomek, roześmiani, wiecznie goniący czas szala-put, przyszły lekarz. Reszta miejsc dla gości, którzy lubią ciepło, gościnność, doskonałą kuchnię.

Z domu rodzinnego w Gutach Starych (gm. Grabowo, pow. kolneński) zapamiętała, że najważniejszymi sprzętami na wsi były stół i łóżko.

Stół był „od zawsze” miejscem niedzielnych obiadów, rodzinnych spotkań i rozmów o żniwach, zrękowinach, podatkach. Łóżko, radością narodzin życia i smutkiem odejścia.

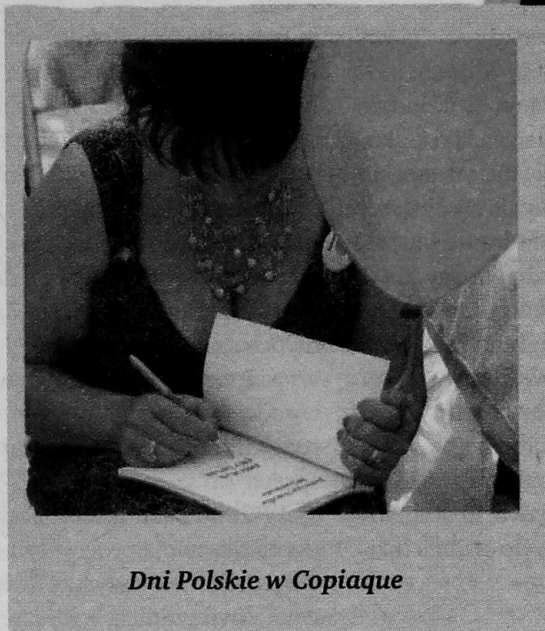
Dlatego w jej domu jest kult stołu, przy którym zasiada nocną porą, kiedy dzieci śpią, a ona z kubkiem kawy nad białą kartek w

grubym brulionie wypatrjuje w mrokach wspomnień, marzeń, tęsknot...

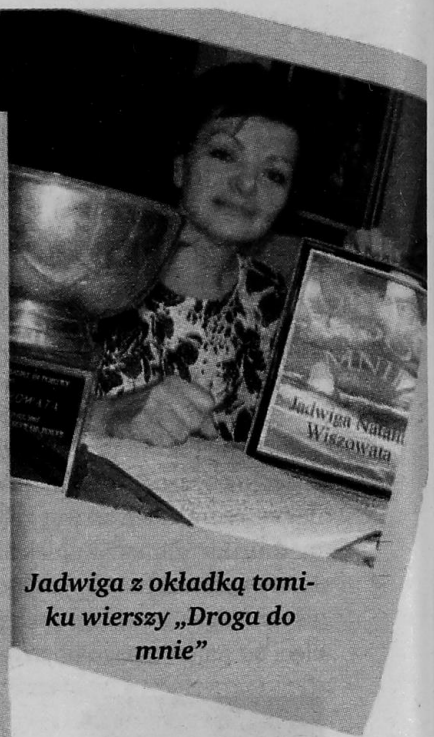
Za Twój dar Miłością otoczę...

Biały fartuch i czepek pielęgniarki chodziły za Jadwigą Natalią Wiszową z domu Bagińską od początków kolneńskiego ogólniaka. Po maturze tylko rok wytrzymała nad słupkami w eskaerowskiej księgowości.

W 1980 roku Jagoda („Wszyscy tak na mnie mówili”) podjęła naukę w Pomaturalnym Studium Medycznym w Wysockiem Mazowieckiem. I



Dni Polskie w Copiaque



Jadwiga z okładką tomu wierszy „Droga do mnie”

Odmienny rodzaj

po pierwszych zajęciach w szpitalu wiedziała, że to jest to, czemu odda się całkowicie: radości witania nowego życia. Wkrótce zobaczyła trud radości: strużki potu na twarzy lekarza, jego zmęczone sapanie, bo decydowały minuty, kiedy musiał wydobyć resztki łożyska

z obkurczającej się po porodzie macicy.

W styczniu 1983 r. uroczyste czepkowanie i wymarzona praca w wymarzonej Łomży na porodówce.

– Jedenaście lat i trzy miesiące, dokładnie co do tygodnia, przepracowałam uczciwie w

szpitalu na ul. Skłodowskiej. Dziewczyny: Krysia Szymańska, Zosia Ostrowska, Grażyna Zysk, Bożena Wronisz...

Czy czasu starczy Moje podziękowanie miłością wyrazić?

W tamtych latach mąż, mający tu rodziców, zjechał za ocean na stałe. Ona, miesięczna waka-cjuszka, sondowała tę Amerykę z lękiem: zostać, co dalej?

Dalej była normalna kolej losu większości Polek w Stanach. Tyle że za dzień pracy dostawała sto dolarów. Za te pieniądze kupowała wózek jedzenia, które rodzinie starczało na tydzień. W Polsce za dwunastogodzinny dyżur kwitowała sto złotych, za które miała coś na śniadanie, coś na obiad, drobne słodycze dzieciom i po pieniądzech. Doszła do przekonania, że musi myśleć o dzieciach, bo nikt i nic nie zwolni jej od odpowiedzialności za ich przyszłość, start w dorosłość. To właśnie zadecydowało, że w 1994 roku zjechali rodzinnie na Greenpoint. I sprzątania, jakieś szopy, gdzie pracują po 10 -12 godzin, nocne part - time'y, ażeby dorobić kilka setek. Po jakimś czasie postanowiła: pójdzie odmienną drogą. Zamiast dodatkowych zarobków, wieczorny kurs języka. Gdy



Marcin z narzeczoną Agnieszką (na kolanach) oraz Jadwigą, Anią i Tomek Wiszowaci

już jej angielski stał się na tyle dobry, że nie bała się mówić, pomyślała o... białym fartuchu pielęgniarki. I... nosi go osiem w West Babylon na Long Island, gdzie mieszka. Dzień w dzień patrzy bezsilnie na człowieka, jak odchodzi życie. Pacjentami są ludzie starzy, bardzo często niedołęzni, z amnezją, tym wszystkim, co nie się zbliżający się koniec.....

- Ta praca nauczyła mnie pokory wobec życia i Losu. Co dzień nakazuje mi zachować dystans do idiotycznej gonitwy za pieniędzmi, sukcesem za wszelką cenę. Starość w samotności, którą oglądam na każdym dyżurze, zmusza do wejścia w siebie, w moje uczynki, w to, co za mną.

- Nie chcę być zarozumiała i nie powiem, że był to palec Boga. Szukałam spokoju, samotności, wyciszenia, chwili odgroźnienia się od świata. Godzinami lazałam po plaży, rozmawiając z oceanem, mewami, wodorostami z porannego odpływu. W kościele zamykałam oczy i zatapiałam się w modlitwie, szukając w sobie słów od Boga. Powtarzałam je wielokrotnie, by nie zapomnieć, a w domu czym prędzej notowałam.

Rok temu, na tamtą Gwiazdkę, Marcin z Agnieszką sprawili prezent niecodzienny: podarowali pierwszy egzemplarz zbioru jej wierszy, wydrukowany sobie tylko znanymi kanałami.

W tym roku, na czerwcowym Dniu Polskim w Copiague, Ja-

istnienia

Zapamiętała wypowiedź Krystyny Feldman, która grała rolę Nikifora: „W życiu trzeba umieć zachować pokorę, bo gdy wydaje się nam, że wszystko od nas zależy, wszystko trzymamy w garści, wtedy Los pokazuje, że to nieprawda”.

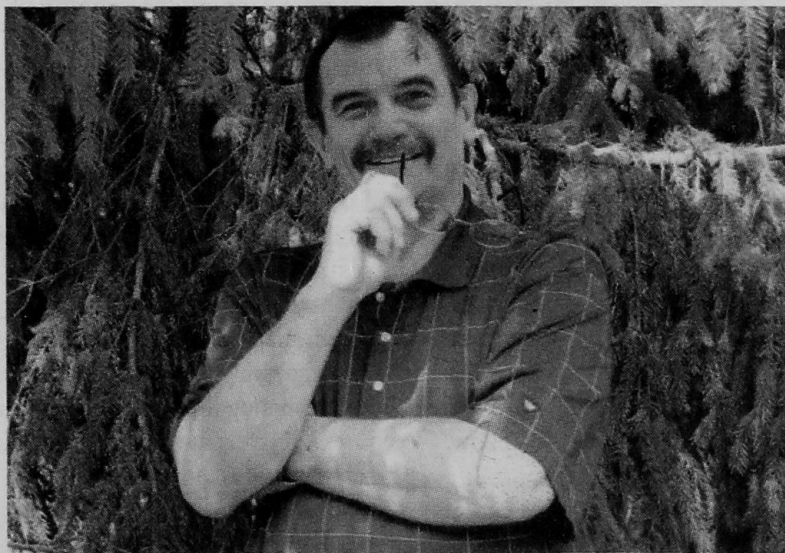
**Nasze dusze
są tak różne
Więc czemu
kroczysz za mną...**

dwiga Natalia Wiszowata podpisywała autorski tomik pt. „Droga do mnie”.

-Moje życie jest normalne, proste i pragnę, by takie było nadal. A że czasami dostrzegam w nim odrobinę więcej, aniżeli inni, to zasługa.... - patrzy w górę, w niebo usiane gwiazdami....

(W tekście wykorzystałam wiersze bohaterki).

ANDRZEJ GAWĘCKI



Andrzej Gawęcki, dziennikarz pochodzący z Łomży, od kilku lat mieszka w Nowym Jorku. Píše w „Nowym Dzienniku”, największej gazecie polonijnej w USA. W Łomży mieszka jego matka i siostra. Wkrótce w „Kontaktach” pojawi się cykl, który roboczo nazwalismy „Nasi za wodą”. Będziemy w nim, piórem i obiektywem Andrzeja, pokazywać codzienne życie, problemy i losy naszych bliskich z Łomżyńskiego i Podlaskiego w Ameryce.

Nietypowe rekolekcje. Zakończenie



Boże Narodzenie

W pewnym piśmie katolickim ukazał się kiedyś wymowny rysunek. Oto na chodniku leży duży afisz ze słowami: „Prawdziwe znaczenie Bożego Narodzenia”. Afisz podarty i podeptany. Ludzie śpieszą ze wszystkich stron do sklepów i ze sklepów. Zająci są zakupami i prezentami.

To symbol, ale rzeczywistość jest przerażająca. Zagubiliśmy i podeptaliśmy sens święta.

Zamiast żłóbka – jawi się bogaty sklep.

Zamiast Chrystusa – jawi się pieniądze.

Zamiast łaski – często grzech.

Zamiast radości i pokoju – swary i niepokój.

Mimo dwudziestu jeden wieków, nie potrafimy do końca zrozumieć treści tego święta. Z roku na rok błyskotki przysłaniają blask gwiazdy betlejemskiej, a stuk maszyn do liczenia pienię-

dzy zagłusza głos dzwonów, zwiastujących Dobrą Nowinę.

Było faktem bez precedensu pierwsze lądowanie człowieka na Księżycu w 1969 roku. Faktem bez precedensu było przyjście Boga na świat w ludzkiej naturze. Jest to najwspanialsze „lądowanie” i „inwazja” na świat. „Lądowanie” tym donioślejsze, im bardziej uprzytomnimy sobie prawdę, kim jest Bóg, a kim człowiek.

Możemy powtórzyć za PASCalem: „Nie do wiary, że Bóg z nami się jednoczy”. Warto na chwilę wniknąć w tę tajemnicę. I za poetą Franciszkiem Karpińskim zawołać:

Bóg się rodzi – moc truchleje,
Pan niebiosów – obnażony!

Ogień krzepnie – blask ciemnieje,

Ma granice – Nieskończony”

ks. dr JAN ŻELAZNY

Na zdjęciu: stara pocztówka sprzed 1939 roku



Jadwiga Solińska nie wyobraża sobie życia bez tradycji

Jeśli zapomnimy o tradycjach i dawnych obyczajach, przestaniemy być Polakami. Uważam, że w Polsce są one najciekawsze i najpiękniejsze, zwłaszcza w okolicach mojego ukochanego Wąsosz – mówi Jadwiga Solińska, pisarka, poetka, twórczyni ludowa.

Najpiękniejszą z najpiękniejszych, jest według Solińskiej, wąsoska kukielkowa szopka bożonarodzeniowa.

– Chodzili z nią chłopcy. Dwóch trzymało szopkę za umieszczone w bocznych ścianach uchwyty, trzeci niósł w torbie kukielki, czwar-

Andrzej Szmyglewscy. Zdobywali liczne nagrody. Chodzili również po domach z własną szopką, którą zrobił ich ojciec, Mieczysław Szmyglewski. W przeglądach kolędniczych z takim samym programem występował Jacek Nowak z Wąsosz.



Jadwiga Solińska
z bożonarodzeniowym aniołem

Najpiękniejsza na świecie

ty otwierał i zamykał drzwi, a także pilnował kasy. Szopkę stawiało się na dwóch oddalonych od siebie krzesłach, żeby pośrodku było pole manewru. Najpierw śpiewali pieśń powitalną, potem otwierali pudło, ustawiali kukielki i rozpoczynały się czary! Lalki ruszały się, biegały i mówiły ludzkim głosem. Wygłaszały śmieszne wierszyki lub śpiewały. Prawie wszystkie scenki były świeckie, a najważniejsze postacie to anioł, diabeł i Żyd.

Wiele lat pokazy tradycyjnej wąsoskiej szopki bożonarodzeniowej kontynuowali na przeglądach kolędniczych bracia Grzegorz i

Scenariusz i teksty przekazał synowi Patrykowi.

– Ale po domach już z szopką się nie chodzi, nie te czasy – wzdycha Jadwiga Solińska. – Szkoda, bo dzieci są bardzo, ale to bardzo zainteresowane tradycją.

Sama stara się, jak może, przekazywać piękno obyczajów. Korzysta z każdego zaproszenia do szkoły, biblioteki czy domu kultury. Na oczach widzów tworzy bożonarodzeniowe anioły i inne bajecznie kolorowe ozdoby choinkowe z bibuлки. I opowiada, jak za jej młodości święta były tajemnicze i piękne. (MK)

Ekobud upadły

Firma nie prowadzi od ponad roku żadnej działalności, ale ma liczne zobowiązania, m.in. wobec około 100 byłych pracowników. To właśnie oni zgłosili wniosek o upadłość licząc, że pod rządami syndyka ujawniony zostanie majątek firmy, który uszedł uwadze komorników. Mają też nadzieję na wypłaty pracownicze z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Złudzeń co do „przeoczonego” majątku nie ma przymusowy zarządca, który na polecenie sądu zbadał sytuację majątkową „Ekobudu”. Stwierdził, że nie wystarczyłoby go na koszty ewentualnego postępowania upadłościowego. Przeciwnym ogłaszaniu upadłości był także właściciel firmy Józef Radzaj. Sąd mimo to upadłość ogłosił. Postanowienie nie jest prawomocne. (MK)

Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił upadłość grajewskiej firmy „Ekobud”!



Szybki jak gazela

Drugie miejsce w Podlaskiem i 134 w Polsce pod względem dynamiki rozwoju zajęła grajewska firma Durobex w VII edycji konkursu „Gazela Biznesu 2006”, lider w branży budowy posadzek przemysłowych.

Firmę założył w 1998 roku młody grajewski przedsiębiorca Grzegorz Maciorowski. W osiem lat ułożył ponad 3 mln mkw. znakomitej jakości posadzek w fabrykach, halach produkcyjnych, magazynach w kraju i za granicą. „Gazela Biznesu” jest konkursem pism ekonomicznych, promującym rozwój małych i średnich. (MK)

Radni za burmistrzów

Elżbieta Wróbel i Jarosław Konopka zostali radnymi Rady Miejskiej Grajewa w miejsce Krzysztofa Waszkiewicza i Waldemara Remfelda, którzy zrezygnowali z mandatów, obejmując funkcje burmistrza i wiceburmistrza.

Program dla wsi

Dorota Szymkuć, nauczycielka Zespołu Szkół w Wojewodzinie, zdobyła III nagrodę w konkursie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi „Agro – Program 2006” za program „Domowe usługi gastronomiczne i opiekuńcze”.

Kret w telefonie

Na 1925 zł opiewał rachunek za telefon, jaki otrzymała mieszkanka Mieczysław w gminie Rajgród. Z bilingu dowiedziała się, że wydzwaniła... na Wyspy św. Tomasza oraz podobne egzotyczne miejsca. Stwierdziła, że ktoś się „podpiął” pod jej numer i zawiadomiła policję o przestępstwie.

Nieuchwytny „Rozwój”

Franciszek Sokołowski z Białegostoku szuka dokumentów Rolniczej Spółdzielni „Rozwój” ze Szczuczyna, od której domaga się zwrotu nieruchomości, wcześniej należącej do jego rodziny. Problem w tym, że spółdzielnia „Rozwój” nie istnieje od lat. Białostoczanin poskarżył się do Rady Powiatu na starostę grajewskiego, że nie chce mu tych dokumentów udostępnić. Rada skargę odrzuciła. „Takich dokumentów nie ma w naszych zasobach archiwalnych”, stwierdził przewodniczący Stanisław Kossakowski.

Dym w rury

Tzw. zadymiarke, czyli urządzenie do sprawdzania szczelności kanalizacji za 11 tys. zł zamierza kupić Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Grajewie. Jak poinformował dyrektor Zakładu Grzegorz Purwin, „zadymiarke” jest przydatna do ujawniania dzikich podłączeń do kanalizacji. Wytwarzany przez nią dym, skierowany do kanału, ulatuje na zewnątrz w miejscach nieszczelnych, wskazując błędnie wszelkie nielegalne wloty ścieków.

Fiaty ze zrzutki

Trzy fiaty stilo wzmocniły tabor Komendy Powiatowej Policji w Grajewie. Jeden służyć będzie dzielnicowym, drugi drogówce, a trzeci trafił na posterunek w Szczuczynie. Za auta zapłaciły samorządy powiatu grajewskiego i Komenda Wojewódzka Policji w Białymstoku. (MK)

„Co mnie obchodzi wojna, jadę na swój ślub”, myślała zakochana Jolanta z Bryk (gm. Wysokie Mazowieckie) i uciekła przed stanem wojennym w Polsce do Jugosławii. Po 10 latach z dwojgiem dzieci z wojennej Jugosławii uciekła do Polski

Wyznanie

Po szkole pielęgniarstka, Jolanta wyjechała z Bryk i pracowała w szpitalu w Białymstoku.

– Faruka poznałam w kawiarni „Spodki”. Byłam z koleżanką na kawie. A on z kolegą. Przysiedli się do nas. Rozmawialiśmy. Potem spotykaliśmy się po pracy – opowiada.

Był 1979 rok, w Jugosławii rządził Tito. Jugosłowianie mogli swobodnie przyjeżdżać do Polski. Faruk pracował jako elektryk w hucie i dobrze zarabiał. Na urlop przyjechał do Białegostoku. Jolanta pamięta jeden z ostatnich spacerów przed jego powrotem do Jugosławii: trzymał ją za rękę, powiedział „Ja wolim te” (pisownia fonetyczna, a znaczy: „Ja kocham ciebie”).

– Szliśmy ulicą, aż przystanęłam, bo za chwilę spytał mnie, czy zostanę jego żoną. Zaśmiałam się głośno. „Boże, co on mi mówi?”, pomyślałam. Nie byłam jeszcze gotowa na takie pytanie. Nie byłam gotowa na odpowiedź.

Rodzinna sielanka

Nie bała się innej kultury, zwyczajów, religii. Ufała. Wierzyła w ludzi dobrych. A rodzice powiedzieli, że to jej wybór i przestrzegali, aby żyła tak, by innym było z nią dobrze i sama nie cierpiała.

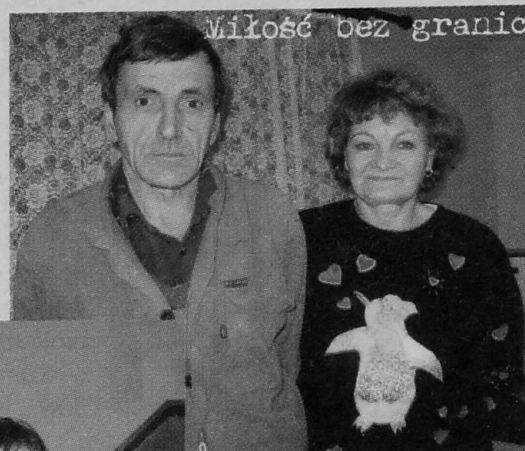
Wzięli ślub cywilny. Potem, zgodnie z jugosłowiańskim zwyczajem, przyjęcie weselne o u pana młodego. Przy różnorodności religii i narodowości, nikogo nie dziwił związek z Polką.

– Nie miałam kłopotu ze zrozumieniem języka. Gdy się parę słów złapie, to wszystko wiadomo. Pracowałam w szpitalu, tak jak w Białymstoku. Faruk w hucie. Było nam bardzo dobrze. Kupiliśmy mieszkanie w Bośni – wspomina.

Tam, gdzie mieszkali, po

cy żołnierze zaprowadzili je do szkoły, ale o tym nie wiedziała. Jakiś chłopiec otworzył drzwi szkoły i zginął.

Wojna, ale trzeba było pracować i żyć.



Jolanta z Farukiem



Dzieci: Sabina i Benjamin



Jolanta nad zdjęciami

Bały się dzieci. W łóżku z jednej strony spał Benjamin, z drugiej Sabinka. Pilnowały, żeby nie wyjechała. Została. W szpitalu w Wysokim Mazowieckiem otrzymała pracę. Dzieci dopytywały o tatę. Martwiły się, bo wiedziały, że jest w wojsku.

Długa przepustka

Po dwóch latach, dzięki różnym znajomościom Faruk, otrzymał przepustkę i przyjechał do Polski.

– Cieszył się nami, my cieszyliśmy się nim, ale chciał nas zabrać do Jugosławii. A tam jeszcze była wojna. Przekonałam go, żeby został.

Nadal pracowała w szpitalu. Wszyscy mieli co jeść i było spokojnie. Benjamin poszedł do szkoły. Teraz w Polsce było lepiej i łatwiej żyć. Faruk, choć przyjechał tylko na przepustkę, został do dziś.

Pierwsze dwa lata nie mógł wyjeżdżać. Ale wojna się skończyła, Faruka objęła amnestia. Może bez kłopotów jeździć do swojej ojczyzny. Nadal mają mieszkanie w Bośni. Faruk dorywczo pracuje w Polsce. W Brykach kupili drewniany domek.

– Mąż tęskni i ja tęsknię do Jugosławii, bo przed wojną żyło nam się bardzo dobrze. Dziadek z Bośni tęskni do wnuków. Jeździmy co roku całą rodziną. A Faruk tak polubił nasz język, że mówi po polsku nawet w Jugosławii – mówi Jolanta.

MARIA TOCKA

Wojenna para

Po wyjeździe były listy i... tęsknota. Faruk zapraszał. Pojechała w czasie urlopu. Wszystko jej się podobało. Serdeczna rodzina Faruka, ciepło, ładne krajobrazy, w kraju różnych religii nikt nie zwracał uwagi na inność. Wróciła do Polski i nadal ślali do siebie listy. Pełne wspólnych planów. Dojrzała do odpowiedzi na najważniejsze pytanie. Zaplanowali ślub na początku 1982 roku. A 13 grudnia 1981 r. w Polsce ogłoszony został stan wojenny.

Poszła do dyrektora szpitala prosić o urlop okolicznościowy. Zdziwiony zapytał, po co jej urlop w wojnę. „Co mnie obchodzi wojna. Jadę na swój ślub”, odpowiedziała.

W konsulacie usłyszała, że nikt z rodziny nie będzie mógł z nią wyjechać. Było trochę smutno, ale...

drugiej stronie ulicy był park i rzeka. Urokliwe pejzaże. Najpierw urodził się Benjamin, potem Sabina.

Niedaleko mieszkali rodzice Faruka i jego siostra z rodziną. W marcu 1992 roku zaczęła się wojna...

Piekło

– Kto nie widział wojny, nie zrozumie tego piekła. Zabija się ludzi bez winy i przyczyny. Nie było wypłaty, nie było co jeść i ten ciągły strach – mówi.

W tym czasie zachorował i zmarł jej ojciec. Nie dotarł do niej telegram. Nie dochodziły listy i paczki z Polski. Nikt się tym nie przejmował. Nie było gdzie interweniować.

Dzieci poszły nad rzekę, która jest po drugiej stronie ulicy. I nagle strzelanina. Ich nie ma, a ona nie może wyjść z mieszkania. Ja-

decydowali, że nie będą narażać dzieci na śmierć i głód. Jolanta wywiezie je do Polski, do rodziców i wróci.

Ucieczka

Benjamin miał 8 lat, a Sabina 3,5 roku. U babci w Brykach czuli się bezpiecznie. Dopiero po przyjeździe dowiedziała się, że tata nie żyje.

– Mama nie chciała mnie puścić. Bała się, że mnie zabiją, a dzieci małe. Przekonywała, żebym czekała, aż się skończy wojna. Byłam rozdarta, bo bałam się o męża. Nic o nim nie wiedziałam. Nie było telefonów, nie dochodziły listy. Słuchałam tylko radia i wpatrywałam się w telewizor – opowiada.



Przybieżeli Kurpie



Pod betlejemską drewnianą gwiazdą, nad stajenką, wypisz wymaluj niczym kurpiowska chata, anielska kapela gra od serca Świętej Rodziny. Wokół małego Jezusa zgromadzili się Kurpie w odświętnych strojach. Narodził im się Zbawiciel w puszczy!

Ludową szopkę (na zdjęciu), pod koniec lat dziewięćdziesiątych, wyrzeźbił Stanisław Waśko ze wsi Waśki (gm. Mały Płock, pow. kolneński), rodowity góral z Rabki Zdroju.

– Rzeźbić zacząłem dopiero jako emeryt – mówi. – Folklor zawsze był mi bliski i wciąż jest dla mnie inspiracją. Kurpie są piękne tak samo, jak nasze góry i dlatego moja stajenka przypomina kurpiowską chatę.

Szopka znajduje się w zbiorach Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie (woj. warmińsko-mazurskie).

Odpady... odpadły!

Dochodzenie w sprawie sfalszowania dokumentacji zbiórki plastikowych butelek w Gimnazjum w Glinkach (gm. Kolno) umorzyła Prokuratura Rejonowa w Kolnie.

Młodzież z Glinek brała udział w konkursie ph. „Rady na odpady”, zorganizowanym przez Starostwo Powiatowe i zostawiła daleko w tyle rywali z innych szkół w powiecie. Po wręczeniu nagród (kosztowały 6244 złote), nauczyciel Gimnazjum w Glinkach Kazimierz Kowalewski powiadomił Starostwo „o dużym prawdopodobieństwie popełnienia przestępstwa” przez nauczycielkę Anetę Wilczek, koordynatora zbiórki odpadów. Przestępstwo miało polegać na „zachęcaniu młodzieży do znaczącego zawyżania liczby zebranych odpadów w dokumentach, braku jakiegokolwiek nadzoru nad zbiórką śmieci, malwersacji państwowych pieniędzy, praktycznym nauczaniu młodzieży oszustw finansowych”. Starostwo powiadomiło prokuraturę. (Pisaliśmy o tym w „Kontaktach” nr 37/2006 w teście pt. „Szkoła daje szkołę”).

Zdaniem Prokuratury Rejonowej w Kolnie „w żadnej mierze” nie można mówić o popełnieniu przestępstw. Przedstawione przez Gimnazjum zestawienie zbiórki odpadów nie jest dokumentem w rozumieniu prawa. Poza tym Starostwo, jako organizator konkursu, wyniki zbiórki mogło zweryfikować. Wręcz nie można zrozumieć, jak przed wydaniem pieniędzy na nagrody nie dopatrzyło się ogromnej różnicy wyników zbiórki w Glinkach w porównaniu z innymi szkołami. Nie można więc stwierdzić, że Starostwo zostało wprowadzone w błąd.

Kierowcy z Ostrołęki, odbierając odpady z Gimnazjum w Glinkach, wsypywali je do „jednego worka” z odbieranymi z kilku wsi powiatu kolneńskiego. Nie sposób więc ustalić prawdziwego wyniku konkursowej zbiórki butelek, chociaż ilość podana przez szkołę jest mało prawdopodobna.

Zdaniem Prokuratury Rejonowej w Kolnie nie było „praktycznie żadnej organizacji konkursu i to w każdej edycji (...) a zdawkowy regulamin konkursu, powielany w tej samej formie przez kolejnych pięć edycji, doprowadził w końcu do eskalacji potencjalnych nadużyć i niezdrowej rywalizacji pomiędzy uczniami i szkołami”.

Szósty Powiatowy Konkurs „Rady na odpady”, w związku „ze sprawą Glinek”, był konkursem ostatnim.



Podarowana fotografia i dyr Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Czerwonem Iwona Bielamowicz

Marszałek w prezencie

Fotokopie unikalnych zdjęć marszałka Józefa Piłsudskiego i jego żołnierzy, podarował noszącej jego imię Szkole Podstawowej Czerwonem (gm. Kolno) znany artysta fotografik Zbigniew Siemaszko.

– W Sali Patrona odbywają się związane z nim lekcje historii i języka polskiego – mówi dyrektor Szkoły Iwona Bielamowicz. – Tutaj uczymy się także legionowych pieśni. Tu zdjęcia są eksponowane.

Uczniowie w Czerwonem z szacunkiem traktują patrona swojej Szkoły. W konkursie pt. „Życie i czyny Marszałka Józefa Piłsud-

Pamiętanie

17 grudnia odprawiona została w Kościele pod wezwaniem Świętej Anny w Kolnie msza święta w intencji Ojczyzny, ofiar stanu wojennego w 25 rocznicę jego wprowadzenia oraz w intencji mieszkańców miasta i powiatu. Przy pomniku „Solidarności” w Kolnie złożone zostały kwiaty.

Kolędy

do przeglądania

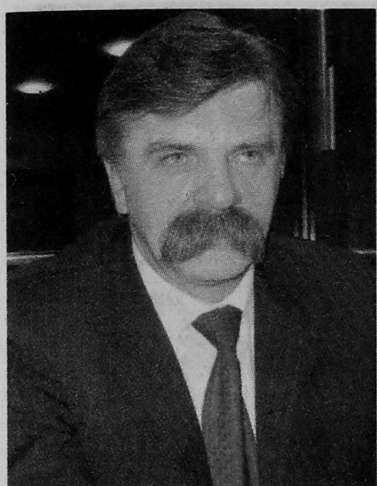
Kolneński Dom Kultury do 5 stycznia 2007 roku przyjmuje zgłoszenia do Konkursu Kolęd i Pastoralek, a do 12 stycznia do IX Przeglądu Zespołów Obrzędowych Powiatu Kolneńskiego. Bliższe informacje: KDK, tel. 086 278 22 21.

Więcej

dla burmistrza

Na 7894 zł brutto uchwaliła Rada Miejska Stawisk miesięcznie wynagrodzenie burmistrza Marka Waszkiewicza, który ponownie wygrał wybory. W poprzedniej kadencji jego pensja wynosiła 5916 złotych. Bez zmian, ze względu na skutki letniej suszy, radni pozostawili lokalne podatki od nieruchomości i środków transportu oraz zwolnienie rolników z podatku od mieszkania.





Z Krzysztofem Putrą, wicemarszałkiem Senatu, szefem podlaskiego Prawa i Sprawiedliwości, rozmawia Maria Kaczyńska

nim swoich przedstawicieli. A czy będzie z grupy PiS? To nie ode mnie zależy, lecz od wielu okoliczności. Demokracja jest trudnym systemem władzy, lecz jeśli ma się cierpliwość, można znaleźć dobre rozwiązanie.

– Czy nie lepiej zostawić radnych, żeby sami sobie poradzili?

– Oni radzą sobie sami.

– Pan żartuje. To dlaczego ciągle Pan wysiaduje na sesjach? Dlaczego są tu stale liderzy innych partii? Gdy na to patrzę, odnoszę wrażenie, że radny nie ma szans na jakąkolwiek swobodę w decyzjach, bo jest pod kontrolą i naciskiem swojego partyjnego lidera i musi działać pod jego dyktando.

– To nie tak.

– To czemu służy wasza obecność?

– Konsultacjom. Tak jest na całym świecie. Po to są partie polityczne. Wyborca, oddając głos, patrzy najpierw na program i sztyld partyjny, potem na człowieka. Wybrany jest podwójnie zobowiązany. Demokracja to niezwykle skomplikowany system.

– Dziękuję za rozmowę.

(Rozmowa przeprowadzona 18 grudnia).

W wyborach 12 listopada do Sejmiku województwa podlaskiego PiS zdobył 11 mandatów, Platforma Obywatelska 7, PSL 5, Samoobrona 4 i SLD 3. Utworzyły się dwa bloki po 15 mandatów, aspirujące do wzięcia władzy: PiS i Samoobrona oraz PO, PSL i SLD. Blokowi PiS i Samoobrony przewagę zapewnił Krzysztof Tołwiński, wicemarszałek województwa minionej kadencji, który opuścił

klub PSL. Dzięki temu 27 listopada przewodniczącym Sejmiku został Jan Chojnowski z PiS, a wiceprzewodniczącym Sławomir Gromadzki z Samoobrony. 11 grudnia zostali wybrani na marszałka województwa Bogusław Dębski z PiS, a na wice Andrzeja Chmielewskiego z Samoobrony. Drugim wice miał być, jako zapłata za przejście do PiS, Krzysztof Tołwiński, lecz dwukrotnie wynik głosowania był remisowy: 15 „za” i 15 „przeciw”. Ponowne głosowanie nad wyborem Tołwińskiego, 14 grudnia, przyniosło identyczny rezultat. 18 grudnia, na wniosek marszałka Dębskiego, wybór wicemarszałka i pozostałych członków Zarządu został przeniesiony na 29 grudnia. Do tego czasu, według zapowiedzi szefa PiS w Podlaskiem, Krzysztofa Putry, ma powstać „stabilna większość”, która wybierze Zarząd. (MK)

Krzysztof Tołwiński: – Sytuacja jest pod kontrolą i rozwija się w oczekiwanym kierunku, czyli rządzić będzie PiS. Na krok się nie cofnę. Racja jest po mojej stronie. Ta część radnych, która nie chciała dotychczas mnie wybrać, musi dojrzeć do tego, by sprostać sytuacji. I będzie dojrzewać. W przeciwnym razie, jeśli Zarząd Województwa nie zostanie wybrany w 3 miesiące od wyborów, czekają nowe wybory. My się ich nie boimy, ale PSL i owszem. W moim przekonaniu, mogą mieć co najwyżej 1 radnego albo i nic. (MK)

Prof. Adam Dobroński, radny PSL: – Krzysztof Putra mówi o „stabilnej większości” wyłącznie, żeby się wybielić przed opinią publiczną. Jesteśmy za rozmowami, ale ze wszystkimi, którzy chcą i mają coś do powiedzenia. Natomiast PiS próbuje robić tę koalicję na zasadzie ofert tylko dla wybranych. Próbuje nas rozerwać z Platformą. Nigdy nie słyszałem oficjalnej oferty PiS dla PSL, nie było też oficjalnej oferty dla PO. Przerwy w wyborach mają jeden cel: zmniejszenie przynajmniej dwóch radnych po naszej stronie i przeciągnięcie do PiS. (MK)

– To, co dzieje się w Sejmiku województwa podlaskiego, nie wygląda na realizację planu, który ma zaowocować czymś sensownym. To wygląda na walkę o stołki.

– Ma pani prawo do własnej oceny. Oceniam to inaczej. Zresztą, rywalizacja jest solą polityki.

– Wylanianie władz województwa podlaskiego, po nieudanych próbach, znowu zostało przerwane na dwa tygodnie z powodu kompletnego pata w Sejmiku. Żadne z ugrupowań aspirujących do władzy, nie ma większości. Za dwa tygodnie się to zmieni? Ma Pan wizję porozumienia?

– To zależy od radnych. Ja nie odrzucam nikogo. Nie mam prawa rozstrzygać, kto jest skompromitowany, a kto nie. Mnie interesują fakty, a nie kularowe pomówienia.

– I w świetle faktów wicemarszałek elekt Andrzej Chmielewski nie jest skompromitowany?

– Z dużym szacunkiem odnoszę się do wszystkich ludzi, a już szczególnie, jeśli ktoś miał perypetie gospodarcze nie ze swojej winy, na przykład wpadł w pułapkę kredytową.

– W świetle faktów, kłopoty z prawem Andrzeja Chmielewskiego nie wzięły się z tego, że wpadł w pułapkę kredytową.

– Nie sądzmy, abyśmy nie byli sądzeni. Zresztą, w świetle prawa Andrzej Chmielewski nie jest karany.

– Zarząd Województwa będzie z grupy PiS?

– Wierzę przede wszystkim, że Zarząd Województwa będzie „zrównoważony”, czyli trzy byłe województwa: białostockie, łomżyńskie i suwalskie, będą miały w



CYFRA +



Autoryzowany Dystrybutor
życzy pomyślności
na Święta i na Nowy Rok
2007
M.Sat Serwis

**CHCESZ
ZLECIĆ
OGŁOSZENIE
ZADZWOŃ**

0 697 505 600

Skóra noworodków, niemowląt i małych dzieci jest bardzo delikatna i wrażliwa. Pod wpływem czynników zewnętrznych łatwo ulega podrażnieniom. Podrażnienia mogą być wywołane przez substancje chemiczne zawarte w preparatach pielęgnacyjnych, preparatach do mycia a także środkach piorących. Pozostałości proszku do prania, które mogą osadzać się na tkaninach mimo intensywnego płukania, stanowią zagrożenie dla wrażliwej skóry. Mleczko do prania Lovela jest inne. Testy kliniczne wykazały, że nie wywołuje podrażnień skóry niemowląt mającej bezpośredni kontakt z wypranymi tkaninami. Mleczko Lovela otrzymało pozytywną opinię Instytutu Matki i Dziecka oraz Państwowego Zakładu Higieny i może być bezpiecznie stosowane do prania pieluszek i bielizny niemowlęcej oraz ubrań dziecięcych.

Łatwo rozpuszcza się w ciepłej wodzie, nadaje się do prania w pralkach automatycznych, wirmikowych oraz do prania ręcznego.

WYGRAJ KOLOR

Przyslij zabawny dowcip o dzieciach. Na autorów najlepszych dowcipów czekają nagrody rzeczowe. Na odpowiedzi czekamy do 30 grudnia, decyduje data stempla pocztowego. Na kopercie oprócz adresu: „Kontakty”, al. Legionów 7, 18-400 Łomża, nalep kupon konkursowy „Kolor”.

KONKURS Z LOVELĄ



KUPON KONKURSOWY
KOLOR

HONDA
The Power of Dreams



HONDA JAZZ

– kredyt 50/50 lub promocyjny pakiet



HONDA CR-V

– benzyna – 10000 zł upustu, opony zimowe
– diesel – 12000 zł upustu, opony zimowe

Pełnych ciepła, spokoju i radości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślności i sukcesów
w Nowym 2007 Roku życzy



Multi Auto AUTORYZOWANY DEALER HONDY
Białystok, ul. Narutowicza 51, Białystok 8
Tel. (085) 651 61 12, fax 651 62 76
http://multi-auto.honda.pl, e-mail: multi@multi-auto.honda.pl

zak
CENTRUM NAUKI I BIZNESU

super promocje
sprawdź na naszej stronie:
www.zak.edu.pl

Dwuletnie Szkoły Policealne:
technik: administracji
Jednoroczne Szkoły Policealne:
grafika komputerowa, masaż leczniczy,
wizaż, architektura wnętrz, fizjo-
terapia, prawo celne i spedycja,
przedstawiciel handlowy,
sekretnarsko - asystencka,
zarządzanie personelem

Łomża, ul. Legionów 7 (I piętro),
tel. (086) 215-02-15

Mówią o nas,
że jesteśmy
najlepsi

CERTYFIKAT
ISO 9001:2001

nieodpłatne
zaświadczenia do
WKU i ZUS

informacje:
0801 100 777
www.zak.edu.pl

GDZIE KUPISZ „Kontakty?”



W sklepach, na stoiskach z prasą, w kioskach „Ruchu” i we wszystkich urzędach pocztowych.
O „Kontakty” pytaj w salonikach prasowych „Kolportera” w Augustowie, Białymstoku, Łomży, Elku, Hajnówce, Grajewie, Wysokiem Mazowieckim, Suwałkach, Bielsku Podlaskim, Łapach i Kolnie.

Świąt wypełnionych radością i miłością,
Niosących spokój i odpoczynek.
Nowego Roku spełniającego
wszelkie marzenia,
Pełnego optymizmu i powodzenia

życzy Zarząd i pracownicy firmy
AUTO ZAWADZKI sp. z o.o.

Wesołych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia spędzonych
w gronie najbliższych oraz samych
pomyślnych dni w Nowym 2007 Roku



życzy Właściciel i pracownicy
P.H.U.T. Mobilx z Wygody



Powiat wysokomazowiecki

Świąteczna Arka

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Wysokiem Mazowieckiem oraz Centrum Kształcenia Zawodowego, skupieni w Arce zebrali w sklepach mąkę, cukier, makaron, herbatę, sery, olej, słodczyce dla uboższych rodzin z miasta i gminy.



Chłopcy z Arki

Potrójny jubileusz

100 lat pobytu w Polsce Zakonu Pallotynów, 30 lat pobytu księży Pallotynów w Hodyszewie i 10 lat kierowania diecezją łomżyńską przez ks. biskupa Stanisława Stefanka uczcili wierni w czasie uroczystego nabożeństwa w Sanktuarium Matki Bożej w Hodyszewie (gm. Nowe Piekuty).

Na amen

Na głównym rondzie w Wysokiem Mazowieckiem stanęła wysoka choinka. „Kosztowała 15 tys. zł, ale będzie to już dekoracja na wieki wieków amen”, powiedział burmistrz Jarosław Siekierko. Przed Urzędem Miasta stoją trzy oświetlone choinki, prezent od leśników. Burmistrz Siekierko planuje w każdym roku zakupy świątecznych dekoracji za około 10 tys. złotych.

Świąteczne paczki

Prawie 70 rodzin, podopiecznych Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Nowych Piekutach, odwiedziły przed świętami pracownicy Ośrodka i obdarowały paczkami z żywnością i słodyczami dla dzieci.

Oplatek z sołtysami

Na wspólnym oplatku spotkali się wójt gminy Nowe Piekuty Marek Kaczyński, radni, pracownicy Urzędu Gminy i sołtysi.

Oplatek z samotnymi

Wójt gminy Czyżew Osada Anna Bogucka zorganizowała i zaprosiła na spotkanie oplatkowe samotnych i starszych mieszkańców gminy.

Świąteczne obrazki

Natalia Dworakowska, Marcin Sosnowski, Kamila Borys i Anna Wiśniewska zwyciężyli w konkursie plastycznym pod hasłem „Boże Narodzenie”, zorganizowanym przez Gminny Ośrodek Kultury w Czyżewie Osadzie.

Deklaracja posła

Poseł Jacek Bogucki zapewnił na sesji Rady Gminy Czyżew Osada, iż radni i mieszkańcy gminy mogą liczyć na jego pomoc i wsparcie.

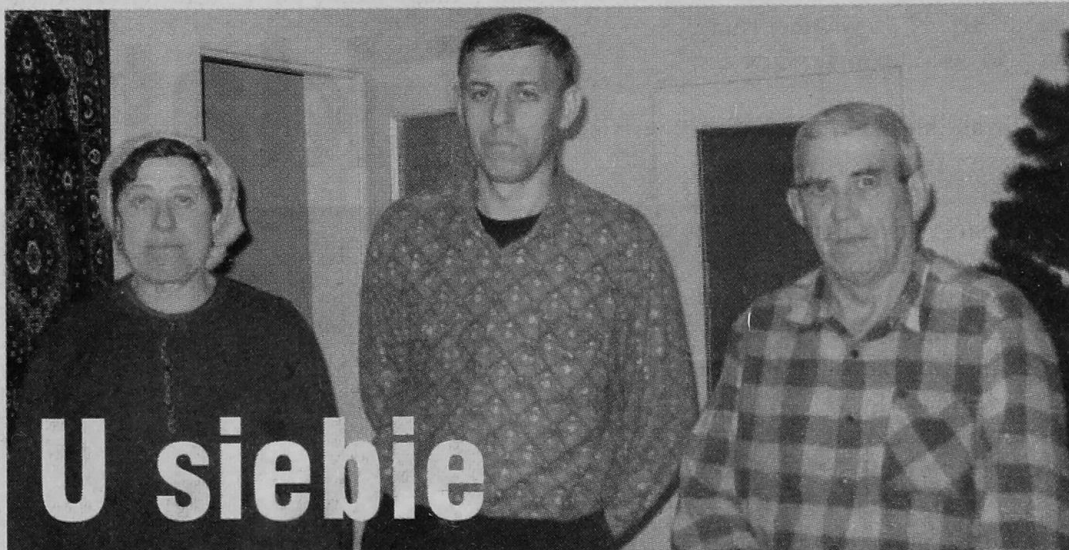
Mędrzy z Kropiwnicy

Trochę z architektury Wschodu, trochę z gotyku Zachodu, trochę z Kurpiowszczyzny. W takiej scenerii narodził się Jezus w stajence Józefa Idźkowskiego (1895 – 1991), znanego ludowego twórcy z Kropiwnicy Racibor (gm. Kobylin Borzymy, pow. wysokomazowiecki). Trzej mędrcy klęczą, aniołowie pełnią straż, a ludowa kapela gra Dzieciątka na chwałę.

Józef Idźkowski, rolnik, cieśla i stolarz, przede wszystkim był artystą. Spod jego ręki wychodziły piękne architektoniczne detale, krucyfiksy, procesyjne krzyże i feretrony. Szopki, które tworzył są skromne, ale jest w nich wielka ekspresja. Szopkę (na zdjęciu) ma w zbiorach Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży



Betlejem z Kropiwnicy



Janina, Paweł i Wiktor Murawscy

Od roku w Kostrach Podsekowiętach (gm. Klukowo) mieszka jedenastu repatriantów z Kazachstanu. Są to trzy spokrewnione ze sobą rodziny. Seniorzy Janina i Paweł Murawscy mają troje dzieci: dwóch synów Wiktora i Anatola oraz córkę Ludmiłę. Anatol i Ludmiła założyli swoje rodziny i mają dzieci. Z rodzicami mieszka Wiktor.

W piętrowym domu, przerobionym z budynku gospodarczego, mieszkają rodzice, dzieci i wnukowie.

– Całe życie marzyliśmy o powrocie do Polski. Składaliśmy w Kazachstanie dokumenty i córka wyczytała gdzieś, że w Kostrach Podsekowiętach czekają na repatriantów. Był adres. Napisała do pana Kazimierza Busmy – opowiada Janina Murawska.

Szybko przyszła od niego odpowiedź i zaproszenie, występującego jako prezes Polskiego Stowarzyszenia Patriotów „Solidarność” w Kostrach Podsekowiętach. Zapraszał całą rodzinę Janiny i Pawła Murawskich. Zapewniał, że dla wszystkich jest miejsce i że otrzymają dom. Szybko sprzedali, co mogli w Kazachstanie i przyjechali do ukochanej ojczyzny.

– Byliśmy tak szczęśliwi, że jesteśmy w Polsce, iż nie zwracaliśmy szczególnej uwagi na warunki. My się cieszymy, że jesteśmy u siebie – mówi Janina Murawska.

Nie wiedzieli, że inaczej jest, gdy zaprasza gmina, która zobowiązuje się do zapewnienia

mieszkania, pracy i świadczeń. Rodzinę Murawskich zaprosił Kazimierz Busma, reprezentant Stowarzyszenia, które właściwie nie istnieje. Murawscy otrzymali duży dom, ale zimny i wymagający remontu. A przyjechali 29 listopada 2005 roku. Gdyby nie starosta wysokomazowiecki, który zakupił nowy piec, pomarзлиby zimą.

Murawscy seniorzy otrzymują renty i godzą się na nowe warunki. Młodzi zaczęli rozglądać się za pracą. Najchętniej zamieszkaliby w mieście, bo z Kostrów Podsekowięt jak ktoś nie ma samochodu, trudno wyjechać. Do pomocy włączyła się gmina. Córka jest nauczycielką języka rosyjskiego, zięć nauczycielem wychowania fizycznego. Pracują w Wysokiem Mazowieckiem. Kupili używany samochód i dojeżdżają do pracy.

– Remont w całym domu zrobił Wiktor, bo on wszystko potrafi. Wyremontował też kaplicę. Ja gotuję dla wszystkich. Mamy cztery prosiaki i kury. Tu swoje ludzkie, pomagają. Jest dobrze – mówi Janina.

Obok ich domu, w małym baraku, jest kapliczka, która powstała także z inicjatywy Kazimierza Busmy.

– Nie żałujemy, że przyjechaliśmy. Do trudów jesteśmy przyzwyczajeni i zmian już nie oczekujemy. Ale naszym dzieciom i wnukom na pewno będzie łatwiej – jest przekonany Paweł Murawski.

„W Polsce, chociaż to nasza Ojczyzna, ciągle jesteśmy obcy”, mówi Helena Zwierowicz, Cyganka z Łomży

Złote ściany

Dom jest drewniany, stary i komunalny. Zamieszkała tu z rodziną z komunalnego przydziału. Miejscy urzędnicy dziwili się, że odpowiada jej taka ruina. Mówili wprost: „Przecież wszyscy Cyganie są bogaci. Idą do bloków, mieszkają we własnych domach”. Gdy prostowała, że nie wszyscy, przyjmowali to z przymrużeniem oka. Bo dla Polaka Cygan chodzi cały w złocie. Ona miała teraz „złote” ściany drewnianej ruiny: na taki kolor pomalowany jest dom.

Starła się, żeby zrujnowane przez poprzednich lokatorów mieszkanie było w miarę „normalne”. Długo, na różne sposoby łatali dziury, walczyli z wilgocią. Gdy ostatnio zmieniali w kuchni wykładzinę, majster zawołał: „Da pani koszyk, to grzybowa dzisiaj będzie!”.

Niedawno z gospodarki komunalnej dostała trutkę na szczury i myszy. Przedostawały się ze strychu przez dziury w suficie, który do tego wszystkiego zaczął „siadać” na dobre. „Siada” również podłoga. Okna można wypchnąć ręką. Gdy przejeżdża tir, wszystko się trzęsie. A tiry jeden za drugim. Kaflowy piec ledwie ogrzeje sam siebie. Nie ma łazienki, nie ma odpływu wody. Jest za to ciężka choroba, bardzo drogie leki, pieniądze z pomocy społecznej i troje wnuków (8, 6 i 4 lata), którym musi zastąpić matkę.

– Lekarze zabraniają dźwigania ciężarów, ale dźwigam, bo nikt mnie nie wyręczy. Czasem wydaje mi się, że nie tylko wodę, ale cały ten dom – mówi Helena Zwierowicz.

Były w nim już najróżniejsze komisje: od budowlanych po sanepidowe. Ale urzędnicy mówią wciąż to samo: mieszkań komu-

nalnych brak, a inni mają znacznie gorzej.

Cyganka z rogami

Jeszcze nie zdarzyło się, żeby tam, gdzie wchodzi, ktoś nie powiedział wprost albo szeptem: „O, Cyganka!”. Tak z reguły „witana” jest w urzędach, czy nawet w kolejce do lekarza. Kiedyś zapytała, czy na widok innych mówią „O, Polak!” i czy jest „Cyganką z rogami”, niepodobną do

się już do tego, że w Polsce jesteśmy gorsi, obcy, chociaż to nasza Ojczyzna – mówi Helena Zwierowicz. – Zawsze powiem o sobie „polska Cyganka”, ale nic nie da się zmienić. Polacy nie lubią innych, nawet sąsiadów, nawet czy-
stych, jak łza.

Na językach

Cyganie „łatwo wpadają w oko”. Wierność tradycji i wspólnocie wyróżnia ich z tłumu już

W klatce



Cyganka Helena Zwierowicz z wnuczkami, starszą Amandą i młodszą Esmeraldą, przed komunalną ruiną, w której mieszkają

człowieka, skoro budzi takie zdziwienie. Urzędniczka wcale się nie spieszyła. Odpowiedziała: „Przecież Cygan, wiadomo”. Co miała na myśli, czytelne jest dla każdego Cygana: „smoluch i złodziej”.

W sklepie, już od progu, Cygana śledzi cały personel. Patrzą z przodu, z tyłu, z prawa, z lewa, uzupełniając oczy kamer. Zdarza się, że ekspedientka chodzi za Heleną Zwierowicz krok w krok. Nigdy nie zapyta, dlaczego tak jej pilnują. Wtedy sama głośno mówi, żeby wszyscy słyszeli: „Nie kradnę, chociaż jestem Cyganką”.

– Za granicą miałam operację. Nikt nigdzie nie dał mi odczuć, że jestem Cyganką. Przyzwyczaiłam

samym stylem ubierania się. Czarne kapelusze mężczyzn, skromne stroje kobiet, którym nie wolno obnosić się z seksualnością. Nikt nie zobaczy Cyganki z odkrytym pępkiem, kolanami i ramionami.

– Polacy nie lubią nas też za to, że czasem rozmawiamy przy nich naszym językiem. Zawsze uważają, że wtedy mówimy o nich i źle – twierdzi z przekonaniem Helena Zwierowicz. – Dla Polaków jesteśmy nikim, a tutaj nagle obcy język, a oni nie mogą sobie z tym poradzić.

Jej ośmioletnia wnuczka też nie może sobie poradzić, gdy od rówieśników usłyszy: „Głupia Cyganka”.

Niebo bez partii

Cyganie w Polsce są katolikami.

– Wierzymy w tego samego Boga. Może nawet lepiej go Kochamy, bo w naszych rodach nie ma partyjnych – mówi Helena Zwierowicz. – Nie wtrącamy się do polityki. Zmieniają się partie i rządy, a my żyjemy tak, jak nam przykazali przodkowie. Wiara, poszanowanie rodziców i starszyzny, wychowanie dzieci z Bogiem są dla nas najważniejsze. Dla Polaków też, a jesteśmy dla nich obcy, bo znikąd.

Szczęście w lesie

Helena Zwierowicz nie ma wątpliwości: Cyganie szczęśliwi byli tylko w lesie. Tutaj czuli się bezpieczni i syci. Rzeka lub jezioro zastępowały łazienkę i pralnię. Helena Zwierowicz stawiała z tarą obok mamy jako dwunastoletnia dziewczynka. Płaty czyściutkiej pościeli schły na trawie, aby potem poddać się żelazku na rozżarzony węgiel.

Chociaż ciągle w drodze, nigdy nie byli brudni i obdarci. Cieszyli się życiem, gdy siadali przy ognisku, śpiewali, tańczyli, grali na akordeonie i skrzypcach. Byli szczęśliwi, zwijając jeden obóz i rozbijając drugi, ze swoimi nieodłącznymi końmi

i psami, poznając świat przez pryzmat polnych i leśnych dróg, osad, wiosek i miasteczek.

W roku 1964 nadeszła katastrofa: rząd Polski zakazał Cyganom wędrowek bez adresu i zmusił do osadnictwa.

– Mój ojciec się załamał – wspomina Helena Zwierowicz. – Zakaz oznaczał dla nas mieszkanie w czterech ścianach, czyli klatkę. A klatka, nawet złota, to niewola.

Marzenie

Tylko dwa: zdrowie, aby mogła wychować wnuki i mieszkanie, w którym sufit nie spadnie im na głowę.

GABRIELA SZCZĘSNA



Powiat zambrowski

Rozpadający się stary dom w środku głuchego lasu. Dookoła żywej duszy. W pustym domu, na jakiejś złamanej belce siedzi mój syn. Jest załamany. Głowę opiera na ręce wspartej o kolano i nic nie mówi. W jego oczach czytam beznadzieję. I wtedy powiedziałam mu: „Adam, przecież nie jesteś sam”. Taki sen



Henryk Jabłoński przy wyremontowanej części baraku

Mikołajkowa loteria

1729 zł zebrali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 w Zambrowie w tegorocznej Mikołajkowej Wielkiej Loterii Fantowej. Dochód przeznaczony jest dla dzieci z domów dziecka w Zambrowie i Visaginas na Litwie. Uczniowie „Trójki” prowadzą Mikołajkową loterię od 12 lat. Zebraли w tym czasie prawie 20 tys. zł.

Rodzinna wystawa

Do połowy stycznia można oglądać wystawę malarstwa Bożeny i Sławomira Kozłowskich w Galerii Miejskiego Ośrodka Kultury (ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2) w Zambrowie.

Oplatek skazanych

W Zakładach Karnych w Grądach Wonięcku (gm. Rutki Kossaki) i Czerwonym Borze (gm. Zambrów) zostały zorganizowane spotkania oplatkowe dla skazanych i ich rodzin.

Wiejski dom

Choć czwarty rok nie uczą się dzieci w szkole w Pęchratce Małej (gm. Andrzejewo), piękny budynek wybudowany w czynie społecznym (na zdjęciu poniżej), nie niszczeje. Jest zadbany i służy mieszkańcom na organizowanie spotkań, zebrań wiejskich i uroczystości. Dzieci uczą się w dużej, nowoczesnej szkole w Andrzejewie i są odwożone do domu zaraz po skończonych lekcjach. Nie czekają po kilka godzin w świetlicy na szkolny autobus. „To autobus czeka na nasze dzieci”, mówią zadowoleni rodzice.



Życie ze snu

miałam kilka lat temu – opowiada Marianna Jabłońska, matka księdza Adama, kapelana w Zakładzie Karnym w Czerwonym Borze.

Ksiądz Adam w rozpadających się barakach po byłej jednostce wojskowej buduje ośrodek dla tych, którzy wyjdą z więzienia i nie będą mieli dokąd pójść. Będzie też kąt dla kapelana, który mieszka kątem u kolegi, księdza proboszcza w Tabędzu.

– Myśleliśmy, że przynajmniej mieszkanie dla księdza zdążymy zrobić do świąt. Ale nie wyszło. Wszystko idzie długo, bo nie mamy prądu. Korzystamy tylko z agregatu – wyjaśnia Henryk Jabłoński, wujek księdza, który czuwa nad pracami remontowymi i pilnuje wykonawców.

Przy budowie pracują więźniowie. Jeden zna się na murarce, drugi na stolarce, trzeci umie prawie wszystko, bo jest przysłowiową „złotą rączką”. I takim sposobem budują. Pracują bez nadzoru. Mówią, że już im się nie opłaca uciekać. Poza tym za pracę ksiądz Adam może wystawić wniosek o przepustkę lub premię.

Stróżówka już prawie skończona. Tu będzie mieszkał wujek, który nie ma własnej rodziny i przyjechał do księdza z powiatu bydgoskiego. Mama, przyjechała, żeby pomóc przy porządkowaniu.

– Wszystko jest, jak w moim śnie. Cieszę się, że Adam odnalazł swoje miejsce. Zawsze chciał służyć innym – mówi mama kapłana.



Dzieci przy choince w Domu Dziecka

W rodzinie

W Domu Dziecka w Zambrowie wszędzie widać święta. Choinki na holach i w salach, zimowe dekoracje, dzieci chętnie zakładają czapki Świętego Mikołaja.

– Ostatnie trzy lata żadne dziecko Świąt Bożego Narodzenia nie spędziło w Domu Dziecka. Dzieci zabrali albo rodzice, albo krewni. Wierzę, że w tym roku będzie tak samo – mówi dyrektor Jadwiga Paździor.

W Domu Dziecka przebywa 72 dzieci. Najmłodsze ma 2,5 roku, najstarsze 19 lat. Już zgłosiły się zaprzyjaźnione z Domem rodziny, które chcą wziąć dziecko lub dwoje na święta.



Szopka Janusza Kuleszy

Drewniana Pasterka

Drewniany anioł dmie radośnie w trąbę. Tuż nad nim w górze gwiazda betlejemska. Rzeźbiony Jezus, Józef, Maryja. Przy nich wśród owiec postać pasterza. Trzech Króli zmierza z dala z pokłonem. Każdego z władców gwiazda prowadzi. Do małej szopki gdzie w lichym żłobie Świat ujrzał Boga w ludzkiej postaci.

Janusz Kulesza
Zambrów

Autor dwadzieścia lat temu debiutował w „Kontaktach”. Wydał już dziesięć tomików. Jest poetą, rzeźbiarzem, fotografikiem i animatorem życia kulturalnego w Zambrowie. Uhonorowany przez „Kontakty” tytułem „Człowieka sukcesu” i Nagrodą „Żubra” przez burmistrza Zambrowa.

Samotnie

– Święta może samotne, a może nie? Może pójść do kolegi, który też mieszka sam. Tak mi się życie ułożyło, że czasami jest bardzo pusto i smutno – mówi Jerzy Mioduszeński ze Starego Skarżyna.

Rozstał się z żoną wiele lat temu. Ona została we Wrocławiu, on wrócił na ojcowiznę. Dorosłe dzieci mieszkają ze swoimi rodzinami w Berlinie. Ma dom bez wygód, 33 ary ziemi, skromną rentę. Nadchodzące święta rodzą różne wspomnienia. Bywało weselej i lepiej. Ale wie, że minionego czasu nikt nie zawróci.



Jerzy Mioduszeński

Czy odnajdziemy w Łomży ciało św. Brunona i milenium męczennika uczci z nami cała chrześcijańska Europa?

Pechowiec historii

Takiego jubileuszu jeszcze w Łomży nie było. Listem pasterskim biskupa łomżyńskiego Stanisława Stefanka, odczytany w świątyniach Diecezji Łomżyńskiej 3 grudnia, w pierwszą niedzielę Adwentu 2006, rozpoczęły się trzyletnie religijne przygotowania do jubileuszu tysiąclecia śmierci patrona Diecezji, św. Brunona z Kwerfurtu. Pierwszy misjonarz, który dotarł ze Słowem Bożym na północno – wschodnie Mazowsze, został w 1009 roku zamordowany przez Jaćwingów, opierających się chrystianizacji.

Biskup Brunon (ok. 974 – 1009), dominikanin, uważany jest za jednego z wielkich przebranych historii europejskiego chrześcijaństwa. Był krewnym niemieckich cesarzy. Podróżował po Europie, szerząc ideę braterstwa między chrześcijańskimi władcami. Prowadził niebezpieczne misje na wschodzie, które przypłacił życiem w wieku 35 lat. Za patrona duchowej jedności Europy uznany został jednak nie on, lecz Czech św. Wojciech, którego milenium mę-

czeńskiej śmierci w 1997 uczciła cała Europa.

Szczególne pamięć o Brunonie przetrwała tylko w rodzinnym Kwerfurcie w Niemczech i... w Łomży. Jako przyjaciel Bolesława Chrobrego, z ziemi polskiego władcy wyruszał kilkakrotnie na chrystianizacyjne misje do Pieczyngów i Jaćwingów. Według łomżyńskiej legendy, swoją bazę miał w pobliżu strzegącego przeprawy grodu na nadnarwiańskiej skarpie, w dzisiejszej Starej Łomży. Tutaj, na rubieżach ówczesnego chrześcijańskiego świata, kazał wybudować kościół. Stąd mógł wyruszyć w roku 1009 na ostatnią śmiertelną misję do Jaćwingów, teren dzisiejszej Suwalszczyzny.

Trzy kościoły, biskup i dziesięciu zakonników

Na poparcie hipotezy, że Brunon schryścianizował Łomżę i wybudował pierwszy kościół, nie ma żadnych historycznych dokumentów. Jednak legenda, którą potwierdzają źródła pisane z XVIII wieku, fascynuje archeologów. Świątyni sprzed tysiąca lat



Św. Brunon, oficjalny patron Diecezji Łomżyńskiej od 1963 roku. Witraż w katedrze łomżyńskiej



Wzgórze św. Wawrzyńca, matecznik chrześcijaństwa na ziemi łomżyńskiej. Dziś oglądamy resztki kamiennych fundamentów kościoła go-

szukają na Wzgórzu św. Wawrzyńca w Starej Łomży.

Był tam kościół pod wezwaniem św. Wawrzyńca, wybudowany prawdopodobnie na przełomie XV i XVI wieku, a rozebrany w 1765 roku z powodu groźby zawalenia. Żadne dokumenty nie wspominały jednak o starszych budowlach w tym miejscu. Nie potwierdziły tego również pierwsze, skromne wykopaliska w latach 1983-84.

Latem 2000 roku na wzgórzu pojawił się z ekipą archeolog Antoni Smoliński.

– Świętego Brunona nikt nie wymyślił. Wielu ludzi nie zna jego życiorysu, ale jest dla nich oczywiste, że był w Łomży. To przekonanie nie zrodziło się bez podstaw. Kościół Brunona istnieje nie w baśniach i legendach, ale w przekazach ludzi, którzy słyszeli o nim od swoich przodków, tutaj mieszkających – powtarzał.

Postanowił przekopać cały teren, zajmowany przez świątynię, rozebraną w 1765 roku. Wykopali komu przylgał się starszy człowiek. W rozmowie ze Smolińskim stwierdził, że... w tym miejscu znajdują się trzy kościoły oraz pochowany jest biskup i

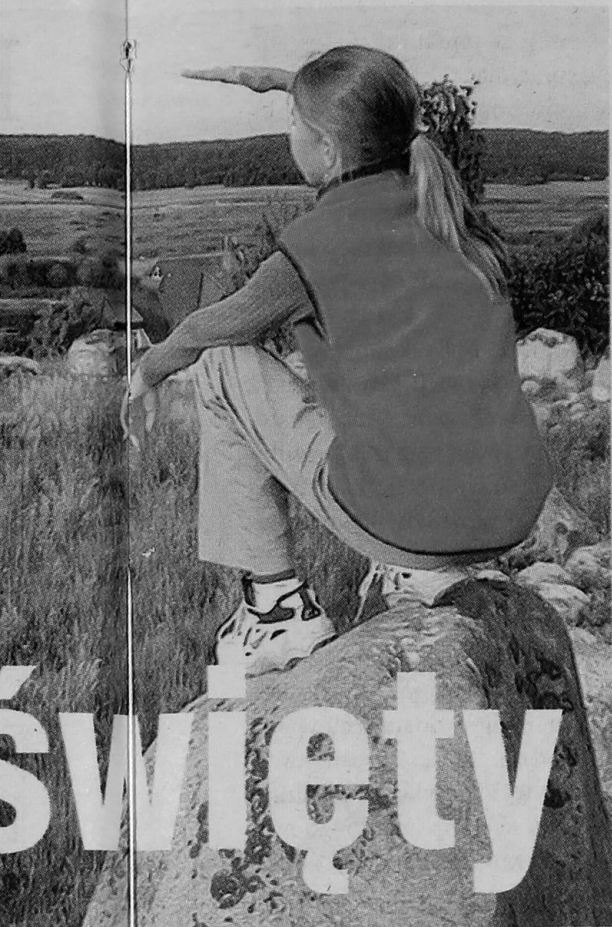
dziesięciu zakonników! W Smolińskiego jakby piorun uderzył. Zapytał rozmówcę, skąd ma takie informacje.

– Wiem od dziadka, a ten od swojego dziadka – odpowiedział nieznajomy.

Wzgórze szkieletów

Wykopiska Smolińskiego przyciągnęły uwagę łomżan, bowiem odkrył przykościelny cmentarz, na którym przez wiele wieków byli grzebani pierwsi chrześcijanie z okolic Łomży. Setki szkieletów, wyjętych z kilku warstw kulturowych, trafiło do badań antropologicznych. Jednak nie przybliżyło to badacza do celu. Nie było śladu fundamentów starszej świątyni.

Uwagę archeologów zwróciły ceglane dachówki, znalezione w wykopie. Nie mogły pochodzić z kościoła rozebranego w 1765 roku, bo według przekazów historycznych, był on pokryty gontem, czyli drewnianą klepką. Skąd więc dachówki, w dodatku znajdowane tylko na połowie terenu, zajmowanego przez kościół? Smoliński poszerzył wykop poza obręb fundamentów kościoła z przełomu XV/XVI w.



omżyńskiej. Dziś oglądać tu można odsłonięte przez
amentów kościoła gotyckiego z przełomu XV/XVI w.

Także tam natrafił na dachówki oraz kolejne groby. Doszedł do wniosku, że dachówka pochodzi ze starszej świątyni i zaczął poszukiwać jej fundamentów. Bez skutku. Wtedy przypomniał sobie inną miejscową opowieść. Mówiła o tym, że kiedyś w Starej Łomży zapadł się kościół. Przeanalizował ukształtowanie wzgórza i doszedł do wniosku, że starszy kościół musiał zsunąć się ze skarpy, na przykład na skutek rozmiękczenia gruntu z powodu opadów. Na podstawie wieku dachówki przypuszcza, że starsza budowla mogła pochodzić z XIII w. Po katastrofie wierni odbudowali świątynię, wykorzystując budulec z poprzedniej, m.in. kamienie fundamentów oraz cegłę. Potwierdzają tę hipotezę dwa rodzaje cegieł, użytych do budowy kościoła na przełomie XV/XVI w. Zdaniem Smolińskiego, wykorzystując kamienie starych fundamentów, postawiono na nich nowe ściany i dobudowano zakrystię.

Zagadkowy wał

Nadal badacz nie osiągnął jednak celu. Nie natknął się na nic,

co przypominałoby budowlę z początku XI w, czyli kościół Brunona. Zdeterminowany, drążył wykopy w głąb, aż do tzw. calca. Pod warstwą piasku około 80 cm grubości, natknął się na kamienny wał. Na pierwszy rzut oka był zbyt precyzyjnie ułożony, jak na dzieło natury. Poza tym na jednym z kamieni odkrył ślady zaprawy murarskiej. Czy były to fundamenty trzeciej, jeszcze starszej świątyni, tej założonej przez Brunona?

Smoliński zmuszony był zakończyć badania z braku funduszy.

Kamiennym tropem

Minęły trzy lata, a archeolog nadal nie miał pieniędzy na kontynuację wykopaliisk. Latem 2003 roku rozpoczął jednak badanie wału na własny koszt, przy obietnicy dofinansowania przez kasę Łomży. Założył ogromny wykop, obejmujący kilka arów powierzchni, aż do północnej krawędzi góry, w kierunku, w którym biegł odkrywany kamienny bruk.

Dwa miesiące archeolodzy żmudnie odsłaniali kamienne konstrukcje. Ułożyły się one w zarys fundamentów budowli o kształcie rotundy. Smoliński zasięgnął opinii geologicznej co do pochodzenia kamiennego płaszcza. Według geologa Janusza Czarneckiego z Politechniki Gdańskiej, kamienie zostały ułożone przez człowieka!

Katastrofa

Antoni Smoliński triumfował. Był przekonany, że odkrył kościół, założony przez Brunona około 1002 roku. Ale pozostał w swoich przekonaniach odosobniony. Doznał miazdzącej krytyki ze strony autorytetów archeologicznych. Przysłani przez wojewódzkiego konserwatora zabytków specjaliści z komisji, powołanej przez dyrektora Ośrodka Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego w Warszawie, nie potwierdzili hipotezy. Odrzucili możliwość istnienia kościoła romańskiego na planie koła. Geolog, wchodzący w skład komisji, uznał wał kamienny za dzieło natury. Specjaliści z czterech ośrodków archeologicznych w

kraju orzekli, że mogła co najwyżej zostać odsłonięta osada z XII wieku, przy której wiek później został wybudowany kościół gotycki.

Wierny wizji

Antoni Smoliński uważa nadal, że kwestia, czy odsłonięty kamienny wał jest dziełem ręki ludzkiej, czy też natury, nie została przesądzona. Zapowiada kolejny powrót na wzgórze i dalsze badania. Co więcej, głosi też, że Wzgórze św. Wawrzyńca może stanowić także grobowiec Brunona!

Jeden z łacińskich zapisów kronikarskich mówi, że po męczeńskiej śmierci Brunona z rąk Jaćwingów w 1009 roku, Bolesław Chrobry wykupił ciała męczennika i jego towarzyszy i kazał je pochować pod jednym z kościołów na wschodzie swego państwa. Dowody pośrednie wskazują, według Smolińskiego, na Łomżę, jako miejsce pochówku. Misjonarz był związa-

ny z tym miejscem, które stanowiło pierwszy ośrodek chrześcijański po drodze z kraju Jaćwingów. Grób Brunona mógł znajdować się pod najstarszym z kościołów na wzgórzu św. Wawrzyńca w Starej Łomży, datowanym właśnie na początek XI wieku.

Ale o fundusze na badania coraz trudniej. Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku uważa teorię Smolińskiego za fascynującą badacza, który nie ma argumentów na jej poparcie. Czy rzeczywiście?

– Przekonanie ludzi nie bierze się znikąd. Taka wersja przez stulecia krążyła w ustnych przekazach wśród mieszkańców tej ziemi – przypomina Antoni Smoliński swoją rozmowę w 2000 roku ze starszym mężczyzną, który zaskoczył go informacją o trzech kościołach oraz grobie biskupa i dziesięciu zakonników na Wzgórzu św. Wawrzyńca.

ANNA DYLEWSKA



Fresk w klasztorze dominikanów na Łysej Górze, przedstawiający ucięcie głowy św. Brunonowi przez Jaćwingów

Pożegnania

Koleżanka Anna Schild urodziła się 19 maja 1908 r. w Siedlcach. Ukończyła Prywatne Seminarium Nauczycielskie w Warszawie w 1929 r. Pracę pedagogiczną rozpoczęła w powiecie łomżyńskim. Pracowała w Ciborach Goteckich, Bronowie, Niwkowie i Kołakach. Z ogromnym oddaniem i odpowiedzialnością uczyła i wychowywała wiejskie dzieci.

W czasie okupacji, narażając życie własne i najbliższych, prowadziła tajne nauczanie, najpierw w Kołakach Kościelnych, a potem we własnym mieszkaniu przy ulicy Sienkiewicza w Łomży. Wówczas też aktywnie działała w Armii Krajowej pod pseudonimem „Zosia”. Jej głównym zadaniem w AK było odsłuchiwanie wiadomości Radia Londyn w bunkrach Czerwonego Boru. Przewoziła tajną „bibułę” oraz opiekowała się rannymi. Dzięki swej skromnej osobowości, rozwadze i unikaniu kontaktów z ludźmi, przetrwała do wyzwolenia Łomży. Włączyła się zaraz do organizacji szkolnictwa i do pracy z młodzieżą. Pracowała w Szkole Podstawowej nr 6, 3, 4 i 2. Z ogromnym sercem wychowywała rzesze młodego pokolenia. Była dla nich wzorem pracowitości, szacunku do pracy i poszanowania każdego człowieka.

Wiele lat była nauczycielką szkoły ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym w Łomży. Swą wiedzę pedagogiczną i długoletnie doświadczenie przekazywała przyszłym nauczycielom. Była zawsze szanowana i kochana. Za długoletnią działalność pedagogiczną, wychowawczą i społeczną otrzymała wiele nagród i odznaczeń: Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznakę ZNP, Odznakę za Tajne Nauczanie, Medal Wojska w Londynie, Krzyż Armii Krajowej w Londynie, Krzyż Walczących Departamentu Ministerstwa Obrony Narodowej, Brązowy Krzyż z Mieczami.

Od początku pracy pedagogicznej była członkiem ZNP. W 1963 r. przeszła na emeryturę i nadal aktywnie pracowała w Sekcji Emerytów i Rencistów. W ostatnim okresie życia, kiedy

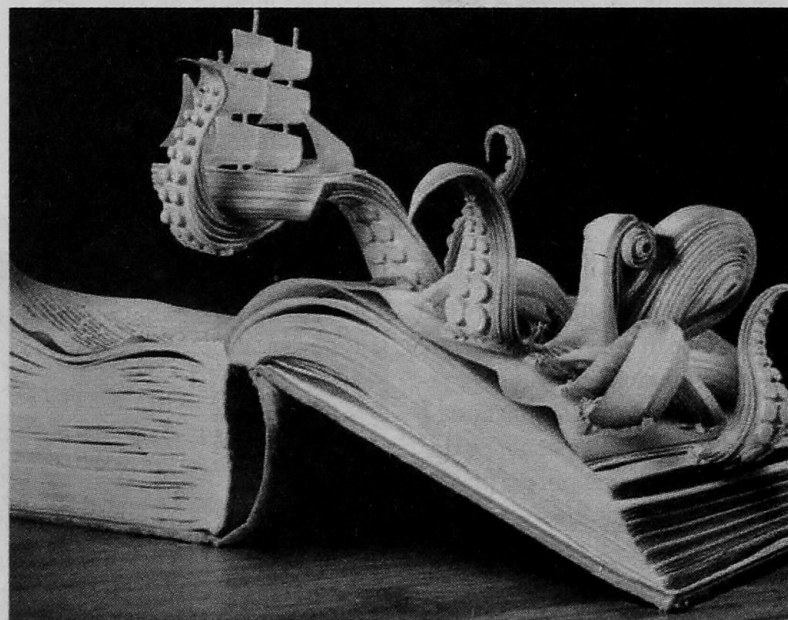
zdrowie nie pozwalało na spotkania, Pani Anna utrzymywała kontakty tylko z naszą koleżanką Stenią Zajkowską. Zawsze interesowała ją działalność naszej Sekcji i wszystko, co działało się w naszym mieście. Kilka dni temu zdążyłyśmy jeszcze odwiedzić w imieniu ZNP już ciężko chorą Panią Annę w szpitalu w Ciechanowcu.

Koleżanka Zofia Szulborska urodziła się 15 czerwca 1916 r. w Łomży. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej uczęszczała do Państwowego Żeńskiego Seminarium w Łomży, a następnie ukończyła Państwowe Żeńskie Seminarium Nauczycieli im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku. W 1936 r. uzyskała dyplom nauczyciela szkół powszechnych. Najpierw pracowa-

ła aktywnym członkiem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej i cały okres pracy pedagogicznej członkiem ZNP. Od 1972 r., czyli przejścia na emeryturę, udzielała się w Sekcji Emerytów ZNP. Brała udział w naszych spotkaniach i wycieczkach. Podziwialiśmy jej sprawność fizyczną i pogodę ducha. Zawsze miła, serdeczna, pełna optymizmu, ciesząca się życiem i takim pozostanie w naszych sercach...

Anna Schild i Zofia Szulborska 15 grudnia spoczęły na Starym Cmentarzu w Łomży. Pożegnały Je koleżanki z Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP w Łomży z wieńcem i modlitwą.

mgr Helena Polewaczyk
Przewodnicząca Sekcji
Emerytów i Rencistów
ZNP w Łomży



ła w Sokółce. W okresie okupacji z narażeniem życia własnego i rodziny prowadziła tajne nauczanie w Kołakach Kościelnych. Po wojnie pracowała w Szkole Podstawowej nr 6 w Łomży. Podczas swej długoletniej pracy pedagogicznej (ponad 30 lat) wychowywała rzesze młodzieży. Zawsze kierowała się jej dobrem. Nie szczędziła ani serca, ani wysiłku. Za długoletnią pracę pedagogiczną i wychowawczą otrzymała wiele nagród i odznaczeń: Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznakę ZNP i wiele innych.

Koleżanka Zofia Szulborska kochała nie tylko dzieci i młodzież. Również zawsze troszczyła się o swoją rodzinę: syna i dwie córki. Miała wielu przyjaciół. By-

Ingerencja polityków

(oświadczenie Izby Wydawców Prasy)

Izba Wydawców Prasy z wielkim niepokojem przyjmuje wypowiedzi przedstawicieli polskiego rządu, nawołujące do zamykania gazet, które opublikowały niekorzystne dla nich materiały.

W demokratycznym państwie prawa, a takim, zgodnie z zapisami Konstytucji jest Rzeczpospolita Polska, władza nie może zgodnie z prawem zamykać gazet, rozgłośni radiowych lub telewizyjnych tylko dlatego, że publikują informacje dla władzy niekorzystne. Jednym z zadań wolnych mediów jest służenie społecznej kontroli sprawowania władzy przez dostarczanie obywatelom wszelkich istotnych in-

formacji na temat ludzi i instytucji, sprawujących władzę. Zasady wolności mediów, wolności słowa, wolności wypowiedzi każdego obywatela, a więc zarówno polityka, jak i dziennikarza, są fundamentem demokracji i gwarancją praworządności.

Jednocześnie każdy obywatel, także polityk sprawujący władzę, w sytuacji, gdy uważa, iż publikowane w mediach materiały naruszają jego dobra osobiste, ma prawo dochodzić swych praw na drodze cywilnego postępowania sądowego. Należy jednak pamiętać, że osobom publicznym, a zwłaszcza przedstawicielom władz, przysługuje mniejsza ochrona w zakresie prawa mediów do informowania o ich działalności i postępowaniu, co wynika właśnie z pełnionych funkcji i szczególnego prawa obywateli do wiedzy o osobach, sprawujących w ich imieniu władzę.

Wypowiedzi członków rządu RP, nawołujące do zamykania gazet lub wzywające do podejmowania działań, mogących przynieść szkodę wydawcom świadczą o niezrozumieniu istoty funkcjonowania demokratycznego państwa i roli, jaką pełnią w niej wolne media.

Podobny sprzeciw budzą koniunkturalne i nieprzemyślane żądania zmiany prawa prasowego, zgłaszane zawsze wtedy, gdy w prasie pojawiają się materiały niekorzystne dla niektórych polityków. Świadczy to, iż celem tych propozycji nie jest rzeczywista poprawa funkcjonowania mediów, ale zastraszenie dziennikarzy i wydawców i zniechęcenie ich do publikowania materiałów, które mogłyby być źle odebrane przez władze.

Izba Wydawców Prasy stanowczo protestuje przeciwko takim, godzącym w interes społeczny wypowiedziom i instrumentalnie traktowanym projektom zmian w prawie. Tym bardziej niepokojącym, że wychodzącym od wysokich przedstawicieli rządu, którego zadaniem powinna być ochrona prawa i zasad demokracji.

Zarząd Izby Wydawców
Prasy
Warszawa


 Świąt spędzonych w ciepłej,
 rodzinnej atmosferze,
 dających radość i odpoczynek
 oraz nadzieję na Nowy Rok,
 żeby był jeszcze lepszy
 niż ten,
 który właśnie mija
 Klientom i Pracownikom
 życzy firma **INSTALATOR**

ŁOMŻA, UL. ZJAZD 2
tel. 086 216 56 47



Na radosne Święta Bożego Narodzenia
 i zbliżający się Nowy Rok
 dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności,
 spełnienia najskrytszych marzeń
 i wiary w lepsze jutro
 wszystkim Mieszkańcom Gminy Łomża
 życzą

Wójt Gminy
Jacek Albin Nowakowski
 Przewodniczący Rady Gminy
Robert Łada



Pogodnych i spokojnych
 Świąt Bożego Narodzenia,
 radosnej atmosfery w gronie najbliższych
 przy wigilijnym stole
 oraz wszelkiej pomyślności i sukcesów
 w Nowym 2007 Roku
 wszystkim Mieszkańcom Gminy Zambrów

życzą
 Wójt Gminy Zambrów **Krzysztof Dmochowski**
 Przewodniczący Rady Gminy Zambrów **Piotr Tyszcza**




 Jest taka noc, na którą człowiek czeka i za którą tęskni.
 Jest taki wyjątkowy wieczór w roku, gdy wszyscy obecni
 Gromadzą się przy wspólnym stole.
 Jest taki wieczór, kiedy gasną spory,
 Wieczór, gdy łamiemy opłatek, składamy życzenia...
 To noc wyjątkowa.. Jedyna... Niepowtarzalna...
 Noc Bożego Narodzenia.
 W tę jedyną i niepowtarzalną Noc życzymy Wszystkim
 Obfitych łask i błogosławieństwa
 Bożej Dzieciny
 A Nowy 2007 Rok
 Niech będzie rokiem radosnych przeżyć i pięknych chwil
 Renata, Bernard, Robert i Karol Szymańscy
 Właściciele Hurtowni BGS w Łomży
 wraz z pracownikami

Wszystkim Wyborcom, którzy obdarzyli mnie zaufaniem,
 oddając swój głos w wyborach samorządowych
 – serdecznie dziękuję
 Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia
 i Nowego Roku składam najlepsze życzenia
 wszelkiej pomyślności

Krzysztof Polkowski
 – wójt Gminy Przytuły

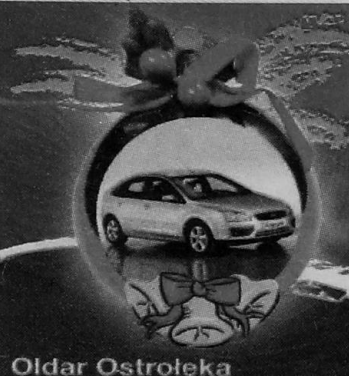


Święta Bożego Narodzenia to czas radości, przyjaźni, życzliwości,
 osobistej refleksji, wypoczynku; czas kiedy troski i kłopoty dnia codziennego
 schodzą na dalszy plan, kiedy uśmiech i pogoda ducha są wszechobecne. Niech
 nikomu z nas nie zabraknie chleba i miłości, ciepła i ludzkiej życzliwości,
 nadziei na lepsze jutro.

Niech pamiątka cudu betlejemskiego trwa w nas.

Życzę każdemu z Was wszelkiej pomyślności, wytrwałości i radości
 oraz Błogosławieństwa Bożego. Niech nadchodzący rok 2007 sprzyja w
 realizacji osobistych zamierzeń, niech obfituje w zdrowie, dodaje sił i energii
 przynosząc satysfakcję ze wspólnych dokonań.

Jerzy Brzeziński
 Prezydent Miasta Łomży



Ford

Zdrowych radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
sukcesów w Nowym Roku
oraz zawsze szerokiej
i bezpiecznej drogi
życzy Oldar

Oldar Ostrołęka
07-410 Ostrołęka, ul. I Armii WP 7B, tel. (0 29) 760 68 85



DANTEK

Święta Bożego Narodzenia mają w sobie coś magicznego,
Zapach choinki, kapusta z grzybami, karp, zastawiony suto stół...
Niech ten cudowny nastrój otworzy serca i myśli na innych ludzi
Niech będzie to czas radosnego „Kolędowania” i „Świątowania”
Dziękując Naszym klientom za owocną współpracę
Życzymy pełnych ciepła i nadziei,
rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia,
Wielu sukcesów, wytrwałości w realizacji planów,
Dalszej współpracy i pozytywnych emocji
w nadchodzącym 2007 Roku

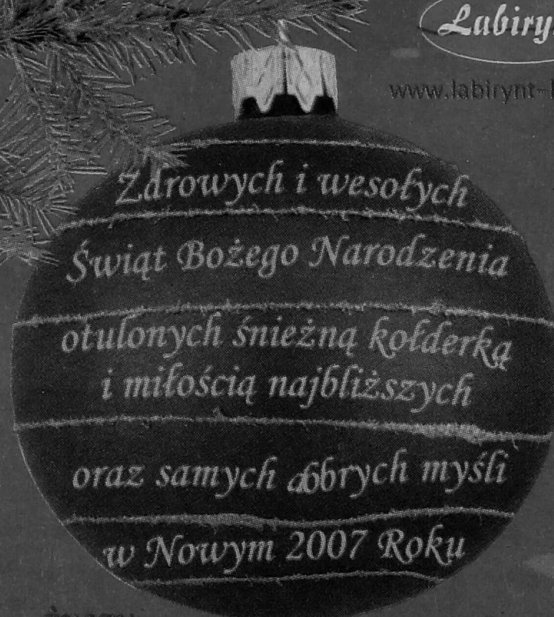
Życzą właściciele
i pracownicy firmy DANTEX



Dziękujemy wszystkim Klientom, Partnerom
za przyjemność współpracy przez kolejny rok.
Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
kierujemy ciepłe i serdeczne
życzenia spokoju, optymizmu
i wiele radości,
a w Nowym Roku 2007
- spełnienia marzeń
Jerzy Włodkowski i pracownicy

FARMAL
HURTOWNIA ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH

Łomża:
Al. Legionów 54b,
tel. (086) 212-52-14
ul. Sikorskiego 126,
tel. (086) 212-53-91



Labirynt
www.labirynt-lomza.pl

Zdrowych i wesołych
Świąt Bożego Narodzenia
otulonych śnieżną kołderką
i miłością najbliższych
oraz samych dobrych myśli
w Nowym 2007 Roku

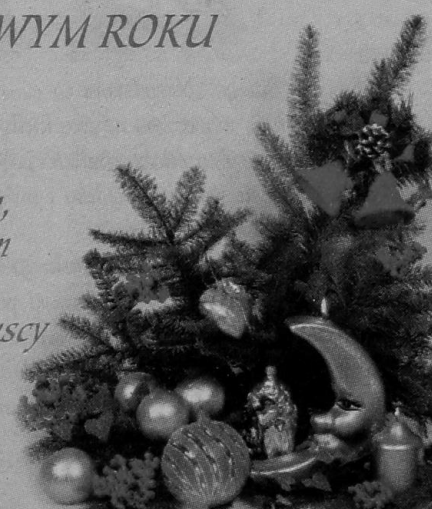
Życzy
Załoga i Właściciele Kompleksu Labirynt

Sikorskiego 345 • Łomża • tel. 086 216 29 60

NIECH POD ŚWIĄTECZNĄ CHOINKĄ
ZNAJDZIE SIĘ RADOŚĆ,
SZCZĘŚCIE, ŻYCZLIWOŚĆ,
WZAJEMNE ZROZUMIENIE
I SPEŁNIENIE MARZEŃ
W NOWYM ROKU

Życzą wszystkim swoim
klientom, kontrahentom,
znajomym i przyjaciółom

Wanda i Tadeusz Wałkusczy
wraz z pracownikami
„IMPERIALU” sp. z o.o.




HURTOWNIA SPOŻYWCZA Mariola
ul. Poznańska 36, Łomża
tel. 086 2180393

Naszym obecnym i przyszłym Klientom
na zbliżające się Święta
pragniemy złożyć życzenia zdrowia, radości,
ciepła atmosfery rodzinnej przy Wigilijnym stole.
Zaś Rok 2007 niech będzie
czasem realizacji osobistych zamierzeń...

Zarząd i Pracownicy
Hurtowni Spożywczej „Mariola”

CENISZ BEZPIECZEŃSTWO, CISZĘ...

PROJEKTANT OKNA I DRZWI PVC
VETREX

**OKNA Z GDAŃSKA
TO OKNA DLA CIEBIE**

- ✓ FIBERGLASS
- ✓ PCV
- ✓ ALUMINIUM
- ✓ DREWNIANE
- ✓ DACHOWE

OFERUJEMY RÓWNIEŻ:

- ✓ DRZWI GERDA
- ✓ PARAPETY
- ✓ BRAMY GARAZOWE



**ATRAKCYJNE
CENY**

**PROJEKTY, WYKONANIE,
MONTAŻ**

UL. BEMA 1
086 218-63-75, 606 203-874
18-421 ŁOMŻA

STIHL®



STIHL MS 170

749 PLN

Sugerowana cena detaliczna

W promocji także inne modele pilarek!
Autoryzowani Dealerzy zapraszają:

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02; Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65; Ciołkowskiego 99, tel. 746 16 13, Kawaleryjska, paw.1, tel. 742 24 49;
Brańsk - Witosza 20, tel. 737 56 35; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 272 33 44; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 217 26 11; **Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 716 72 07; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Żeromskiego PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Ostrów Mazowiecka** - Sikorskiego 28, tel. 745 25 64, Krótka 3, tel. 745 39 59; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 272 58 12; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16,
62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16, www.stihl.pl



Serdeczne życzenia
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym 2007 Roku
składa

Prezes Zarządu Grupy Kapitałowej MLEKOVITA

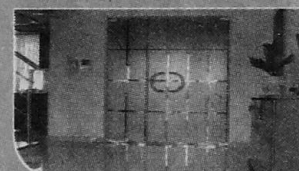
Dariusz Sapiński



Szkło i lustra wszystko...

DRZWI SZKLANE

Zabudowy ze szkła hartowanego
Podłogi szklane z podświetleniem
Kabiny prysznicowe
Szafki szklane
Lustra Fusing



Profesjonalna obróbka, doradztwo, serwis

Lus-ar
ul. Przemysłowa 1
tel./fax (029) 760 45 96
www.lus-ar.com.pl

OSUS

„oryginalny wystrój wnętrz”



Galeria Sztuki Użytkowej
Ostrołęka, pl. Bema 14
tel. (029) 764 44 24

BIURA OGŁOSZEŃ “KONTAKTÓW”

ŁOMŻA- 086 216 42 43
KOLNO - 086 278 22 21
OSTROŁĘKA - 029 764 33 99
OSTRÓW MAZ. - 029 745 34 12
ZAMBRÓW - 086 271 25 25
BIAŁYSTOK - 606 74 20 33

**ZLEĆ
OGŁOSZENIE
FILIGRANOWE**

**BĄDŹ
WIDOCZNY**

WZORY

**KURSY
ANGIELSKIEGO
DLA POCZĄTKUJĄCYCH
TEL. 086 XXXXX**

**UKŁADANIE KOSTKI
BRUKOWEJ Z MATERIAŁÓW
WŁASNYCH I
POWIERZONYCH - ŁOMŻA
TEL. 086 233 xxx**

**BIURO OGŁOSZEŃ
Łomża
al. Legionów 7
tel. 086 216 42 43**

**Z PODWÓJNĄ
SIŁĄ**

**TWOJE
OGŁOSZENIE
W KONTAKTACH
I INTERNECIE
7 DNI
W TYGODNIU**

**Pytaj
w Biurze Ogłoszeń
"Kontaktów"
tel. 086 216 42 43**

www.kontakty-tygodnik.com.pl

PRODUCENT
PROFILI PVC

Nasze produkty wytwarzane są w oparciu o najnowsze światowe technologie oraz własne, unikalne rozwiązania technologiczne.

Specjalizujemy się w produkcji parapetów wewnętrznych z PVC, ale w naszej ofercie znajduje się wiele innych profili produkowanych z tego tworzywa.

Dzięki umiejętności łączenia najwyższej jakości z najniższą ceną cieszymy się uznaniem klientów.



Wszystkim naszym klientom z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy wiele radości, ciepła i harmonii w Waszych domach.



Westpan®
PVC w kolorach jutra

Westpan Sp. z o.o. ul. Ciepła 6, 19-300 Elk,
tel. +48 87 620 08 80; fax +48 87 620 08 81
e-mail: westpan@westpan.com.pl;
www.westpan.com.pl

TERAZ

**MOŻESZ
ZAMÓWIĆ
NIE WYCHODZĄC
Z DOMU!
PRZEZ INTERNET!**

KONTAKTY

wejdź na stronę:
www.kontakty-tygodnik.com.pl

I klikaj



Nowy Nissan NOTE

Rodzina potrzebuje przestrzeni



SHIFT family life

Wypożyczenie standardowe

- Przednie poduszki powietrzne (kierowca + pasażer)
- ABS + EBD + system wspomagający hamowanie
- Elektrycznie regulowane szyby drzwi przednich
- Centralny zamek sterowany pilotem

już od 46.900 zł*

Gratis: klimatyzacja
i odtwarzacz płyt CD!*



Promocja KREDYT 30% / 70%

F.B.H. M. Wasilewski

Autoryzowany Dealer Nissan Europe

19-301 Elk 3, ul. Suwalska 1, tel. 087-621-41-31, tel./fax 087-621-41-10

www.nissan.elk.pl

Więcej informacji: 0 801 647 726

0 801 NISSAN lub na www.nissan.pl

* Cena zawiera VAT oraz podatek akcyzowy.

** Oferta dotyczy modelu Visia AC/CD. Szczegóły dotyczące modeli Tekna i Acenta dostępne są u autoryzowanych dealerów Nissana. Zdjęcie jest jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Oferta jest ważna do wyczerpania zapasów. Oferty nie można łączyć z innymi zniżkami. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów oraz ich przydatności w tym zakresie dostępne są na stronie internetowej www.nissan.pl. Zużycie paliwa: 6,1-7,0 l/100 km, emisja spalin: 136-186 g/km.

NISSAN
X-TRAIL

NA KAŻDĄ
PORĘ ROKU



Bezkonkurencyjne przygody za konkurencyjną cenę.

Nissan X-Trail z nawigacją już od 78.660 zł*

- Układ napędu ALL-MODE 4x4 (tylko w wersjach z napędem na 4 koła)
- ABS + EBD + system wspomagania siły hamowania
- Automatyczna klimatyzacja
- Koko kierownicy pokryte skórą
- Elektrycznie regulowane szyby przednich i tylnych drzwi bocznych
- 16" felgi ze stopów metali lekkich
- System audio: radiododtwarzacz CD (1-płytowy)



SHIFT to 4x4

Wybierz model dla siebie za przystępną cenę!

Bądź gotowy do nowej przygody. Przekonaj się, że każda pogoda jest dobra, a każdy cel podróży jest bliżej, kiedy siedzisz w Nissanie z napędem na 4 koła!



Pickup od 65.487 zł**



Navara od 115.00 zł



Patrol 160.000 zł

F.B.H. M. Wasilewski Autoryzowany Dealer Nissan Europe
19-301 Elk 3, ul. Suwalska 1, tel. 087-621-41-31, tel./fax 087-621-41-10

www.nissan.elk.pl

Chcesz wiedzieć więcej? Zadzwoń: 0 801 647 726, odwiedź stronę www.nissan.pl lub naszego najbliższego dealera. 0 801 NISSAN

Oferta dotyczy zakupu nowego samochodu, oferowana jest do Klientów flotowych, określonych przez wytyczne polityki flotowej Nissan Sales Central & Eastern Europe Ltd. i obejmuje zakupy dla flot, zgodnie z warunkami określonymi w kampanii. Cena może ulec zmianie w zależności od liczby zakupionych samochodów marki Nissan i cen poszczególnych modeli. X-Trail - zużycie paliwa: 7,5-9,5 l/100 km, emisja CO₂: 201-221 g/km. Zdjęcie jest jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty handlowej w rozumieniu prawa. Ceny obowiązują do 31 grudnia 2006. *Podano przybliżoną cenę brutto, ważną dla modelu X-Trail 2.0 2WD SLT Columbia Comfort. **Podano przybliżoną cenę netto.



Sponsorzy VIII Mikrolotowych Mistrzostw Województwa Podlaskiego KONTAKTY 2006

AGROCENTRUM

PARTNER AGD RTV

MAC&ROB
SAMOCHODOWE INSTALACJE GAZOWE

Bar Korona

PREF 3ET
ŚNIEDOWO

BANK SPÓŁDZIELCZY
W PIĄTNYCY

Hotel
GROMADA
w Łomży

DANTEX
HURTOWNIA WĘGLIN I MROZÓWEK ŁOMŻA

ROSS Fano
Kolorowe ma Zienia
ŁOMŻA Stary Rynek 16, tel/fax 86-2167716

RENAULT
AUTO ZAWADZKI

RESTAURACJA
PENSJONAT

Wanda
i Tadeusz
Wałkuscy

MP
SP. Z O.O.
WIK
ŁOMŻA

bp
Stacja Paliw w Łomży

Zakłady Mięsne
PODGÓRZE

PPHU
OKRUSZEK
PIEKARNIA • CIĄSTKARNIA
ŁOMŻA

OKNA DRZWI
REGIONALNY PRZEDSTAWICIEL
PHU ILASZCZUK

mj
Jedwabne

WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I PRZEDSIĘWZIEMSTWA
W ŁOMŻY

McDonald's
Mc-DRIVE

RADIO TAXI
96 21
ŁOMŻA

P.H.U.T.
MOBIL
STACJA PALIW WYGODA

BŁYSK
Usługi Komunalne

PIĄTNYCA

MIEKOWITA

WSA
WYŻSZA SZKOŁA AGROBIZNESU
W ŁOMŻY

OKLEINA
HURTOWNIA PŁYT MEBLOWYCH



1 lat firmy
RADIO TAXI 96 21 LOMZA

- możesz nas zamówić wybierając bezpłatny nr 0800-400-400
- przez telefon stacjonarny i komórkowy 96-21 oraz 086-218-10-26
- przez internet www.taxi.lomza.info lub wysyłając sms 695-566-151

NZOZ
SONO))))

**NOWOCZESNE APARATY SŁUCHOWE
GN RESOUND I SIEMENS**

- Bezpłatne badanie słuchu
- Wkładki douszne, serwis, baterie i akcesoria
- Sprzedaż ratalna

Mamy 15 lat doświadczenia!
Refundacja NFZ
Zapraszamy

Łomża, Al. Piłsudskiego 6, gab. 5
tel. 0-86 218 01 68, infolinia 0 801 902 001
pn.-pt. 9.00-17.00

Rabat 400 zł na 2 x CANTA
Komplet baterii na cały rok gratis

**PSYCHIATRYCZNE
CENTRUM**
psychiatry
E. A. CHOROSZUCHA

- NERWICE, ZABURZENIA PSYCHICZNE
- DEPRESJE
- ZABURZENIA SEKSUALNE
- ALKOHOLIZM, ODRUCIA ALKOHOLOWE
- ESPERAL

codziennie **BIĄŁYSTOK**
9.00-17.00 **PODLEŚNA 16 lok. 2**
tel. (085) 732-77-35

DYSKRECJA

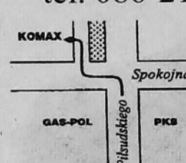
TYTAN NIERUCHOMOŚCI
www.lomza.nieruchomosci.pl
e-mail: lomzaniernuchomosci@op.pl



*Zdrowia i pomyślności w życiu osobistym,
pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
w rodzinnym gronie
oraz sukcesów w działalności zawodowej
i udanych transakcji w Nowym Roku 2007
- naszym obecnym i przyszłym klientom*

*życzą Mirosław Tyska
i Maciej Woronowicz*

ŚWIAT GLAZURY
Łomża, ul. Spokojna 190 a
tel. 086-218-03-78, 0-503-044-277



Zanim kupisz – sprawdź!
Najniższe ceny w regionie
Fachowe doradztwo
RATY – DOWÓZ

- glazury, terakoty • grasy, płytki elewacyjne • kleje, fugi • ceramika
sanitarna • kabiny prysznicowe • tanie płytki do dojowni mleka

Hurtownia Spożywcza „OMEGA”

Proponuje firmom i instytucjom przygotowanie
paczek świątecznych

Miła i profesjonalna obsługa, atrakcyjne ceny.
Zapraszamy do naszej siedziby w Łomży
przy ul. Piłsudskiego 56.

Kontakt telefoniczny: (086) 218-26-77 wew. 206
tel. kom. 0-662-324-459

„Z Omegą współpracują najlepsi”



CANEXPOL Sp. z o.o.

Canexpol Sp. z o.o. firma z branży przetwórstwa tworzyw sztucznych
poszukuje Kandydatów na stanowisko:

Specjalista ds. logistyki zaopatrzenia

Osoba na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za:

- Badanie rynku dostawców materiałów produkcyjnych
- Prowadzenie korespondencji handlowej
- Zarządzanie zamówieniami zakupów
- Koordynowanie i organizowanie dostaw od dostawców krajowych i zagranicznych
- Analiza zapasów i zapotrzebowania na materiały produkcyjne

Wymagania:

- Wykształcenie logistyczne, administracyjne lub ekonomiczne
- Minimum 2 letnie doświadczenie w obszarze logistycznym, gospodarce magazynowej
- Znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie
- Znajomość MS Office
- Umiejętność przygotowania dokumentacji handlowej, celnej
- Umiejętność analitycznego myślenia
- Umiejętność pracy w grupie i komunikowania się
- Możliwość podjęcia pracy w Ostrowi Mazowieckiej

Firma oferuje atrakcyjne warunki zatrudnienia, możliwość rozwoju, szkolenia oraz stabilizację.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie ofert zawierających list motywacyjny oraz CV na e-mail: zimnowodzka@canexpol.pl, tel. 029 645-76-60

CANEXPOL Sp. z o.o.

Firma Canexpol Sp. z o.o. działająca w branży przetwórstwa tworzyw sztucznych zatrudni osoby na stanowisko – narzędziowiec.

Wymagania:

- wykształcenie kierunkowe zawodowe lub średnie techniczne;
- doświadczenie w pracy w narzędziowni zajmującej się produkcją, naprawą i remontami form wtryskowych;
- znajomość rysunku technicznego;
- znajomość budowy i zasad działania form wtryskowych;
- umiejętność obsługi obrabiarek narzędziowych.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie aplikacji na e-mail: sekretariat@canexpol.pl
Informacje pod nr tel. 029 645 76 60

W aplikacji prosimy zawrzeć klauzulę:
Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą o Ochronie Danych Osobowych z dnia 29.08.97, Dziennik Ustaw Nr 133 Poz. 883)

BUDOWNICTWO

GLAZURA, PŁYTKI mrozoodporne KO-RZILIUS. „CERAM”, Wyszyńskiego 4 (przy Leadre Price), (086) 218-01-81 (fak. 3914-o)

LOKALE

FIRMA POSZUKUJE w Łomży lokalu ok. 300 m2 w dobrym miejscu, tel. 0-606-214-610 (fak. 3832-o)

POSZUKUJĘ GOSPOSIĘ na wsi. Starszy Pan zapewni mieszkanie, wynagrodzenie zadawalające, tel. (086) 472-10-85 (fak. 3882-o)

WYNAJMĘ LOKAL 100 i 145m2, Łomża, Al. Legionów, 0-696-449-518 (fak. 3897-o)

DO WYDZIERŻAWIENIA MAGAZYN 400m2 i pomieszczenie na sklep 120m2, ul. Piłsudskiego 48C, tel. 0-503-044-277 (fak. 3918-o)

LOKAL i STANCJA, 0-609-766-548 (fak. 3917-o-i)

WYNAJMĘ M-3, (086) 218-29-79 (fak. 3920)

SPRZEDAM DOM piętrowy, stan surowy, Jedwabne, 0-510-317-663 (fak. 3937-o)

STANCJA, 0-507-680-382 (fak. 3940-i)

WYNAJMĘ M-4, 0-512-369-512 (fak. 3941-o)

LOKALE, HALA wynajmę, 0-600-896-436 (fak. 3946-o)

KAWALERKA NOWA do wynajęcia, tel. 0-513-735-508 (fak. 3947)

DO WYNAJĘCIA M-4, (086) 218-77-70 (fak. 3955)

DO WYNAJĘCIA M-3, 0-510-08-45-26 Fak. 3956

MPEC Sp. z o.o. w Łomży posiada do wynajęcia obiekt przy ul. Wojska Polskiego 169. Kontakt: 0-601-302-832, (086) 216-58-76 3965-o

MEDYCYN

USG – Dr n. med. RYSZARD WAGNER – SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Al. Legionów 94. Badania naczyniowe DOPPLER: tarczycy, brzucha, prostaty, piersi, narządów rodnych, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW (fak. 2060-o)

MOTORYZACJA

SPRZEDAM Volkswagena Polo, 0-512-824-991 (fak. 3890-oo)

SPRZEDAM AUDI A-4 1.9TDI (2001r), 0-696-449-518 (fak. 3897-i)

TOYOTĘ AVENSIS 1.8 + gaz (2000r), 0-606-834-775 (fak. 3901-oo-i)

AUDI A-4, 1996 r., TDI 110 KM, 0-606-328-870 (fak. 3923)

AUDI A4.18 (1995 rok), gaz, bezwy-padkowy, tel. 887-441-745 (fak. 3950-o-i)

FIAT UNO (1997r.) pojemność silnika 1000, zadbane, tel. 0-660-239-146 (fak. 3952)

ŁADA 2107 1.5 (1990r), 600 zł, (086) 212-02-91 (fak. 3954)

BMW 316 (XII. 1989), 0-603-276-228 (fak. 3958-i)

AUDI B-4, 0-698-344-522 (fak. 3964)

CINQUECENTO SPORTING (1997r), 0-608-319-649 (fak. 3966)

NAUKA

MATEMATYKA, (086) 218-77-79; 0-603-847-463 (fak. 3168-o)

NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI – „ARKADIA”, (086) 218-77-79; 0-603-847-463 (fak. 3168-o)

DOM PIĘTROWY, stan surowy w miejscowości Jedwabne, 0-510-317-663 (fak. 3847-oo-i)

SPRZEDAM DOM z działką 7400 m2, tel. 0-606-306-306 (fak. 3876-oo)

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, Łomża, Wesola 89 (fak. 3898-oo)

SIEDLIŚKO 70 a. – z budynkami do hodowli koni, 0-504-382-559 (fak. 3921)

„MERITUM” – NIERUCHOMOŚCI, Łomża, Al. Legionów 7, (086) 218-93-98, www.nieruchomosci.hi.pl (fak. 3960-o)

PRACA

ZATRUDNIMY KIEROWCÓW samochodów ciężarowych na trasy międzynarodowe, tel. 0-501-326-777, 0-504-298-090 (fak. 3154-o)

ZWROT PODATKU z zagranicy, tel. 0-600-35-29-05 (fak. 3793-o)

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW w branży rolniczej: sprzedawcę, handlowca, mechanika – „Rolmasz”, Łomża, ul. Piłsudskiego 113, tel. (086) 218-54-80 (fak. 3911-oo)

HOME PINE Sp. z o.o. w Kupiskach Starych, ul. Armii Krajowej 17 zatrudni:

– pracownika narzędziowni, wymagane doświadczenie w ostrzeniu i konserwacji narzędzi, prawo jazdy kat. B;
– magazyniera z doświadczeniem do samodzielnego prowadzenia magazynu, osoba odpowiedzialna.
Informacje pod nr tel. (086) 216-54-03 lub w siedzibie firmy. (fak. 3936)

SKŁAD BUDOWLANY Podbielski zatrudni: handlowca – dział sprzedaży w Łomży specjalistę ds. marketingu, kierownicę kategorii B, C, E (do oddziału w Nowogrodzie), tel. 0-605-305-305 (fak. 3939)

MYJNIA – ZATRUDNIĘ, 0-600-896-436 (fak. 3946-o)

ZATRUDNIĘ MAGISTRÓW farmacji i techników farmaceutycznych do apteki w Łomży, (086) 215-03-66 (fak./KN)

ZATRUDNIĘ LEKARZA stomatologa, umowa o pracę, umowa NFZ, atrakcyjne warunki finansowe, Łomża, tel. 0-500-114-411 (fak. 3949-o-i)

ZATRUDNIĘ FREZERA, tokarza CNC, 0-604-610-800 Fak. 3863-i

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku 2007, mieszkańcom Ziemi Łomżyńskiej, Państwa Rodzinom oraz wszystkim, których goście będziecie w Waszych domach pragnę przekazać serdeczne życzenia.
Życzę, by Wigilijny Święty Wieczór, gdy króluje w domu opłatek oraz całe Święta Bożego Narodzenia wyzwoliły w nas pokłady dobra, życzliwości i wzajemnego zaufania.
Niech Nowy Rok upłynie Państwu w zdrowiu i pomyślności

Starosta łomżyński
Krzysztof Kozicki

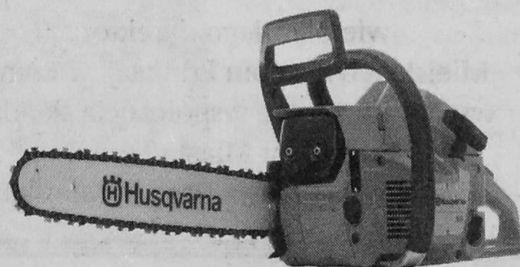


Husqvarna

JESIENNE PROMOCJE



HUSQVARNA 345 e-series/340 e-series



55 53.2 cm3 - 2.5 kW / 3.4 KM - 5.2 kg

Do każdej zakupionej pilarki 345 e-series bądź 340 e-series siekiera HUSQVARNA gratis!

sugerowana cena brutto 1679 zł

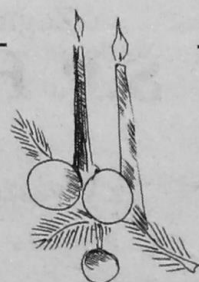
BOJDO Łomża, ul. Nowogrodzka 60, tel. 086-216-69-10

SMOLARCZUK Ciechanowiec, ul. Łomżyńska 56, tel. 086-277-21-78

ASTOR Kolno, ul. Wojska Polskiego 46, tel. 086-278-30-49

AGROTECHNIK Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 54, tel. 086-275-49-34

AGROTECHNIK Zambrów, ul. Mazowiecka 51 B, tel. 086-276-08-40



OGŁOSZENIA

POSZUKUJEMY CHĘTNYCH do pracy na stanowiskach: – szef kuchni z doświadczeniem, – kucharka, – barman – kelner, 0-608-500-900, 0-604-498-769 (fak. 3967)

PRACOWNICĘ DO biura ze znajomością komputera, 0-604-708-858 (fak. 3919)

ZATRUDNIĘ ŚLUSARZA – spawacza, 0-604-708-858 (fak. 3919)

ZATRUDNIĘ SPRZĄTACZKĘ, 0-606-416-991 (fak. 3919)

ROLNICTWO

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne, duży wybór. Raty! (086) 279-15-65 (fak. 122-o)

PLUGI OBRACALNE oraz zwykłe Kwer-neland, zabezpieczenia resorowe, Ciągnik C – 3603P, 0-602-118-639 (fak. 3603-o)

CIĄGNIKI: FENDT, John Deere, Farmer, Farmtrac – VAT w rolnictwie, www.zabielski.com.pl, tel. 0-509-28-11-66 (fak. 3803-o)

SKUP ŻYTA, 0-504-074-956 (fak. 3819-o)

KUPIĘ KWOTĘ mleczną, 0-660-696-993 (fak. 3875-oo)

BELARKA POLSKA 2001, Ciągnik Ford (1989) 115 Sieczkarnie z Kemperem, 0-660-269-749 (fak. 3924)

SPRZEDAM WAGĘ do żywca 1 tonową, owijarka do bel „TEKLA”, (086) 217-09-03 (fak. 3953-i)

PRASA KOSTKUJĄCA Sipma Z-224/1, ciągnik SAME EXPLORER 70 DT 4x4, (086) 472-04-83 (fak. 3957)

SPRZEDAM SIANO, bele, 0-509-604-114 (fak. 3961)

SPRZEDAM CIĄGNIK C-330M (1990r), rozrutnik dwuosiowy, plug dwuskibowy, (086) 476-89-28 (fak. 3967)

RÓŻNE

ZESPÓŁ MUZYCZNY, 0-692-376-453 (fak. 3792-oo)

ZESPÓŁ, 0-692-379-366 (fak. 3792-oo)

UNIKALNE KALENDARZE lotnicze 2007, www.ghost.pl (fak. 3179-oo)

KUPIĘ LAS, wykonam przecinki, 0-504-249-519 (fak. 3804-o)

„KORONA” – ORGANIZACJA imprez okolicznościowych zapewniamy dowóz z fachową obsługą, (086) 473-77-78, 0-608-059-544 (fak. 3834-o)

ŚWIĘTY MIKOŁAJ, (086) 216-92-45 (fak. 3879-oo)

SPRZEDAM PIZZERIĘ w Łomży, 0-604-402-041 (fak. 3887-oo)

DREWNO OPAŁOWE – liściaste, rąbane, 0-693-743-129 (fak. 3935-i)

SPRZEDAM KILKA sztuk oryginalnych perfum tanio, tel. 0-600-588-143 (fak. 3934-o-i)

SPRZEDAM NARTY zjazdowe i biegowe oraz buty narciarskie, tel. 0-600-588-143 (fak. 3934-o-i)

SPRZEDAM DRZEWO opałowe, 0-510-317-663 (fak. 3937)

PIEC – SPRZEDAM, 0-600-896-436 (fak. 3946-o)

FUNDUSZ EMERYTALNY ING NATI-NALNE-NEDERLANDEN, tel. 0-501-677-711 (fak. 3959-o)

WRÓŻKA KASIA, 0-607-191-070, (086) 473-16-50, www.tuptus4.webpark.pl (fak. 3962-o)

RTV – AGD

CYFRA +, POLSAT, Łomża, Niepodległości 9, (086) 216-34-38 (fak. 38-o)

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17, (086) 218-00-01. (fak. 1889-o)

SERWIS SPRZĘTU radiowo – telewizyjnego, monitorów komputerowych, cyfrowych fotoaparatów i kamer, DVD, pilotów zaprasza: AUDIO VIDEO SYSTEMS, Radziecka 3, tel. (086) 216-71-66 (fak. 3877-oo)

NAPRAWA LODÓWEK, zamrażarek, pralek, (086) 219-03-33 (fak. 3909-o-i)

TRANSPORT

BRUKSELA: poniedziałek, wtorek, sobota – busem, (085) 66-35-624, 0-602-697-881 (fak. 30-o)

SOBOTA: NIEMCY, Holandia, Belgia. DVD. (085) 73-94-179, 0-606-37-99-66. (fak. 53-o)

NIEMCY, LOTNISKO, kraj, 0-602-59-59-64, (086) 218-83-95 (fak. 3842-o)

PRZEWOZY HANNOVER Frankfurt. M., 0-668-720-265 (fak. 3943-o)

USŁUGI

www.zwariowanypilot.lomza.pl (fak. 1723-o)

SCHODY – produkcja, sprzedaż, montaż, (087) 565-05-16, 0-601-391-644 (fak. 165-o)

USŁUGI HYDRAULICZNE, 0-602-51-19-19 (fak. 3225-o)

CYKLINOWANIE, POLEROWANIE, układanie podłóg, paneli, montaż progów, zamków drzwiowych, (029) 766-74-19, 0-603-342-397 (fak. 3597-o)

VIDEOFILMOWANIE, 0-698-102-015 (fak. 3757-o)

TYNKI GIPSOWE agregatem, 0-505-107-377 (fak. 3906-o)

CZYSZCZENIE DYWANÓW, tapicerek, (086) 218-80-30 (fak. 3946-o)

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM SZCZENIĘTA pinczery 4 miesięczne, (086) 216-26-44 (fak. 3872-oo)

SPRZEDAM OW CZARKI niemieckie, (086) 219-00-53, 0-886-144-227 (fak. 3892-oo)

YORKI, SHITZ-tzu, 0-696-052-998, (086) 218-82-54 (fak. 3948-o)

YORKI, 0-880-383-279 (fak/poczta)

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, cyklinowanie, 216-62-88, 0-608-014-410 (fak. 3963-o)

ŻYCZENIA

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia, pomyślności w Nowym Roku swoim klientom życzy – Firma M-LISZKIEWICZ Łomża (fak. 3963)

Rodzinie zmarłego HENRYKA CIEŚLIKA

wieloletniego dyrektora
Miejskiego Zespołu Edukacji w Łomży
wyraży szczerego współczucia składają
Prezydent Miasta Łomża
i współpracownicy z Urzędu Miejskiego

Żegnamy Wspaniałego Człowieka Ś.P. Henryka Cieślika

Przyjaciele
z Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży

*Gdyby miłość i przyjaźń
mogły uleczyć,
a łzy wskrzesić
Byłbyś z nami!*

W dniu 17 grudnia 2006 r. w wieku 60 lat odszedł do Pana nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek

Ś. P. HENRYK CIEŚLIK

nauczyciel, dyrektor szkół w Zubaczach, Skórcu, Rakowie, Piątnicy.

Długoletni pracownik Urzędu Miejskiego, Kuratorium Oświaty,

Miejskiego Zespołu Edukacji w Łomży, Kanclerz Wyższej Szkoły Współpracy Międzynarodowej i Regionalnej w Bielsku Podlaskim.

Powiadamiając, składamy serdeczne podziękowania wszystkim tym Osobom i instytucjom, które były dla nas wsparciem w dniach naszego cierpienia, bólu i żalu

- żona Sławomira z synami
Arturem i Łukaszem



Chór Filharmonii Podlaskiej

Bach i kolędy

Filharmonia Podlaska zaprasza na „Cichą Noc, czyli Wieczór Kolęd”. W piątek 22 grudnia o godz. 19.00 w Sali Koncertowej w Białymstoku przy ul. Podleśnej 2 wystąpi Chór Filharmonii Podlaskiej pod dyрекcją Violetty Bieleckiej.

Pierwszą część koncertu wypełnią motety Jana Sebastiana Bacha (BWV 225 i BWV 230), czyli

pieśni religijne zwane muzycznymi modlitwami. Ponadto w programie najpiękniejsze kolędy polskie i światowe. Z towarzyszeniem chóru śpiewać będą i grać soliści Marta Wróblewska (sopran), Inga Poskutie (mezzosopran), Bartłomiej Łochnicki (tenor), Przemysław Kummer (bas), Rafał Sulima (pozytyw) i Krzysztof Dombek (wiolonczela).

Silva na Sylwestra

Ruben Silva (na zdjęciu), światowej sławy boliwijski dyrygent i reżyser operowy, mieszkający w Polsce, poprowadzi 31 grudnia Łomżyńską Orkiestrę Kameralną!

Boliwijczyk, uwielbiany przez publiczność na całym świecie za wyczucie stylu, muzykalność i doskonały warsztat dyrygencki, w sylwestrową niedzielę będzie dyrygował łomżyńską orkiestrą podczas koncertu „Gala sylwestrowa”. Jako soliści wystąpią Iwona Socha (sopran) i Jerzy Karwowski (saksofon). W programie wyłącznie muzyka lekka, łatwa i przyjemna. Początek koncertu w sali widowiskowej Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego o godz. 17.30. (MK)



Tchnienie lata

W Galerii Bonar Miejskiego Domu Kultury – Domu Środowisk Twórczych w Łomży (ul. Wojska Polskiego 3, tel. 086 – 216 32 – 26) oglądać można prawdziwe tchnienie lata, czyli wystawę prac uczestników pracowni plastycznej, wykonanych podczas letniego pleneru w Bieszczadach.

– Bieszczady były kolejną naszą wędrówką, jakie od 1993 roku podejmujemy każdego lata. Stwarzamy naszym podopiecznym warunki do rozwijania uzdolnień plastycznych poprzez kontakt z naturą i zabytkami historii – mówi kierowniczką pracowni Anna Bureś. (MK)

Kino „Millenium” w Łomży

22 grudnia (piątek) – ● Karol – Papież, który pozostał człowiekiem, godz. 17.00 ● Patrol, godz. 19.30;

23 grudnia (sobota) – ● Epoka lodowcowa 2, godz. 14.30 ● Karol – Papież, który pozostał człowiekiem, godz. 17.00 ● Patrol, godz. 19.30;

24 – 25 grudnia (niedziela – poniedziałek) – kino nieczynne;

26 – 28 grudnia (wtorek – czwartek) – ● Epoka lodowcowa 2, godz. 14.30 ● Karol – Papież, który pozostał człowiekiem, godz. 17.00 ● Patrol, godz. 19.30.

Kino „Wrzos” w Kolnie

Nieczynne do końca roku.

Białystok:

„Szopka polska”, Białostocki Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1, tel. 085 – 742 – 50 – 31), codziennie oprócz świąt do 31 grudnia, początek spektakli godz. 18.00.

Przedstawienie Dagmary Sowy i Pawła Chomczyka (na zdjęciu) rozgrywa się w scenerii szopek krakowskich. Opowieść o Zwiastowaniu, Narodzeniu Pańskim, pasterzach zmierzających do Betlejem, Herodzie i jego siepaczach, przeplatane kolędami i pastorałkami. Inscenizacja na 21 lalek i dwoje aktorów.



III Kolejka Ligi Kabaretów Białostockiej Pustyni Kabaretowej, Kawiarnia Fama (ul. Legionowa 5, tel. 085 – 742 – 15 – 15), sobota, 23 grudnia, godz. 18.00.



Wystąpią kabarety Terabag, Lumbago, Bajeczka, Szolbiznes i inni. Prowadzenie Krzysztof Szubda (na zdjęciu). Imprezę 5 lat temu wymyślili satyrycy i aktorzy, skupieni w znanym białostockim kabarecie Widelec. Sprawdzać się w trudnej sztuce mądrego śmiechu próbują starsi i młodszy, od emerytów po studentów.

Łomża

Wigilia z „Łomżą”, środa, 27 grudnia, Regionalny Ośrodek Kultury (ul. Małachowskiego 4, tel. 086 – 219 – 02 – 01), początek godz. 17.00.

Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży serdecznie zaprasza byłych i obecnych członków Zespołu Pieśni i Tańca „Łomża” (na zdjęciu) na spotkanie oplatkowe. Nie zabraknie na nim bożonarodzeniowego kolędowania. W reprezentacyjnym zespole estradowym Łomży przez prawie 30 lat tańczyło i śpiewało ponad 2000 osób.



Suwałki

„Zygmunt i Barbara. Prawda i legenda”, wystawa w Muzeum Okręgowym (ul. Kościuszki 81, tel. 087 566 – 57 – 50), czynna codziennie w godz. 8.00 – 16.00, w soboty i niedziele godz. 9.00 – 17.00.



Wybitne prace Jana Matejki, Wojciecha Gersona i Józefa Simmlera, szkice i rysunki oraz oryginalne rekwizyty, poświęcone jednemu z ciekawszych postaci polskiej historii, bohaterom „romansu wszech czasów”. Ekspozycja wzbogacona jest o część edukacyjną, poświęconą dziejom dynastii Jagiellonów. Autorami scenariusza są Małgorzata Buyko i Henryk Kotarski z Krakowa. Przy organizacji wystawy współpracowali suwalscy muzealnicy Celina Kalejta i Krzysztof Skłodowski. Na zdjęciu obraz Józefa Simmlera „Śmierć Barbary Radziwiłłówny”.

„Znaki książkowe”, wystawa ekslibrisów Wiesława Osewskiego, Galeria Chłodna 20 (ul. Noniewicza 71, tel. 087 – 566 – 42 – 11), czynna codziennie w godz. 10.00 – 16.00 do 19 stycznia.

Autor, znany grafik, ilustrator książek, mistrz małych form, pochodzi z Augustowa. Ekslibris, jako jedną z małych form graficznych, uprawia z wielką pasją. Dzięki takim artystom, jak on, znaki książkowe są wciąż sztuką żywą. Wystawa powstała w ramach stypendium artystycznego prezydenta Suwałk. (MK)

Pytanie intymne

Prowadzę własną firmę, mam dużo obowiązków, żyję w ciągłej gonitwie i prawie wcale nie mam wolnego czasu. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że gdzieś zgubiłem ochotę na seks, a dopiero w przyszłym roku skończę 40 lat. Kochamy się rzadko, a jak mam wolną niedzielę i chciałbym się kochać, nie mogę. Ratuje się, czym potrafię, gram przed żoną, ale prawda mnie przeraża. Na Sylwestra wyjeżdżamy w Alpy. Co się ze mną stało, czy może mi viagra?

Michał

To nic innego, tylko choroba biznesu. Charakteryzuje się przerośnięciem „ja zewnętrznego” i zanikiem „ja wewnętrznego”. Jednym z objawów jest zmniejszenie poziomu potrzeb seksualnych i częstotliwości współżycia. Na tym etapie choroby mężczyzna najczęściej sięga po jakiś doping. W praktyce wygląda to tak, że początkowo eksperymentuje z różnego rodzaju preparatami, dostępnymi w sex shopach albo w sprzedaży wysyłkowej. Kiedy te metody leczenia zawodzą, zgłasza się do lekarza i prosi o wypisanie recepty na viagrę lub inny lek poprawiający potencję seksualną. Dobrze wie, co mu dolega i wie, co mu pomoże. Lekarska diagnoza i propozycje leczenia często są negowane odbierane. Brak natychmiastowej pozytywnej reakcji, powoduje zerwanie leczenia. Często zdarza się, że zniecierpliwiony pacjent w tym samym czasie odwiedza kilku lekarzy i robi w domu zapasy leku, który w jego mniemaniu powoduje poprawę sprawności seksualnej. Najpierw przyjmuje normalną dawkę leku i to mu wystarcza, a po krótkim czasie, dla uzyskania podobnego efektu, dawka staje się 10 razy większa. Ta grupa pacjentów bywa tak zniecierpliwiona, że gotowa jest na zastrzyki do ciał jamistych członka, a nawet protezowanie penisa. To jest typowe dla biznesmenów, rzeczowe myślenie i techniczne podejście do swojego ciała. A zaburzenia tkwią w psychice. Jedynym ratunkiem na uzdrowienie jest zwolnić tempo i wrócić do normalnych proporcji: musi być czas na pracę, ale też na odpoczynek i radość z seksu. Nie tylko od święta.

Lekarz domowy

Od września pracuję w szkole. Gdy widzę wpatrujących się we mnie uczniów, od razu się czerwienię. Tak samo jest w pokoju nauczycielskim, na zebraniu z rodzicami. Tak było na studiach, kiedy odpowiadałam. Jak zapanować nad moim „burakiem”?

Elka

Problem czerwienienia się dotyczy wielu, bez względu na wiek.

Poznajmy się

Pomimo nowej ścieżki życia (emerytura), wciąż czuję się młodo i brakuje mi bardzo miłego mężczyzny. Jestem pogodna, życzliwa ludziom. Człowiek samotny czuje się, jak kaleka. Dobrze mieć przyjaciela w szczęściu i w chorobie. To jest ważniejsze od wszelkiego bogactwa. Chciałabym spotkać mężczyznę, który myśli podobnie. Gdzie jesteś, moja druga połówko?

Mazurka

♥ Szukam miłej, uczciwej partnerki (bez nałogów) do zbudowania szczęśliwego związku na dobre i na złe. Jestem wdowcem, mam 65 lat i 180 cm wzrostu. Finansowo niezależny. Nie palę, nie piję. Przeciętny, normalny, zadbany, zmotoryzowany mężczyzna. Mój dom czeka na Ciebie. Napisz, zadzwoń, proszę, tel. (022) 787 10 11.

Witek

♥ Jestem zaradną, sympatyczną wdową o miłej prezencji (lat 56, wzrost i budowa średnia). Bez nałogów. Katoliczka. Mam własne mieszkanie, stały dochód i dorosłe dzieci. Chętnie poznam miłego, kulturalnego Pana (także wdowca). Może sylwestra spędzimy już razem? Oczekuję poważnych listów.

Irena

♥ Kawaler (32/182), szatyn. Szukam kobiety, która w tę jesienną zimę czuje się samotna, jak ja. Napisz, zadzwoń do mnie, tel. 511 665 208. Może czekam właśnie na Ciebie?

Grzegorz

Jest to reakcja obronna organizmu. W głównej mierze dotyczy sposobu przeżywania sytuacji nowych, trudnych oraz umiejętności radzenia sobie w kontakcie z drugim człowiekiem. Może rodzić się z lęku przed popełnieniem błędu, publicznym zabieraniem głosu, oceną osoby, z którą rozmawiamy, także braku pewności siebie.

Jednym ze sposobów poradzenia sobie z tą sytuacją jest ćwiczenie wypowiedzi. Trzeba trenować, mówić głośno swoje

argumenty. W przypadku, gdy poczuje się na twarzy rumieniec, trzeba spróbować nie dać się wytrącić z równowagi, kontynuować rozmowę. Po jakiejś chwili napięcie opadnie, a skóra na twarzy nabierze poprzedniego koloru. Te problemy są do pokonania, wymagają jednak motywacji i wysiłku. Będzie łatwiej, jeśli skorzysta się z profesjonalnej pomocy psychologa. Nie ma jednak gwarancji pozbycia się „buraka” na zawsze.



♥ Jestem młody (24 lata), sympatyczny, wesoły. Szukam drugiej połówki mego serca, dziewczyny lat 20-25. Jeżeli pragniesz założyć własną, szczęśliwą rodzinę, napisz. Zdjęcie i numer telefonu przyspieszy nasz kontakt.

Samotny

♥ Zbyszek (33/171), szatyn o niebieskich oczach. Jestem samotnym romantykiem o miłym, pogodnym usposobieniu. Skromny i niebogaty. Poznam kobietę, troskliwą partnerkę w stosownym wieku, która chciałaby dzielić ze mną sukcesy i porażki. Daj szansę i życie mojemu sercu.

Zbyszek

♥ Zaradny, pracowity, sympatyczny kawaler (32 lata). Mieszkam na wsi i prowadzę gospodarstwo rolne. Szukam miłej dziewczyny, która ma dosyć samotności i kocha przyrodę. Może uda nam się stworzyć piękną rodzinę? Zadzwoń wieczorem, proszę, tel. 694 590 556.

Kawaler

♥ Jestem wdową (61 lat). Chciałabym poznać przyjacielskiego, uczciwego Pana, bez nałogów do lat 65, któremu dokucza samotność. Napisz, podaj numer telefonu.

Krystyna

♥ Jestem czułym, opiekuńczym, wysokim mężczyzną (51/ 182). Wciąż szukam drugiej połówki, najchętniej panny, która zechciałaby zostać mamą. Ale to nie jest warunek. Może być Pani po rozwodzie lub wdowa. Napisz. Pozdrawiam wszystkie samotne Panie.

Artur

♥♥♥ List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przelać do redakcji („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7 lub redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl). Ofertę można podpisać pseudonimem, ale należy podać imię, nazwisko, adres do wiadomości redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.

Konkurs POŁĄCZ W PARY



WPISZ
NUMER
PARTNERKI



A

B

C

D

E

F

G

H

I

KUPON POŁĄCZ W PARY

Nazwisko i imię:

Adres:

Telefon lub adres e-mail:

- ☐ "Kontakty" prenumeruję
☐ "Kontakty" kupuję w kiosku, sklepie, na poczcie

Nadesłanie przez Czytelnika rozwiązania konkursu oznacza, że wyraża on zgodę w wypadku wygranej na opublikowanie imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania.

Rozwiązania należy przysyłać pod adres Redakcji Tygodnika Podlaskiego "Kontakty", al. Legionów 7, 18-400 Łomża z dopiskiem "M jak miłość" w terminie do 31 grudnia br. (decyduje data stempla pocztowego).

Rozwichrzona

Maria Konopka, dyrektor banku w Łomży, od lat nie zmienia fryzury. Zawsze długie włosy a'la rozwichrzony kok, lekko podtrzymany „frotką” lub spinką.
– Nigdy nie miałam krótkich włosów, ale fryzura się zmieniała! – zaprzecza.

Wcześniej nosiła zaplecione dwa warkocze i wtedy decydowała o tym mama. Potem czesała się w jeden warkocz lub koński ogon. Wówczas o swoim uczesaniu decydowała sama. Teraz jej fryzura, jak mówi, to dwa w jednym: coś w stylu rozwichrzonego końskiego ogona. Wyraża jej fantazję i temperament. Od wielu lat o fryzurze decydują najważniejsi w jej życiu mężczyźni: syn Kamil i mąż Witold.

– Nie pozwalają mi obciąć włosów, gdyż twierdzą, że nie likwiduje się tego, co kobiecie dodaje urody. Kiedy byłam gotowa na ścięcie, syn zaproponował, że

będzie mnie cesał. I zwątpiłam. Raz jeszcze zerknęłam w lustro... Lubię zmiany i ryzyko, ale w kwestii fryzury jestem posłuszna, boję się zmian i trwam przy długich włosach – mówi dyrektor Maria Konopka, poprawiając niesforne loki.



Maria Konopka
z rozwichrzonym lokiem

Konkurs M jak miłość z „Kontaktami” ● Ostatnia szansa

Tym razem świąteczna oferta kontaktowa! Wszyscy, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie, wezmą dodatkowo udział w losowaniu nagrody głównej. Przypomnijmy, że jest nią wyjazd na plan filmowy serialu „M jak miłość”. Będzie okazja, by porozmawiać „na żywo” z aktorami, zobaczyć, jak powstaje kolejny odcinek serialowej opowieści o miłości. W czasie spotkania Czytelnicy „Kontaktów”, zwycięzcy konkursu, wręczą upominek najsympatyczniejszej, najmilszej bohaterce serialu. Wciąż trwa nasz plebiscyt i zagłosować można na stronie www.kontakty-tygodnik.com.pl. Pobyt na planie filmowym będzie też okazją, aby przekazać pozdrowienia twórcom filmu od podlaskich fanów Kingi, Madzi, Joli, Marzenki, Basi czy Marysi. Będzie też możliwość uwiecznienia się na fotografii z odtwórcami ról z telewizyjnego serialu. Producenci filmu przygotowali upominki dla naszych Czytelników. Nie zdradzimy dzisiaj wszystkich

atrakcji, jakie czekają na zwycięzców. Wyjazd planowany jest w styczniu. W jednym z pierwszych noworocznych wydań „Kontaktów” opublikujemy listę zwycięzców. Aby zakwalifikować się do wyjazdu, wystarczy rozwiązać konkurs, wysłać kupon na adres redakcji i... mieć trochę szczęścia.

Regulamin konkursu znajduje się w redakcji „Kontaktów” oraz na stronie www.kontakty-tygodnik.com.pl. Dodatkowe informacje na temat konkursu można uzyskać pod numerem telefonu: 086 216 42 43.

Bony do restauracji McDonald's w Łomży otrzymują: Eugeniusz Bujko (Łomża), Zdzisław Bagiński (Romany), Alina Mieczkowska (Łomża), Agnieszka Lipińska (Kossaki), Teresa Kryszewska (Łomża), Katarzyna Bielawska (Łomża), Lucjan Stolarczuk (Łomża), Alicja Ostrowska (Łomża). Prosimy o kontakt z redakcją (tel. 086 216 42 43) celem uzgodnienia terminu odbioru nagrody. (sed)

■ Ogólnych potłuczeń doznał pasażer forda sierry w wypadku w pobliżu wsi Konopki (gm. Radziłów, pow. grajewski). Kierowca stracił panowanie nad samochodem, zjechał na lewe pobocze i uderzył w drzewo. Ford zatrzymał się na boku. Okazało się, że kierowca był pijany: prawie 1,43 promila alkoholu.

■ Pijanego Litwina, kierującego iveco (1,76 promila alkoholu), zatrzymali policjanci w Grajewie na ul. Piłsudskiego, a na ul. Przemysłowej pijanego rowerzystę (1,11 prom.).

■ Na ul. Wojska Polskiego w Grajewie bmw potrafiło pieszego. Kierowca zawiózł go do szpitala (lekarze podejrzewali wstrząs mózgu), a sam odjechał. Po około dwóch godzinach kierowca sam zgłosił się na policję, przywieziony przez córkę. Badanie alkomatem wykazało 0,31 promila alkoholu.

■ Z raną od noża w plecach trafił do szpitala, po domowej awanturze, mieszkaniec Gromadźna Starego (gm. Kolno). Jego życiu nic nie zagraża. Twierdzi, że sam upadł na nóż.

■ Po dwudziestej idącą ul. Grunwaldzką w Kolnie zaatakował nieznany bandyta. Uderzył w twarz i wyrwał torebkę z 30 złotymi i parasolką.

■ Ponad 600 litrów wyrobów spirytusowych bez znaków akcyzy przewoził volkswagenem busem, zatrzymany do kontroli drogowej w Nowodworach (gm. Ciechanowiec, pow. wysokomazowiecki). Na pojemnikach widniały nalepki z napisem „rozcieńczalnik”. Kierowcy grozi do 2 lat więzienia. Prokurator zastosował wobec niego poręczenie majątkowe w wysokości 10 tysięcy złotych i zakaz opuszczania kraju oraz zarekwirował samochód na poczet przyszłej kary.

■ Trzy osoby zostały ranne w wypadku audi w Czyżewie Osadzie (pow. wysokomazowiecki). Samochód zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

■ Miedziane zwoje zginęły z uszkodzonego transformatora w

Dąbrowie Wielkiej (gm. Czyżew Osada, pow. wysokomazowiecki).

■ Honda civic i spawarka zginęły z garażu w Dąbrowie Wielkiej (gm. Szepietowo, pow. wysokomazowiecki).

■ Elektronarzędzia i radio ukradł złodziej z budynku gospodarczego w Dąbrowie Wielkiej (gm. Szepietowo, pow. wysokomazowiecki).

■ Trzy butle z gazem zginęły ze stojaka w Krasowie Wielkim (gm. Nowe Piekuty, pow. wysokomazowiecki). Złodziej zostawił trzy butle puste.

■ W szpitalu zmarł pieszy (lat 40), potracony przez dostawczego mercedesa na drodze w pobliżu Sokół (pow. wysokomazo-



Obfitości, aby nikomu nawet przez myśl nie przeszło kombinowanie, a lęk przed zamianą takiego stołu na miskę w celi, zmienił się w rozsądek

wiecki). W ciemnościach szedł z matką prawą stroną jezdni. Kobiecie nic się nie stało. Kierowca był trzeźwy.

■ W Szepietowie (pow. wysokomazowiecki) policjanci zatrzymali pijanego rowerzystę (1,93 promila alkoholu) na ul. Głównej i pijanego kierowcę volkswagena golfa (1,05 prom.) na ul. Kolejowej.

■ Dwóch pasażerów renault zostało rannych w wypadku w Rutkach Jatkach (gm. Rutki, pow. zambrowski). W samochód uderzył jadący za nim mercedes.

■ Obrażen doznała idąca poboczem, potracona przez vollswagena passata w Mężeninie (gm. Rutki, pow. zambrowski). Kierowca uciekł.

■ Elektronarzędzia, artykuły chemiczne, sanitarne i spożywcze zginęły z piwnicy bloku przy ul. Papieża Jana Pawła II w Zambrowie. Straty około 5000 złotych.

■ Z sejfu jednego ze sklepów w Zambrowie zginęły pieniądze. Wiadomo, że włamania nie było.

■ Obrażen doznał pieszy, potracony na przejściu przez forda na ul. Papieża Jana Pawła II w Zambrowie.

■ 30 sosen wartości 3000 złotych wyciął i ukradł złodziej z prywat-

■ Około 80 tysięcy złotych ukradł z sejfu włamywacz do sklepu spożywczo-przemysłowego przy al. Legionów w Łomży. Dostał się przed dach i podwieszany sufit.

■ Nieznany bandyta próbował wyrwać torebkę idącej ul. Niemcewicza w Łomży. Nie udało się, ale szarpnięcie było tak silne, że kobieta upadła i złamała nogę.

■ Nieznany sprawca wykorzystał nie zamknięte drzwi na zaplecze sklepu przy ul. Śniadeckiego w Łomży i ukradł torebkę z pieniędzmi, telefonem komórkowym i dokumentami. Straty 180 złotych.

■ Pijanego kierowcę volkswagena golfa (1,65 promila alkoholu) zatrzymali policjanci na ul. Księcia Janusza I w Łomży.

■ Poloneza z 4 przebitymi oponami, zaparkowanego na ul. Księcia Janusza I w Łomży, zastał właściciel.

■ Telefon komórkowy wyrwał w biały dzień przechodniowi z ręki nieznany mężczyzna na Starym Rynku w Łomży.

■ Złamania nogi doznał idący chodnikiem, potracony przez cofającego daewoo na al. Legionów w Łomży.

■ Obrażen twarzy doznał dwunastolatek pobity przez pięciu bandytów na ul. Łukasieńskiego w Łomży. Zostali ustalen. Mają 11 – 13 lat.

■ 400 złotych ukradł z kasetki złodziej na zapleczu sklepu przy ul. Wyszyńskiego w Łomży. Wykorzystał nie zamknięte drzwi.

■ Śmierć na miejscu poniósł kierowca cryslera w wypadku w Porosłach (gm. Choroszcz, pow. białostocki), na krajowej drodze nr 8 Warszawa – Białystok. Samochód uderzył w tył jadącej przed nim wywrotki, gdy zatrzymała się przed skręceniem w prawo.

■ Na miejscu zginęli kierowca i pasażer renault (po 22 lata) w wypadku w Sztabinie (pow. augustowski). Na zakręcie renault zjechał na lewą stronę, gdzie w bok uderzył go tir.

Pijana lekarka z Łomży popełniła podczas operacji błąd w sztuce, ale biegli nie stwierdzili, aby spowodował śmierć pacjenta

W listopadzie 2005 roku do Szpitala Wojewódzkiego w Łomży pogotowie ratunkowe przywiozło mieszkańca pobliskich Konarzyc. Skarżył się na silny ból brzucha. Obserwacja, badania, leki. Ból nie ustępował. Zdecydowano o „zwiadowczym otwarciu jamy brzusznej”, czyli operacji. Zaczę-

cie, to świadomy zabieg dla możliwie szybkiego usunięcia z organizmu alkoholu. Za pełnienie dyżuru „w stanie po”, Sąd Rejonowy w Łomży ukarał lekarkę grzywną w wysokości 2000 złotych.

Kolejni biegli, z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej we Wrocławiu, mieli ustalić związek błędu w sztuce le-

Operacja pod wpływem

ła się po dwudziestej. Chirurg Wanda P. nie znalazła w organizmie nic podejrzanego. Wycięła jedynie wyrostek robaczkowy. Wszystko trwało około godziny.

Rodzina pacjenta dostała dobrą wiadomość: zabieg się powiodł. Jednak dwie godziny później chory (lat 69) zmarł. (Pisaliśmy o tym w „Kontaktach” nr 49/2005.)

Zszokowany syn odszukał lekarkę w gabinecie. Poczuł woń alkoholu. Wanda P. nie potrafiła wyjaśnić przyczyny śmierci jego ojca. Powiadomił policję.

Do szpitala przyjechali policjanci z alkomatem. Badanie wykazało ponad promil alkoholu. Lekarka tłumaczyła się zażyciem środka uspokajającego na spirytusie i oznajmiła, że źle się czuje. Podłączono jej kroplówkę. Pobrana potem do badania krew, alkoholu już nie wykazała.

Biegli z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku, po sekcji zwłok pacjenta stwierdzili: lekarka popełniła błąd w sztuce. Polegał na niedostatecznym „spenetrowaniu” otwartej jamy brzusznej, gdzie umiejscowił się wrzód dwunastnicy z rozlewającą się ropą, co było przyczyną ostrego bólu, na który skarżył się pacjent. Ostatecznie zmarł z powodu niewydolności krążenia.

Nie ma wątpliwości, że w czasie dyżuru Wanda P. była pijana. Zdaniem biegłych kroplówka, która miała poprawić jej złe samopoczucie,

karskiej ze zgonem pacjenta. Stwierdzili właśnie, że nie mają wątpliwości co do błędu, ale nie doszukali się „związku przyczynowo – skutkowego” pomiędzy nim a śmiercią.

– Nie udało się ustalić, czy Wanda P. operowała pijana, czy też wypila alkohol po zabiegu – mówi prowadzący sprawę prokurator Janusz Sobieski z Prokuratury Okręgowej w Łomży. – Zarzucamy jej narażenia pacjenta na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu. Grozi za to od 3 miesięcy do 5 lat więzienia.

Wanda P. nie została aresztowana. Prokurator „zawiesił” ją w wykonywaniu zawodu, zastosował poręczenie majątkowe w wysokości 30 tysięcy złotych i zakaz opuszczania kraju. Prawdopodobnie akt oskarżenia trafi do sądu jeszcze w tym roku.

Lekarka ma 46 lat. Wszystko wskazuje na to, że w zawodzie już się skończyła.

MARTA POPŁAWSKA

Śmierć mieszkańca Gielczyna w gminie Trzcianne nadal jest zagadką. Podejrzany o zabójstwo ponownie stanął przed obliczem Temidy

Ojcobójca?

Do Sądu Okręgowego w Łomży wróciła głośna sprawa zabójstwa w Gielczynie w gminie Trzcianne.

W 2001 roku wędkarze, łowicy ryby przy ujściu Biebrzy do Narwi, zauważyli w wodzie topielca, zaplątanego w przybrzeżne chaszczce. Był to mieszkaniec Gielczyna nad Biebrzą, który ponad miesiąc wcześniej zaginął w niewyjaśnionych okolicznościach. Zwłoki były w stanie daleko posuniętego rozkładu. Biegli z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku nie byli w stanie określić dokładnie przyczyny zgonu. Stwierdzili jedynie, że znaleziony przed wrzuceniem do wody został uderzony twardym, tępym przedmiotem w głowę.

Prowadzący śledztwo postawili zarzut zabójstwa synowi,

w ich domu doszło prawdopodobnie do kolejnej awantury, podczas której syn uderzył ojca w głowę obuchem siekiery lub metalowym prętem. Wiesław K. w śledztwie nawet przyznał się, że kłócili się z ojcem i że go uderzył, lecz zaraz potem zmienił zeznania. Twierdził, że ojciec pojechał do Grajewa i ślad po nim zaginął.

Prokuratura Okręgowa w Suwałkach, która prowadziła śledztwo, wniosła przeciwko Wiesławowi K. oskarżenie o zabójstwo. Po procesie poszlakowym, w którym syn kategorycznie utrzymywał, że jest niewinny, Sąd Okręgowy w Łomży w 2002 roku uwolnił go od zarzutu zabójstwa z braku niepodważalnych dowodów. Od wyroku odwołał się prokurator. Sąd Apelacyjny w Białymstoku podzielił jego wątpliwości i uznał,

że sąd pierwszej instancji oparł swój wyrok jedynie na „analitycznej ocenie dowodów”. Sprawa wróciła do pierwszej instancji, ale nie było już kogo sądzić. Zwolniony z aresztu Wiesław K. wyjechał za

granicę. Rozesłano za nim listy gończe. Zanim został ujęty i doprowadzony przed oblicze sądu, minęły 3 lata. Nadal nie przyznaje się do winy. Prokuratura twierdzi, że zdobyła jednak dowody, które pozwolą na jego skazanie za ojcobójstwo. Proces zostanie wznowiony 15 stycznia.

KAROL ZAREMBA



Wiesławowi K., z którym mieszkał w Gielczynie. Na winę syna wskazywały zeznania świadków. Mówili o nieustających bójkach i ostrych kłótniach pomiędzy ojcem i synem. Ojciec groził synowi, że sprzeda dom i gospodarstwo i wyprowadzi się do Opoła, do niedawno poznanej kobiety. 25 marca 2001 roku wieczorem

Paweł Szczechura z Łomży, laureat konkursu na najlepszego kucharza Szkocji, proponuje na wigilijny stół rybę seabass z sałatą, zasmażanymi ziemniaczkami oraz chutney pomidorowym



Ryba Pawła Szczechury

Przygotowanie seabass: rybę należy oskrobać i wypatroszyć, zostawiając głowę. Można delikatnie ponacinać boki, tylko tyle, żeby przeciąć skórę. Delikatnie posypać solą i pieprzem, w środek włożyć kawałek masła, a całość polać olejem. Aby zwiększyć walory smakowe, można na tacę, na której ryba będzie pieczona, wlać trochę białego wina. Piec w piekarniku z ter-

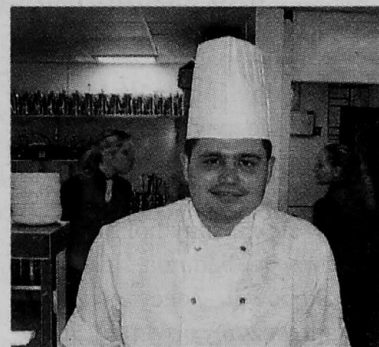
moobiegim w temperaturze 180 st. C około 16-18 minut.

Chutney: 4-5 pomidorów, 1 duża cebula, garść rodzynek, 100 g brązowego cukru, 100 ml octu winnego.

W garnku zagotować ocet z cukrem, dodać pokrojone w grubszą kostkę pomidory i cebulę oraz rodzynek, sól i pieprz do smaku. Gotować wszystko około 10-15 minut. Jeżeli polewa bę-

dzie za gęsta, dodać trochę wody. Pod koniec gotowania musi być w miarę gęsta i kleista.

Ziemniaczki: gotować w całości do momentu, kiedy będą miękkie na tyle, żeby nie rozpadały się podczas krojenia. Pokroić w plasterki (3-4 mm grubości). Na patelni rozgrzać olej, dodać troszeczkę masła i pokrojone



Paweł Szczechura

w plasterki ziemniaki obsmażyć na złoty kolor z dwóch stron.

Gotową rybę ułożyć na liściach sałaty, która można polać sosem według własnego smaku.

- Egzotyczna ryba seabass wniesie trochę nowości na polski wigilijny stół. Można ją zastąpić pstrągiem lub każdą inną, ale nie polecam piec całego karpia, bo jest zbyt tłusty i nie będzie tak smaczny. Wszystkim zniechęconym do ryb z powodu ości, polecam filety z seabassa. Z życzenia-

mi zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia - mówi Paweł Szczechura ze Szkocji.

Paweł jest absolwentem Liceum Ekonomicznego im. Bogdana Jańskiego w Łomży. Do Wielkiej Brytanii wyjechał do pracy i trafił do restauracji. Do konkursu kucharzkiego (odbył się we wrześniu) przygotowywał go mistrz Tonny Jackson, wieloletni prezydent Stowarzyszenia Kucharzy Szkockich. Wśród 80 kucharzy, biorących udział w konkursie, Paweł zdobył III miejsce i tytuł mistrza. Obecnie jest szefem sekcji w kuchni ekskluzywnej restauracji w Aviamore.

Niecodzienny prezent dla Czytelników „Kontaktów”. Już wkrótce! Po raz pierwszy „Księga przeznaczenia”, która się sprawdza!

Początek nowego roku zawsze sprzyja snuciu planów. Nie tylko zawodowych, biznesowych, ale także osobistych. Nasza rodzina, znajomi, przyjaciele... Jak się ułożą w nowym roku relacje z nimi? Ile z naszych zamierzeń uda się zrealizować? Które z nich jest najważniejsze? Zdrowie? Praca? Małżeństwo? Pytań, na które nie potrafimy sobie odpowiedzieć jest zawsze wiele. Dużo niepewności,

czasu na te działania, które przetrastają nasze możliwości.

„Kontakty” szukającym odpowiedzi na trudne pytania przyjdą z pomocą. Już wkrótce do jednego z wydań dołączymy niecodzienną księgę przeznaczenia. Wiemy, że ci, którzy z niej korzystali, potwierdzają jej wiarygodność. Jeśli więc chcesz znać już teraz odpowiedź na jedno z poniższych pytań, nie przegap ani jed-

3. Szkodę czy zysk będę miał (miała) z tego czego pragnę?

4. Czy osiągnę bogactwa?

5. Czy ujrzę ulubioną osobę lub przyjaciela?

6. Odzyskam to, co mi skradziono?

7. Czy przyjaciel albo przyjaciółka są mi szczerze wierni?

8. Mam wyjechać w cudze kraje? A może nie?

9. Kocha mnie?

10. Czy moje zamążpójście (ożenek) będzie korzystne?

11. Jaka mi się w zamążpójściu (ożenku) dostanie partia?

12. Synek czy córeczka nam się urodzi?

13. Czy chorobę uda się zwyciężyć?

14. Co jest dla mnie najpotrzebniejsze?

15. Czy powiedzie się mój biznes?

16. Co może oznaczać mój sen? (sed)

Niecodzienny prezent

ale i nadzieja, że możemy coś osiągnąć. Często trzeba nam tzw. doładowania albo inaczej, niezbędny jest power. Abyśmy pozytywnie nastawieni, mogli realizować ze skutkiem marzenia, a i nie tracić

nego wydania „Kontaktów”. Wkrótce szczegóły!

1. Czy zrealizuję swój zamiar?

2. Gdy zrealizuję mój zamiar, czy będę szczęśliwy, szczęśliwa?

Życzenia z konkursu

Nie zabrakło pomysłów i wyobraźni uczestnikom konkursu na kartkę Bożonarodzeniową, zorganizowanego przez Gminny Ośrodek Kultury w Grabowie.

W kategorii klas O - III zwyciężyła praca Sandry Kuczyńskiej z Surał (gm. Grabowo), a w grupie klas IV - VI równorzędne pierwsze nagrody zdobyli Dominika Jarząbek i Damian Starzyński z Grabowa. W kategorii szkół ponadpodstawowych nie miały sobie równych linoryty uczniów Liceum Plastycznego im. Artura Grottgera w Supraślu (pow. białostocki). Trzy pierwsze miejsca zajęli Iza Stepnicka, Robert Szczebiot i Elżbieta Trusiewicz.

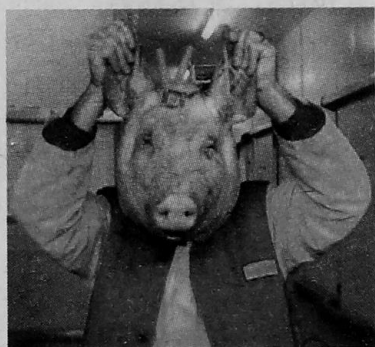
Najładniejsze kartki zostały wydrukowane i cieszyły się wzięciem u mieszkańców. Konkursowe prace można obejrzeć na stronie internetowej gminy Grabowo: www.grabowo.info.

Konkursy ■ Prezent rządu IV RP



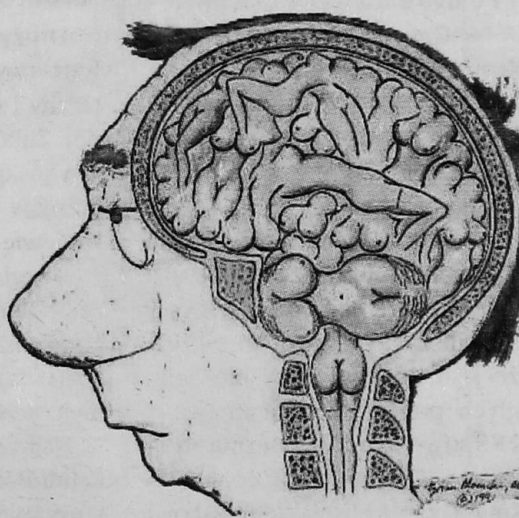
Karp w rzece 800 g 2006-12	Mikołaj z kością 600 g 2006-12	Mikołaj bez kości 450 g 2006-12	Figa z makiem 500 g 2006-12	Gwiazdka got. I 600 g 2006-12
Cicha Noc 100 g 2006-12	Kartka na Święta SI nazwisko i imię			Choinka ziel. 700 g 2006-12
Prawo 1550 g 2006-12				Ozdóbki 300 g 2006-12
Sprawiedliwość 50 g 2006-12	Śnieg luksusowy 400 g 2006-12	Gość święteczny 500 g 2006-12	Nieźla szopka w Sejmie 100 g 2006-12	Włos Anieli 350 g 2006-12

Ten wspaniały prezent ufundował obywatelom III RP rząd IV RP. „Kontakty” z całym sercem wsparły ten szlachetny gest i zamieszczają Kartkę bezpłatnie, byle tylko zdążyła dotrzeć do każdego przed świętami. Wycięte i podpisane własnoręcznie Kartki można realizować we wszystkich kołach i zarządach terenowych oraz biurach poselskich partii koalicji rządzącej.



Podaj imię i nazwisko oraz funkcję tego znanego polityka. Wszyscy, którzy do 29 grudnia nadeślą prawidłową odpowiedź, otrzymają upominek „Kontaktów”!

Podaj nazwę partii, której politycy mają w głowie to, co widać na zdjęciu. Paniom, które do 29 grudnia nadeślą prawidłową odpowiedź, zorganizujemy spotkanie z członkami tej partii, a panom, z członkiniami.



Dlaczego ta dziewczynka i ten chłopczyk nie dostaną prezentów od św. Mikołaja?

Wśród tych, którzy do 29 grudnia nadeślą („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7) prawidłową odpowiedź, rozlosujemy trzy nagrody!



Spięcia

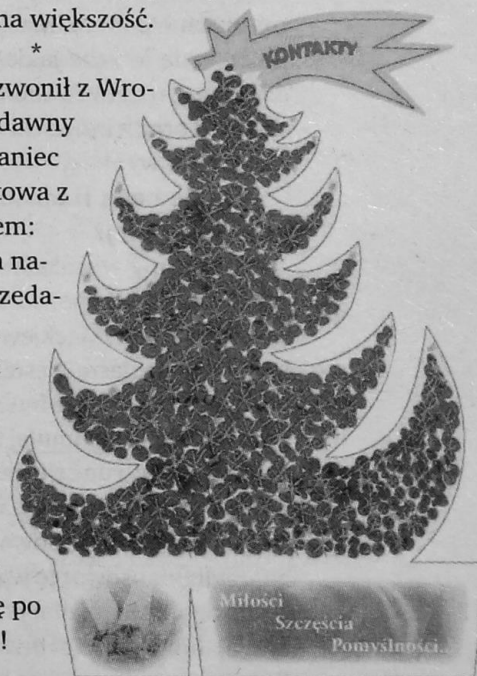
Nowe władze Polskiego Radia zlikwidowały audycję w uniwersalnym języku, wymyślonym przez mieszkańca Białegostoku Ludwika Zamenhafa. Programy, docierające dzięki Radiu Polonia do najdalszych państw i służące promowaniu kraju nie tylko w środowiskach polonijnych, były na antenie od roku 1959. Wiceprezes PR Jerzy Targalski uzasadniając decyzję, nawiązał do żydowskiej narodowości twórcy esperanto. Stwierdził, że jeśli Polska ma być dumna z Zamenhafa, to powinien być dumny także Izrael i nadawać audycje w tym języku. Plagiatując semantyczne zdolności prezydenta RP: bezmyślna maupa!

*

W Radzie Miejskiej Łomży zasiada znakomity prawnik, do niedawna szefowa Prokuratury Okręgowej, która pod jej rządami, w ostatnich latach klasyfikowana była przez Ministerstwo Sprawiedliwości na pierwszym lub drugim miejscu w kraju. W Radzie działa Komisja Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego. Przewodniczącą została... katechetka. Bo co się liczy? Kompetencje, wiedza, talenty, umiejętności? Z naiwności wyleczył wszystkich przewodniczący Rady stwierdzeniem: czysta arytmetyka. Dzięki tak mądrym, demokratycznemu założeniu, koń Nerona, na kaprys cesarza, wybrany został większością głosów na senatora. I marnie skończył. Nie koń. Neron i jego arytmetyczna większość.

*

Zadzwoił z Wrocławia dawny mieszkaniec Szepietowa z pytaniem: czy jaja nadal sprzedaje się u was na pary? Jakżeby inaczej! Stawiamy sprawę po męsku!





Świątecznie na pływalni „Wodnik” w Wysokiem Mazowieckiem.
Dzieci pływają pod okiem świętych Mikołajów

Trwa kryzys finansowy w ŁKS. Ciężka jest dola piłkarzy

ZE STANISŁAWEM KASEJĄ, prezesem ŁKS, rozmawia Maria Kaczyńska

– Idą święta, a Pan nie ma pieniędzy na wypłaty dla piłkarzy. To żalosne ukoronowanie ich poniewierki w rundzie jesiennej. Czy są jakieś szanse, żeby otrzymali je przed świętami?

– Rozmawiamy z piłkarzami i indywidualnie zawieramy porozumienia. Już połowę załagodziłmy częściową spłatą. Ale poło-

Łomży. Liczę, że z 10 meczów co najmniej 300 tys. zł. Otrzymamy ostatnią transzę za transfer Truszkowskiego, 37,5 tys. zł. Niestety, pozostanie balast 200 tysięcy długu z III ligi.

– Czy dojdzie do skutku transfer Marcza?



Bez wypłaty na święta

wa nie dostanie pieniędzy na święta, raczej po świętach. I to jest kłopot. I nieprzyjemna sprawa.

– To delikatnie powiedziane. Ile w sumie zalegacie piłkarzom i trenerowi?

– Około 70 tys. zł, czyli trzymiesięczne pobory. Mam nadzieję, że będą jeszcze jakieś pieniądze z tegorocznych umów sponsorskich oraz z innych źródeł i się uzbiera na wypłatę.

– Jakie będą finanse w rundzie wiosennej?

– Jesteśmy w trakcie rozmów z największymi sponsorami, jak Browar, Pepees, Mackiewicz, JBB i władzami miasta. Jestem optymistą. Myślę, że powinno być od sponsorów przynajmniej tyle pieniędzy, co w rundzie jesiennej. Władze miasta też obiecują utrzymać dotychczasowe wsparcie, czyli finansowanie wyjazdów i ochrony. Ale sytuacja będzie lepsza, bo wreszcie będzie stadion i zarobimy na meczach w

– Marczakiem interesowało się wiele klubów, lecz nagle, jak za dotknięciem różdżki, wszyscy stracili zainteresowanie. Liczyli, że jeśli nie zapłacimy mu zaległych poborów, jego umowa z ŁKS straci ważność i wezmą go za darmo. Ale my temu zapobiegliśmy i zapłaciliśmy Marczaowi za dwa zaległe miesiące.

– Zespół wiosną będzie walczył o utrzymanie się w II lidze. Kiedy pojawią się wzmocnienia?

– Są propozycje od zawodników, ale na razie nie podejmujemy rozmów. Nastąpi to po ustaleniu budżetu. Moim zdaniem, nie ma potrzeby ściągania drogich zawodników, bo podstawowy skład, który jest dobry, pozostaje. Potrzebne będą po jednym lub dwa wzmocnienia w obronie i ataku. Będziemy szukać młodych, ambitnych chłopców, którzy będą chcieli udowodnić klubom pierwszoligowym, że są dobrzy na pierwsze składy.

– Dziękuję za rozmowę.

XI Memoriał Tadeusza Plony

Pamięć i siatkówka

Drużyna Gaspolu wygrała w niedzielę XI Memoriał Tadeusza Plony w piłce siatkowej. Pokonała Magistrat Łomża (na zdjęciu) i LZS Zabiele. Turniej odbył się w hali sportowej przy SP nr 9.

Co roku w grudniu memoriał organizują działacze łomżyńskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, by uczcić rocznicę śmierci kolegi. Zmarły przedwcześnie Tadeusz Plona był wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego TKKF w Łomży, organizatorem i pasjonatem sportu. (MK)



Memoriał Chylińskiego

Drużyna żaków Hetmana Białystok wygrała IX Podlaski Świąteczny Turniej Halowej Piłki Nożnej Żaków Pamięci Wojciecha Chylińskiego, który został rozegrany w sobotę w hali MOSiR w Grajewie.

Drugie miejsce wywalczyły żaki Olimpii Zambrów, a trzecie Łomżyńskiego Klubu Sportowego (na zdjęciu poniżej). W turnieju uczestniczyło 10 drużyn.

Najlepszym bramkarzem został Kamil Borkowski z ŁKS. Jego klubowy kolega Robert Galanek strzelił w czasie turnieju 8 goli i zdobył tytuł króla strzelców. (MK)



Walne w ŁKS

Zebranie sprawozdawcze – wyborcze Łomżyńskiego Klubu Sportowego odbędzie się 17 stycznia 2007 roku. Zarząd przedstawi sprawozdanie finansowe za rok 2006, oceniona zostanie pierwsza runda drużyny w II lidze i praca trenera. Władze miasta poinformują o stanie modernizacji stadionu. Wybrane zostaną nowe władze Klubu. Obecnie na 7 statutowych członków Zarządu, pracuje tylko czterech. Prezes Stanisław Kaseja złożył rezygnację, która nie została przyjęta.

Szachy

w Grajewie

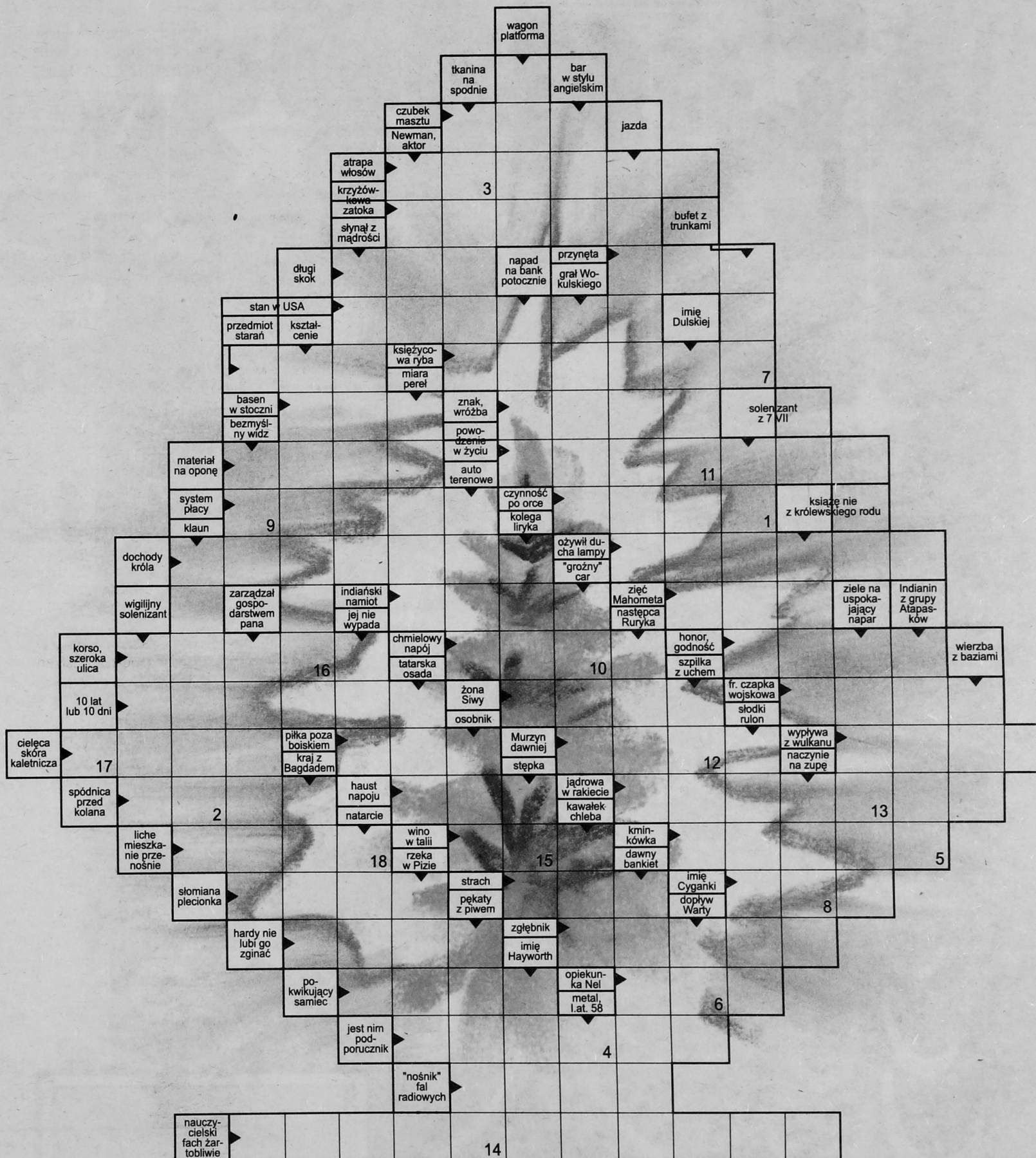
Świąteczny Turniej Szachowy odbył się w sobotę w Szkole Podstawowej nr 2 w Grajewie. W kategorii do lat 12 zwyciężyli Marek Mincarz i Justyna Mazurek (oboje SP2). Wśród starszych najlepszy był Wojciech Cybulski.

Mistrzostwa

karate w Kolnie

Przyszłoroczne Mistrzostwa Polski w karate fudokan odbędą się prawdopodobnie w Kolnie. Ma to być nagrodą za świetne występy zawodników kolneńskiego MUKS Dragon na Mistrzostwach Europy w Benevento we Włoszech. Zawodnicy z Kolna zdobyli w Benevento 5 z 14 medali, wywalczonych przez reprezentację Polski. Złoto w kumite seniorów zdobył Piotr Stachelek.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Litery w ponumerowanych polach, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie. Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym, tj. do 31 grudnia br. poprawne rozwiązanie zadania (hasło) rozlosujemy 50 nagród niespodzianek. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem krzyżówki należy nakleić kupon KONTAKTY 02. Rozwiązania należy przysyłać na adres: Tygodnik Podlaski "Kontakty", al. Legionów 7, 18-400 Łomża z dopiskiem "Krzyżówka".

KUPON
KONTAKTY 02

**Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia,**

dużo uśmiechu,
miłości, radości,
szczęścia, wrażliwości

i przede wszystkim dużo zdrowia,
życzy zespół Apteki Na Dwornej.



Łomża, ul. Dworna 8